

## PONIEDZIAŁEK, 23 LISTOPADA 2009

**PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK**

*Przewodniczący*

*(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.05)*

### **1. Wznowienie sesji**

**Przewodniczący.** – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego przerwanej w czwartek, 12 listopada 2009 r.

### **2. Oświadczenie Przewodniczącego**

**Przewodniczący.** – Przede wszystkim wyrażam nadzieję, że współpraca z pozostałymi instytucjami europejskimi przy wdrażaniu w życie traktatu z Lizbony, który wejdzie w życie już za tydzień, będzie przebiegać bez zakłóceń. Prowadzę w tej sprawie cały czas działania, jestem w kontakcie zarówno z przewodniczącym Komisji Europejskiej, jak i z premierem, który reprezentuje prezydencję szwedzką. Pragnę także powtórzyć, iż Parlament Europejski jest gotowy rozpocząć procedurę przesłuchań kandydatów na nowych komisarzy. Jesteśmy do tego przygotowani i o tym przygotowaniu poinformowałem także obydwie instytucje – Radę i Komisję Europejską (czyli przewodniczącego Komisji).

\*\*\*

W przyszłym tygodniu 1 grudnia przypada Światowy Dzień AIDS. Ważne, abyśmy zawsze, nie tylko w tym dniu, pamiętali o ofiarach tej strasznej choroby. Pamięć i wiedza mogą przyczynić się do zmniejszenia przypadków zachorowań w przyszłości.

\*\*\*

Za dwa tygodnie 10 grudnia przypada 61. rocznica przyjęcia i proklamowania przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Na jej uchwaleniu zaważyły wydarzenia 2. wojny światowej. Deklarację przyjęto bez głosu sprzeciwu – co warto podkreślić. Powszechną Deklarację Praw Człowieka można uznać za pierwsze znaczące dokonanie Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie ochrony praw człowieka. Zwracam uwagę państwa na tę ważną datę, bo jest to jedno z głównych zainteresowań Parlamentu Europejskiego – i słusznie. Zawsze powinniśmy o tej sprawie pamiętać.

### **3. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół**

### **4. Immunitet parlamentarny: patrz protokół**

### **5. Skład komisji i delegacji: patrz protokół**

### **6. Podpisanie aktów przyjętych w ramach procedury trybie współdecyzji: patrz protokół.**

### **7. Informacja o wspólnych stanowiskach Komunikat nt. wspólnych stanowisk Rady: patrz protokół**

### **8. Składanie dokumentów: patrz protokół**

### **9. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół**

### **10. Petycje: patrz protokół**

## **11. Działania podjęte w związku ze stanowiskami i rezolucjami wyniku stanowisk i rezolucji Parlamentu: patrz protokół**

## **12. Przesunięcie środków: patrz protokół**

## **13. Porządek obrad: patrz protokół**

## **14. Jednominutowe wystąpienia w wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego są jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych.

**Ádám Kósa (PPE).** – (HU) Panie i panowie! Pragnę zwrócić uwagę państwa na kartę praw podstawowych w odniesieniu do osób niepełnosprawnych w ramach traktatu lizbońskiego. Rada Europy pracuje obecnie nad projektem nowych przepisów zakazujących dyskryminacji, a ja chciałbym podkreślić trzy aspekty. Po pierwsze, zgodnie z tą kartą nikt nie może być bezpośrednio lub pośrednio dyskryminowany dlatego, że ma niepełnosprawne dziecko czy kogoś niepełnosprawnego w rodzinie. Po drugie, od chwili obecnej ubezpieczyciele nie mogą odmówić ubezpieczenia ze względu na zaburzenia genetyczne czy niepełnosprawność danej osoby. Po trzecie, w prawach głoszonych przez instytucje Unii Europejskiej i chrześcijańską demokrację przykładą się wielką wagę do poszanowania jakości życia osób niepełnosprawnych. Chciałbym zwrócić uwagę koleżanek i kolegów posłów na te wszystkie sprawy, ponieważ chcę was prosić o poparcie dla utworzenia w tym tygodniu intergrupy ds. niepełnosprawności.

**Jarosław Kalinowski (PPE).** – (PL) Panie przewodniczący! Unia Europejska, w której co siódmy obywatel przynależy do mniejszości narodowej może poszczycić się daleko idącą gwarancją poszanowania ich praw. Znaczenie motta Unii Europejskiej – zjednoczeni w różnorodności – warto jest tutaj podkreślić. Każdy z nas na tej sali wie, że prawdziwą demokrację poznaje się po tym, jak traktuje ona swoje mniejszości. Traktat lizboński w sposób jednoznaczny nakłada obowiązek poszanowania praw osób należących do mniejszości, a karta praw podstawowych zakazuje wszelkich dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne lub przynależność do mniejszości narodowej.

Niestety w Unii są jeszcze kraje, które mimo przyjęcia na siebie zobowiązań prawno-międzynarodowych swoją ukierunkowaną polityką zmierzają do asymilacji i wręcz wynaradawiania swoich mniejszości. Litwa, bo o niej mówię, od ponad dwudziestu lat nie tylko w sposób zaplanowany dyskryminuje swoich obywateli w różnych obszarach życia, ale od przystąpienia do Unii nawet takie praktyki nasila. Przykładem jest wyrok Trybunału w sprawie pisowni nazwisk polskich tylko w transkrypcji litewskiej.

**Jarosław Leszek Wałęsa (PPE).** – (PL) Panie przewodniczący! 14 października Komisja Europejska ogłosiła swoją roczną strategię rozszerzeniową. Prezentuje w niej ocenę postępów dokonanych przez Bałkany Zachodnie i Turcję w dobie ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego oraz najważniejsze problemy, z jakimi będą musiały zmierzyć się te państwa w najbliższym czasie.

W swoim krótkim wystąpieniu jako członek delegacji do wspólnej komisji parlamentarnej Unia-Turcja chciałbym zachęcić Turcję do kontynuowania wysiłków podjętych na rzecz reform, których celem jest pełna demokratyzacja kraju oraz szybkie rozwiązanie konfliktów sąsiedzkich. Negocjacje akcesyjne osiągnęły stopień zaawansowania wymagający dołożenia przez Turcję jeszcze większych starań w wypełnianiu kryteriów członkostwa. Perspektywa przystąpienia do Unii powinna stanowić zachętę do umacniania demokracji i przestrzegania praw człowieka, jak również dalszej modernizacji kraju i osiągnięcia standardów Unii Europejskiej.

**Marc Tarabella (S&D).** – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Co sześć sekund gdzieś na świecie umiera z głodu dziecko, a liczba osób cierpiących z powodu niedożywienia właśnie sięgnęła miliarda.

Tę bardzo poważną sytuację oceniono negatywnie podczas wrześniowego szczytu G-20 w Pittsburgu. Na szczycie tym ogłoszono, że na pomoc dla rolnictwa w krajach rozwijających się przeznaczone zostanie 20 miliardów dolarów. Nawiasem mówiąc, na szczycie G-8 w L'Aquila powiedziano to samo.

Jednakże podczas obrad światowego szczytu w sprawie bezpieczeństwa żywności, który odbył się 16 listopada w Rzymie pod auspicjami Światowej Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa, sytuacja była zupełnie inna: Szczyt ten, zlekceważony przez prawie wszystkich przywódców G-8, nie zakończył się zatwierdzeniem

wcześniej przewidywanych środków. Nie dziwi więc, że w tekście liczącym około czterdziestu artykułów nie pojawia się żadna dokładna liczba, nawet owe 44 miliardów dolarów, których FAO, jak twierdzi, potrzebuje rocznie na utrzymanie systemów rolnictwa najuboższych krajów.

Autorzy deklaracji końcowej składają jedynie gołosłowne zapewnienia w związku z obietnicą złożoną w tej sprawie przez członków grupy G-8 – to znaczy tych, którzy zebrali się w L'Aquila. Potępiam zatem stosowanie tych podwójnych standardów i pytam, czy grupa G-20 będzie zdolna do wdrażania tych środków. Jak mawiał znany komik francuski Pierre Dac: „potrzeba bezgranicznej cierpliwości, aby czekać bez końca na coś, co nigdy nie nadejdzie”.

**Antonio Masip Hidalgo (S&D).** – (ES) Panie przewodniczący! Sytuacja na Saharze Zachodniej jest bardzo poważna. Alarm podnoszony przez Obserwatorium Praw Człowieka w Asturii – w moim regionie – i przez wiele innych organizacji zasługuje na poważne traktowanie. Siedmiu więźniów oczekuje na procesy przed sądem wojskowym za to, że odwiedzili swoje rodziny w Tindouf. Są więźniowie polityczni, są tortury, ludzie znikają, a bohaterka sprawy pokoju i kandydatka do nagrody Saharowa, Aminatou Haidar, saharyjska Gandhi, wygnana została przez siły okupacyjne z tego terytorium. Jest to bezprecedensowa sytuacja z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Zwracam się do pani komisarz Malmström, członków Komisji Europejskiej, nowych przywódców w Radzie: Unia Europejska powinna się zaangażować we wsparcie dla tej niesłyszanej represjonowanej ludności. W 20. rocznicę upadku muru berlińskiego, bardzo blisko nas jest inny mur stanowiący barierę dla wolności.

Posłuchajcie Aminatou! Uratujcie jej życie!

**Carl Haglund (ALDE).** – (SV) Panie przewodniczący! W ostatnich tygodniach ponownie otrzymaliśmy doniesienia na temat kiepskiego stanu Morza Bałtyckiego. Muszę więc naprawdę powiedzieć dziś też kilka słów na ten temat, również dlatego, że w ubiegłym tygodniu doszliśmy między Radą a Parlamentem do porozumienia w kwestii budżetu na 2010 rok. Cieszy to, że w budżecie owym przewidziano dodatkowe 20 milionów euro, które Parlament chciał przeznaczyć na strategię dla Morza Bałtyckiego.

Z pewnością przypomnę Komisji, kiedy będzie tu reprezentowana, że potrzeba nam podstaw prawnych strategii dla Morza Bałtyckiego, abyśmy faktycznie mogli zrealizować ją w praktyce, i aby zarezerwowane obecnie środki finansowe zostały rzeczywiście wykorzystane. Jak już wspomniano w sprawozdaniach, które otrzymaliśmy na przestrzeni ostatnich kilku tygodni, wskazuje się na pilną potrzebę podjęcia działań. Wiele różnych rzeczy musi się stać – i to szybko. Mam zatem nadzieję, że wszyscy zakaszymy rękawy i faktycznie zabierzemy się wkrótce do roboty. Potrzebne są działania, nie tylko nasze, ale także Komisji, Rady oraz stron, których ta sprawa dotyczy.

**Hélène Flautre (Verts/ALE).** – (FR) Panie przewodniczący! W czwartek byłam w Tunisie na procesie poety i pisarza Taoufika Ben Brika, skazanego w Tunezji na podstawie niejasnych, opartych na prawie zwyczajowym zarzutów, które nikogo nie zwiodą. Od czasu „wyborów” w Tunezji, które odbyły się 25 października, nastąpił wybuch przemocy i nękanie obrońców praw człowieka w niespotykanej dotąd skali, na ile znam ten kraj.

W dniu 25 października prezydent Ben Ali niewątpliwie zdał sobie sprawę ze skali niezadowolenia narodu tunezyjskiego ze swojego przywódcy; a ambasady oraz Komisja Europejska, która niestety nie ma wizy politycznej uprawniającej do udziału w tego rodzaju rozprawie, okazały ogólny brak zainteresowania powstałą sytuacją.

Sądzę, że dziś musimy postawić sprawę bardzo jasno. Naszą winą jest niewypełnienie naszego prawnego obowiązku pomocy. Co powstrzymuje ambasady i Komisję Europejską przed szczegółowym przepytaniem pana Ben Ali – w imię naszych wiążących umów z Tunezją i wzajemnych zobowiązań – w sprawie jego działań, które są całkowicie sprzeczne z tymi zobowiązaniami?

**João Ferreira (GUE/NGL).** – (PT) Umowa handlowa podpisana 4 listopada między Unią Europejską a Izraelem, mająca na celu liberalizację handlu produktami rolnymi, przetworzonymi produktami rolnymi oraz rybami i przetworami rybnymi, jest nie do przyjęcia z różnych powodów, które tu wskażemy.

Po pierwsze, jest ona nie do przyjęcia, ponieważ jest zgodna z neoliberalną polityką zaostrzającą obecny kryzys gospodarczy i społeczny, szczególnie w dziedzinie rolnictwa i rybołówstwa. Sytuacja ta staje się jednak szczególnie poważna, kiedy polityka ta jest promowana poprzez umowę z państwem naruszającym prawo międzynarodowe i najbardziej podstawowe prawa narodu palestyńskiego; państwem, które nie przestrzega swoich zobowiązań uzgodnionych w mapie drogowej na rzecz pokoju, okupuje strefę Gazy,

buduje więcej osiedli, kontynuuje budowę muru i wypędza Palestyńczyków z Jerozolimy. Jest to państwo, w którym w dalszym ciągu następuje eskalacja naruszeń praw człowieka i międzynarodowych praw humanitarnych.

Odcinamy się od tego i potępiamy podpisanie tej umowy, w której przewidziany zostanie handel produktami z osiedli izraelskich na terytoriach palestyńskich, co podkreśla niezaprzeczalny i niemożliwy do przyjęcia współudział w popełnianych przez Izrael poważnych naruszeniach, które właśnie opisałem.

Pragniemy wyrazić w tym miejscu naszą pełną solidarność z narodem palestyńskim i stanąć w obronie jego prawa do budowania wolnego, niezależnego i suwerennego państwa.

**Gerard Batten (EFD).** – Panie przewodniczący! Rosyjski emigrant Paweł Strojłow opublikował niedawno rewelacje na temat współpracy między brytyjską Partią Pracy a Związkiem Radzieckim w okresie zimnej wojny.

W radzieckich dokumentach archiwalnych znajduje się stwierdzenie, że w latach 80. XX wieku przywódca opozycji Neil Kinnock zwrócił się do Michała Gorbaczowa za pośrednictwem tajnych wysłanników, aby sprawdzić, w jaki sposób Kreml zareagowałby gdyby rząd laburzystowski wstrzymał realizację programu pocisków nuklearnych przyjętego w Trydencie. Jeżeli raport przekazany Gorbaczowowi jest prawdziwy, oznacza to, że lord Kinnock zwrócił się do jednego z wrogów Wielkiej Brytanii, by uzyskać aprobatę polityki obronnej swojej partii, a gdyby został wybrany, brytyjskiej polityki obronnej.

Gdyby raport ten był prawdziwy, lord Kinnock byłby winien zdrady stanu. Dostępne dokumenty muszą zostać zbadane przez władze brytyjskie na najwyższym możliwym szczeblu, a lordowi Kinnockowi należy umożliwić ustosunkowanie się do radzieckich dowodów.

**Csaba Sógor (PPE).** – (HU) Smutny to fakt, że polityka uzasadniająca zbiorowe odbieranie praw obywatelskich mniejszościom może w dalszym ciągu, nawet dziś, stanąć na przeszkodzie w kolejnym etapie procesu integracji. Pragnę podziękować panu przewodniczącemu za to, co uczynił na rzecz przywrócenia normalności w Słowacji. Ustawa językowa jest zaledwie jednym takim smutnym, małym incydentem. Kolejnym przykładem jest przypadek Czech. Głowa państwa w Czechach musi wiedzieć, nawet bez odwoływania się do traktatu lizbońskiego, że dekrety Beneša wzięły się z egzekwowania zasady zbiorowej winy, a ich niezgodność z prawem nie wiąże się z uchwaleniem karty praw podstawowych; są one w istocie sprzeczne z ponad sześcioma dokumentami europejskimi. Jesteśmy pewni, że przyszłość traktatu lizbońskiego oraz UE określona zostanie nie przez ponowne zbiorowe odbieranie praw obywatelskich jak za czasów II wojny światowej, ale przez zabezpieczenie praw mniejszości zgodnie ze zwyczajową praktyką europejską gwarantowania autonomii w życiu kulturalnym.

**Anna Záborská (PPE).** – (SK) W listopadzie minęła 20. rocznica przyjęcia przez ONZ Konwencji o prawach dziecka.

Rocznica ta wiąże się także z utworzeniem Intergrupy ds. Rodziny i Ochrony Dzieciństwa. Wyzwania, wobec których stoi UE – takie jak kwestie demograficzne, równowaga między pracą a życiem prywatnym, opieka nad osobami zależnymi od pomocy innych, integracja społeczna, zwalczanie ubóstwa pośród rodzin i dzieci oraz polityka solidarności międzypokoleniowej – wymagają wiedzy fachowej organizacji do spraw rodzin, nakierowanych na ochronę interesów dzieci.

W Konwencji o prawach dziecka stwierdza się, że dla pełnego i harmonijnego rozwoju swojej osobowości dzieci powinny wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia. Intergrupa ds. Rodziny i Ochrony Dzieciństwa działa w Parlamencie jako platforma pluralistycznej wymiany poglądów posłów ze wszystkich grup politycznych. Zachęcam wszystkie koleżanki i kolegów posłów do wspierania tej grupy w swoich partiach politycznych. Umożliwi to temu Parlamentowi dalsze wypełnianie jego ważnej i pozytywnej roli.

**Daciana Octavia Sârbu (S&D).** – (RO) Sytuacja rumuńskiej społeczności we Włoszech budzi coraz większe zaniepokojenie. Cała Europa wie już, jakie podejmowano próby obwiniania całej społeczności za działania kilku przestępców. Rumuni napotykają co dzień na coraz większe problemy, czemu towarzyszy coraz większe zastraszanie i lęk.

Przedstawię jedynie kilka przykładów. Prasa doniosła niedawno o rażącym przypadku dyskryminacji. Dyrektor pewnej włoskiej firmy świadczącej usługi telefoniczne, kablowe i internetowe zalecał swoim pracownikom, żeby nie podpisali umów z obywatelami rumuńskimi. Kolejny przykład: dziecko będące obywatelem rumuńskim o romskim pochodzeniu etnicznym zostało ranne, ale żaden szpital w Messynie

nie chciał go przyjąć. Dziecko zmarło w drodze do Katanii. To zaledwie kilka konkretnych incydentów, jednakże Rumuni we Włoszech niemal codziennie spotykają się z podobną nieufnością.

Uważam, że należy skierować do rządu włoskiego wyraźny sygnał na szczeblu europejskim, by powstrzymał te akty dyskryminacji wobec imigrantów rumuńskich.

**Derek Vaughan (S&D).** – Panie przewodniczący! Zamierzałem mówić o znaczeniu europejskich funduszy strukturalnych dla regionów takich, jak Walia, po roku 2013, ale muszę ustosunkować się do uwag wyrażonych wcześniej przez pana posła Battena na temat znanego brytyjskiego polityka i byłego komisarza Komisji Europejskiej. Oskarżanie takiej osoby o zdradę stanu jest, mówiąc oględnie, językiem nieparlamentarnym i powinien się tego wstydzić. Prosiłbym go o wycofanie tych uwag, a jeżeli tego nie uczyni, myślę, że pan przewodniczący powinien się do niego o to zwrócić.

**Ivo Vajgl (ALDE).** – (SL) W tej Izbie będziemy wkrótce mieli możliwość wysłuchania kandydata na stanowisko Wysokiego Przedstawiciela ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa.

Będzie to także dla nas swego rodzaju sprawdzian oraz wskazanie wpływu, jaki Europa może wywrzeć na proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, jak również odpowiedź na pytanie, czy Unia Europejska może w ogóle odgrywać aktywną rolę w rozwiązywaniu tych problemów. Jak dotąd nie odnotowaliśmy zbyt wielu sukcesów, co zilustrował bardziej szczegółowo kolega poseł, który zabierał głos przede mną.

W ostatnich dniach toczy się dalej błędne koło przemocy na Bliskim Wschodzie. Najpierw terroryści z Hamasu wyrzucili rakiety, następnie Izrael odpowiedział niewspółmiernie, i po raz kolejny trudno jest rozróżnić między ofiarami cywilnymi a wojskowymi.

Jestem zdania, że nie wolno nam nawet na chwilę osłabić wysiłków, które podejmujemy na rzecz procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

**Chris Davies (ALDE).** – Panie przewodniczący! Żołnierze z Wielkiej Brytanii i wielu innych państw europejskich walczą i giną w Afganistanie. Mówi się nam, że idzie o bezpieczeństwo naszego kraju, które możemy osiągnąć zapobiegając powrotowi Al-Kaidy, o obronę demokracji lub zwalczanie narkotyków, o wspieranie Pakistanu lub opowiadanie się po stronie praw kobiet. Ale żadne z tych wyjaśnień już mnie nie przekonuje. Brak jest jednoznacznej strategii politycznej i nie wiem, jakiemu celowi służy śmierć naszych żołnierzy. Obawiam się, że zamiast zapewnić nam bezpieczeństwo, nasza obecność zwiększa zagrożenia, umożliwiając ekstremistom islamskim przedstawianie naszego wizerunku jako zagranicznych najeźdźców wspierających rząd przywódców wojskowych i baronów narkotykowych w wojnie domowej. Nasze działania sprzyjają nasilaniu się radykalnych antyzachodnich postaw islamskich. Potrzebna nam jest strategia dyplomatyczna; musimy rozmawiać z talibami, musimy promować pojednanie i dążyć do rozszerzenia składu obecnego rządu, musimy być również gotowi do wycofania naszych żołnierzy z ziemi afgańskiej.

**Isabelle Durant (Verts/ALE).** – (FR) Panie przewodniczący! Jak pan wie, umowa między państwem belgijskim a GDF Suez została zawarta w październiku 2009 r. Rozszerza ona i umacnia monopol GDF Suez do 2025 roku. Jest to całkowicie sprzeczne z polityką liberalizacji. Jest to także decyzja, która potwierdzi monopol energii jądrowej, zagrażając planom wykorzystania energii odnawialnej i związanym z tym działaniom.

Kiedy słyszymy że organ regulacyjny, zamiast być niezależnym, zamierza ostatecznie przekazać nadzór nad rynkiem i cenami komitetowi kontynuacyjnemu, w którym ma zasiadać GDF Suez, wówczas naprawdę zaczynam się zastanawiać. Mam nadzieję, że Komisja zareaguje na to podejmując działania i zajmie się sytuacją, w której znajdujemy zarówno sędziego, jak i sązonego, monitorującego i monitorowanego.

Mam zatem nadzieję, że Komisja zareaguje, szczególnie w przededniu szczytu kopenhaskiego, na którym zagadnienia energetyczne – zwłaszcza sprawa energii odnawialnej – będą miały oczywiście fundamentalne znaczenie. Mam nadzieję, że Komisja zadba o to, aby Belgia nie uzyskała tzw. *pax electrica*, którego głównym celem jest wzmocnienie monopolu utrzymywanego przez Electrabel GDF Suez.

**Joe Higgins (GUE/NGL).** – Panie przewodniczący! Jutro kilkadziesiąt tysięcy pracowników sektora publicznego w Irlandii podejmie ogólnokrajowy strajk. Nisko opłacani urzędnicy służby cywilnej, pielęgniarki, nauczyciele i pracownicy samorządowi mają już dosyć bycia kozłami ofiarnymi kryzysu w Irlandii i światowego kapitalizmu i dość tego, że są zmuszeni płacić za kryzys, za który nie są odpowiedzialni.

Chcę z tego miejsca, z Parlamentu Europejskiego, przekazać najszczersze poparcie strajkującym jutro pracownikom. Rząd irlandzki nie ma żadnego demokratycznego mandatu dla swojego brutalnego programu

cięć. Namawiam pracowników w Irlandii do rozszerzenia tej akcji, aby obalić ten niedemokratyczny rząd i wymusić wybory powszechne, co pozwoli narodowi podjąć decyzję.

Rada UE oraz Komisja są także winne żądań brutalnych cięć w Irlandii. Instytucje te stały się jeszcze mniej wiarygodne w tym tygodniu po kolejnej cynicznej transakcji między EPP a Socjalistami i Demokratami w sprawie przewodniczących oraz powołaniu na stanowisko Wysokiego Przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej pani, która nigdy nie była wybrana do zgromadzenia publicznego, ale osiągnęła nowe stanowisko jako eksponat w sali feudalnych skamieniałości dlatego, że jest powierniczką brytyjskiej Partii Pracy.

Jasne jest, że pracownicy w całej Europie muszą sami stanąć do walki, a nie polegać na neoliberalnej większości w tej Izbie.

**Andreas Mölzer (NI).** – (DE) Panie przewodniczący! Jeden na siedmiu Europejczyków należy do mniejszości etnicznej. A jednak ochrona autochtonicznych mniejszości w Europie nie jest uważana za priorytet. Chociaż Brukseli nigdy nie dość odbierania wszelkiego rodzaju kompetencji państwom członkowskim, Komisja, twierdząc, że nie chce ingerować w sprawy wewnętrzne, uznała konflikty między mniejszościami za sprawę zainteresowanych państw. W Europie brak jest jednolitego podejścia. Przepisy prawa międzynarodowego stosowane są różnie w różnych państwach.

Przykładowo, Francja nie uznaje żadnych mniejszości etnicznych, a w Słowenii, decyzje AVNOJ w dalszym ciągu stanowią naruszenie prawa międzynarodowego. Z drugiej zaś strony, w Austrii mniejszość słoweńska korzysta z pełnej gamy możliwości rozwoju. W moim przekonaniu te oczywiste rozbieżności odzwierciedlają potrzebę ustanowienia prawa europejskiego dotyczącego grup etnicznych. Jeżeli Europa chce chronić różnorodność etniczną, którą wykształciła na przestrzeni dziejów, zasadnicze znaczenie ma opracowanie wiążącego w skali międzynarodowej prawa europejskiego dotyczącego grup etnicznych obejmującego mniejszości autochtoniczne. Byłaby to sposobność, aby UE dowiodła, że robi coś więcej niżli tylko wypowiadanie pustych słów na temat ochrony różnorodności narodowej w Europie.

**Czesław Adam Siekierski (PPE).** – (PL) Panie przewodniczący! Uroczystości, które odbyły się 9 listopada tego roku w Berlinie w 20. rocznicę zburzenia muru berlińskiego, uczciły zjednoczenie Niemiec, ale także pokazały drogę Europy Środkowo-Wschodniej do wolności, demokracji i likwidacji podziału nie tylko państwa niemieckiego, ale całej Europy.

Zburzenie berlińskiego muru podziału było końcem tej drogi, ale proces przemian w Europie Środkowo-Wschodniej rozpoczął się od wydarzeń na polskim wybrzeżu i powołaniu Solidarności pod przewodnictwem Lecha Wałęsy w sierpniu 1980 roku. Pamiętamy także o zrywach wolnościowych na Węgrzech w 1956 roku, o protestach czerwcowych w Poznaniu, o wydarzeniach 1968 roku w Czechosłowacji, czy poległych stoczniovcach w Gdańsku w 1980 roku.

Wielu zaangażowanych ludzi opozycji w różnych krajach walczyło o wolność i demokrację. Część z nich poświęciła swoje życie. Oddajemy im cześć i honor. Pamiętajmy także o tych politykach, którzy wykazali się wielką wyobraźnią i determinacją w budowie wolności, demokracji i gospodarki rynkowej.

**Przewodniczący.** – Panie posłanki i panowie posłowie! Przerywam jednogminutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych, żeby przekazać komunikat.

## 15. Porządek obrad

**Przewodniczący.** – Lot pana Davida Martina jest opóźniony. Proszę zatem Izbę o wyrażenie zgody na to, by sprawozdanie dotyczące zmian w Regulaminie, które jest dla nas bardzo ważne, rozpatrywane było jako ostatni punkt porządku obrad dzisiejszego wieczoru. Jest to zmiana porządkowa, a nie merytoryczna naszego posiedzenia. Byłoby wspaniale, gdybyśmy mogli wyrazić zgodę na tę zmianę, ponieważ poseł sprawozdawca powinien być obecny podczas debaty.

Ponieważ jest to formalnie zmiana porządku obrad, mam obowiązek zwrócić się o zgodę Izby i mam nadzieję, że zgoda ta zostanie wyrażona.

(Parlament przyjął wniosek)

## 16. Jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych (kontynuacja)

**Przewodniczący.** – Kontynuujemy obecnie jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych.

**Jörg Leichtfried (S&D).** – (DE) Panie przewodniczący! W czasach zmian klimatycznych i globalnego ocieplenia oczywiste jest przynajmniej to, że musimy ograniczyć emisje gazów cieplarnianych i musimy oszczędzać energię. UE już stara się przewodzić w tych działaniach, czasem z większym, a czasem z mniejszym powodzeniem. Niekiedy widać również wyraźne próby wylania dziecka z kąpielą, jak to było w przypadku tzw. dyrektywy w sprawie ekoprojektu.

W moim okręgu wyborczym działa z wielkim powodzeniem firma o nazwie Austria Email AG, która produkuje kotły elektryczne. Jest to szczególnie praktyczne i pożyteczne w Austrii, ponieważ większość naszej energii pochodzi ze źródeł wodnych, a zatem jest ona bardzo przyjazna dla środowiska.

Wydaje się obecnie, że dyrektywa w sprawie ekoprojektu zabroni w przyszłości stosowania tych kotłów, zmuszając zamiast tego ludzi do używania grzejników albo pieców gazowych, co w moim przekonaniu nie ma zbytniego sensu, ponieważ są one daleko mniej przyjazne dla środowiska niż te kotły. W dodatku zagrożone jest obecnie w Austrii 400 miejsc pracy.

Nie to staramy się osiągnąć. Jest to zmiana na niekorzyść. Jeżeli mamy chronić środowisko, powinniśmy z pewnością podejmować działania rozsądne, korzystne, a przede wszystkim właściwe. Nie powinniśmy jednakże ryzykować miejsc pracy na rzecz produktu, który nie wydaje się tak naprawdę korzystny.

**Véronique De Keyser (S&D).** – (FR) Panie przewodniczący! Dla nas *Euronews* to istotne okno na świat; jest to kanał, który bardzo lubię, ale często zastanawiam się nad treścią zamieszczanych tam reklam.

Kiedy włączyłam telewizor dziś rano, zobaczyłam reklamę Macedonii. I co przeczytałam? „Raj podatkowy dla firm, przeciętne wynagrodzenie 370 euro, podatek dochodowy 10 %” itp.

Jeżeli w taki sposób Macedonia zamierza przedstawiać swój wniosek o przystąpienie do Unii Europejskiej, i jeżeli zapytam ludzi w moim regionie, „Czy chcecie, żeby Macedonia przystąpiła do UE?”, to zapewniam państwa, że to się nie sprawdzi. W chwili, kiedy dyskutujemy na temat offshoringu w Europie i zwalczaniu dumpingu socjalnego, czy możemy w dalszym ciągu pozwalać na to, żeby takie reklamy były oknem na Europę socjalną? Nie sądzę.

Zastanawiałam się także kiedyś nad reklamą Iranu; w czasie, kiedy miały tam miejsce publiczne kamienowania, dopuszczaliśmy reklamy tego idyllicznego kraju.

**Pat the Cope Gallagher (ALDE).** – Panie przewodniczący! Wszyscy słyszeliśmy o powodzi, która wystąpiła w Irlandii podczas weekendu, kiedy to ucierpiało bardzo wiele domów, firm, gospodarstw rolnych i urzędów wodnych. Koszty ich odbudowy, jakkolwiek daleko przedwcześnie na ich szacowanie, mogą sięgać 500 milionów euro. Jednakże zastosowanie odpowiednich środków radzenia sobie z tego rodzaju powodzią i zadbanie o to, aby już więcej się nie zdarzyły, może kosztować miliardy.

Wydaje się, że Europejski Fundusz Solidarności może być zbyt restrykcyjny, aby zaradzić tej sytuacji. Mam jednakże wciąż nadzieję, że wniosek może być rozpatrzony, a jeżeli nie, to sugeruję być może pozytywne rozpatrzenie wniosku regionalnego, ponieważ ucierpiał region północny, zachodni i południowy kraju. Wiele ludzi w moim europejskim okręgu wyborczym, w tym w hrabstwach Galway, Mayo, Clare, Leitrim i Roscommon, wraz z południem Irlandii, zostało dotkniętych katastrofalną powodzią, która miała tam miejsce. Apeluję do Komisji, o pomoc udzieloną w sposób pragmatyczny i pilny.

(GA) Panie przewodniczący! Pragnę wyrazić podziękowania za umożliwienie mi poruszenia ważnej kwestii dotyczącej powodzi, która wystąpiła w moim kraju.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL).** – (PT) Niedawna tragedia wywołana huraganem Ida, który przeszedł nad Salvadorem w dniach od 6 do 8 listopada, spowodowała około 200 ofiar śmiertelnych i co najmniej 18 zaginionych, 15 tysięcy bezdomnych, 80 zniszczonych szkół oraz zniszczenie pól i podstawowej infrastruktury, takiej jak ulice, sieci elektryczne, instalacje dostawy wody, obiekty łączności i służby zdrowia.

Biorąc pod uwagę, że Salvador jest jednym z krajów najbardziej dotkniętych trudnościami gospodarczymi i społecznymi w Ameryce Środkowej, nakazem chwili staje się zaoferowanie przez Unię Europejską wsparcia

na masową skalę, by opanować chaos społeczny wywołany tą klęską żywiołową. Rząd Salvadora szacuje, że zważywszy na narażenie kraju na takie klęski żywiołowe, będzie potrzebował ponad miliard euro, żeby odbudować to, co zostało zniszczone i wdrożyć plan odbudowy oraz łagodzenia ryzyka. Z tego powodu ubiega się o uwolnienie funduszy nadzwyczajnych i przekierowanie dostępnych środków z Unii Europejskiej.

Oto apel, panie przewodniczący. Prosimy, żeby został przekazany Komisji Europejskiej i Radzie.

**James Nicholson (ECR).** – Panie przewodniczący! Poważne problemy dotyczące „praw własności” w dalszym ciągu powodują stres, ruinę finansową i ogólne problemy wielu obywateli Unii Europejskiej, którzy zainwestowali w nieruchomości w krajach takich jak Hiszpania, Bułgaria i Turcja. Dzieje się to pomimo wspólnych wysiłków wielu posłów do PE działających na rzecz swoich wyborców oraz pomimo długich dochodzeń prowadzonych przez Parlament w tej sprawie, która, jak wiadomo, miała swoją kulminację w pozytywnie odebranym sprawozdaniu Aukena w marcu 2009 roku.

Otrzymałem skargi wielu wyborców z mojego okręgu dotyczące problemów wynikających z transakcji na rynku nieruchomości we wszystkich tych krajach. Bardzo wiele osób znalazło się w sytuacji, w której na skutek skomplikowanych przepisów dotyczących warunków zabudowy i polityki urbanizacji ich nieruchomości zostały zajęte bez żadnego odszkodowania.

Martwi mnie bardzo, że UE nie podjęła bardziej zdecydowanych działań, aby spróbować rozwiązać ten problem, chociaż panuje przeważna zgoda, że jest to pogwałcenie podstawowych praw obywateli Unii Europejskiej. Legalność i moralne podstawy tych praktyk są co najmniej dyskusyjne, a w najgorszym razie odsłaniają skorumpowane podejście do rozwoju miejskiego.

**Nikolaos Salavrakos (EFD).** – (EL) Panie przewodniczący! Pragnę podzielić się z koleżankami i kolegami posłami moim zaniepokojeniem rozdzwieniem między sprawozdaniem z postępów w dziedzinie integracji Turcji z Unią Europejską a treścią artykułu opublikowanego ostatnio w „Wall Street Journal Europe”, w którym stwierdza się, że podczas swojej niedawnej wizyty w Iranie premier Turcji potwierdził, popierając tym samym poglądy Iranu, że irański program nuklearny służy, jak powiedział, jedynie celom pokojowym i filantropijnym. Rozbieżność ta staje się tym wyraźniej widoczna, ponieważ postępowanie Turcji w ogóle – jak na przykład w dniach 8-9 listopada w związku z wizytą prezydenta Sudanu w Stambule – zaczyna stanowić poważny problem. W związku z tym byłbym bardzo wdzięczny, gdyby koleżanki i koledzy posłowie mieli te sprawy na uwadze.

**Andrew Henry William Brons (NI).** – Panie przewodniczący! Unia Europejska chciałaby postrzegać siebie jako demokratyczną unię 27 demokratycznych państw, ale musimy patrzeć realnie. W samej Belgii kilka lat temu państwo podjęło kroki zmierzające do zakazania działalności jednej z większych partii politycznych. Mniej więcej w tym samym czasie w Niemczech podejmowano nieudane próby zakazania działalności partii na podstawie oczerniających stwierdzeń służb operacyjnych państwa. Na Węgrzech partie opozycyjne są fizycznie atakowane przez państwo, a ich członkowie są aresztowani i torturowani. W Wielkiej Brytanii, stosujące przemoc bojówki sponsorowane przez partię rządzącą i przywódcę opozycji dopuszczają się gwałtownych, a w niektórych przypadkach zbrojnych ataków na przeciwników.

W prawie wszystkich państwach Unii Europejskiej występują ograniczenia swobody pokojowego wyrażania opinii. Unia Europejska bowiem przoduje w wysiłkach na rzecz ustawodawstwa wymierzonego przeciwko stanom umysłu – różnym, można by rzec, „fobiom”.

**Georgios Papanikolaou (PPE).** – (EL) Panie przewodniczący! W świetle rozpoczęcia negocjacji w sprawie umowy o readmisji nielegalnych imigrantów między Unią Europejską a Turcją, pragnę zaznaczyć, że musimy mieć zobowiązanie ze strony Turcji, że będzie współpracowała w eliminowaniu nielegalnej imigracji. W tym miejscu przypominam Izbie, że 76,5 % wszystkich aresztowań nielegalnych imigrantów na granicach Unii Europejskiej ma miejsce na granicach Grecji. Doskonale wiem, że tam, gdzie państwa trzecie współpracowały – czego przykładem są Włochy i Libia oraz Hiszpania i Mauretania – odnotowano wymierne rezultaty. Dlatego konieczny jest postęp w zakresie umów o readmisji; Turcja musi współpracować z Fronteksem, z władzami Grecji oraz z władzami Unii Europejskiej.

**Tunne Kelam (PPE).** – Panie przewodniczący! Misja UE jest jedyną misją międzynarodową monitorującą realizację umów z sierpnia i września ubiegłego roku między Rosją a Gruzją. Pani Ashton powinna teraz bardzo jasno powiedzieć stronie rosyjskiej, że powinna ona bez dalszej zwłoki zagwarantować misji UE dostęp do separatystycznych terytoriów gruzińskich.



Dziś francuski okręt do transportu helikopterów typu „Mistral” przybył do Szt. Petersburga. Plan sprzedaży nowoczesnego okrętu wojennego Rosji jest równoważny z wynagrodzeniem Kremla za jego najazd na Gruzję w ubiegłym roku. Jak powiedział dowódca armii rosyjskiej, okręt tego typu umożliwił rosyjskiej marynarce w sierpniu 2008 roku wykonanie jej misji w ciągu 40 minut zamiast 26 godzin. W takim przypadku prezydent Sarkozy nie miałby czasu, aby uniemożliwić Putinowi zajęcie stolicy Gruzji.

Przekazanie rosyjskiej marynarce najnowszej technologii NATO oznacza wzięcie odpowiedzialności za zachęcanie kremlowskich jastrzębi do realizacji ich planów działań wojskowych z września ubiegłego roku.

**Alan Kelly (S&D).** – Panie przewodniczący! Kiedy my spotykamy się tutaj, w Strasburgu, połowa ludności miasta Cork w moim obwodzie wyborczym Munster nie ma w domach wody – a jest to rok 2009!

Musiano zamknąć na cały tydzień College University Cork, a wielu studentów mojej Alma Mater zostało w istocie bez domu. Właściciele sklepów, gospodarstw domowych i rolnicy stoją w obliczu płacenia rachunków w wysokości setek milionów euro po najgorszej powodzi, jaką zapamiętano w Cork, Tipperary, Limerick, a szczególności Galway.

Po niszczycielskich powodziach w Europie środkowej w 2002 roku UE utworzyła fundusz solidarności w celu pomocy państwom członkowskim, które ucierpiały w wyniku katastrof naturalnych na skutek tych powodzi. Niedawno odbiorcami takiej pomocy byli nasi koledzy w północno-wschodniej Rumunii. Przepisy stanowią, że w pewnych okolicznościach, gdy występują nadzwyczajne klęski regionalne, można skorzystać z tej pomocy.

Zwracam się do pana przewodniczącego Barroso i komisarza Sameckiego o przychylne rozpatrzenie wniosku Irlandii o pomoc z tego funduszu. Wzywam szczególnie rząd irlandzki, by pilnie skontaktował się z Komisją w celu złożenia wniosku. Podstawowe znaczenie ma udzielenie przez UE i Parlament wsparcia dla różnych gmin w Irlandii, które poniosły ogromne szkody.

**Csaba Sándor Tabajdi (S&D).** – (HU) Do północnej części Węgier kilkadziesiąt tysięcy osób przyjeżdża do pracy zza granicy słowackiej, a kilka tysięcy ludzi przeprowadziło się i mieszka teraz w północnej części Węgier, w miejscowości Rajka i innych wsiach. Dzięki doskonałej infrastrukturze i porozumieniu z Schengen, pracują oni w Słowacji, a mieszkają na Węgrzech. Jest to doskonały przykład korzyści płynących z Unii Europejskiej.

Badania wskazują, że Słowacy mieszkający na Węgrzech czują się w swoim nowo wybranym otoczeniu jak w domu, a władze lokalne zastanawiają się teraz nad otwarciem przedszkoli i szkół z językiem słowackim, mimo, że nie są oni obywatelami Węgier, ponieważ dwujęzyczność jest na Węgrzech istotną wartością.

Odwrotny proces ma miejsce w Słowacji, gdzie etniczna społeczność węgierska, która zamieszkuje tam od tysięcy lat, jest poważnie dyskryminowana pod względem praw językowych, a z języka węgierskiego czyni się język drugiej kategorii, podrzędny w stosunku do języka urzędowego. To wstyd dla całej Unii Europejskiej!

**Sonia Alfano (ALDE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę zwrócić uwagę Parlamentu na przepisy dotyczące przejścia przedsiębiorstw zawarte w dyrektywie 2001/23/WE.

Mówię o tym, ponieważ do grona klientów Eutelia S.p.A., włoskiej spółki działającej w dziedzinie technologii telekomunikacyjnych i informatycznych, zalicza się kilka bardzo ważnych przedsiębiorstw, ale nie tylko przedsiębiorstw: na przykład, świadczy ona usługi na rzecz Banku Włoch, włoskiej Izby Deputowanych i włoskiego Senatu. Co więcej, jest ona zaangażowana w projekt Schengen, a zatem zarządza pewnymi bardzo poufnymi danymi.

W maju 2009 roku Eutelia wręcz pozbyła się swojego oddziału IT, przekazując go swojej spółce zależnej, Agile, która zasadniczo dysponuje środkami jedynie w wysokości 96 tysięcy euro na wypłaty dla swoich 2 tysięcy pracowników. Następnie, w październiku 2009 roku, 1 192 pracowników otrzymało wypowiedzenia. Osoby te są w dalszym ciągu zatrudnione, pomimo że otrzymały wypowiedzenia. Co więcej, śmieszne jest to, że przepis, o którym właśnie mówiłam nakłada określone wymogi w zakresie przedsiębiorczości na nabywających części przedsiębiorstw...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

**Cornelia Ernst (GUE/NGL).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Stanowczo odrzucam środki podjęte przez Federalną Republikę Niemiec w celu deportacji Romów i innych mniejszości do Kosowa.

Wkrótce deportowanych rocznie będzie około 2 500 osób. Działania te dotyczą szczególnie 10 tysięcy Romów, ale także Egipcjan i Aszkalów.

Wiele z tych osób mieszka w Niemczech od ponad dziesięciu lat, znalazłszy tam schronienie przez wysiedlenie, prześladowaniem i przemocą. Zaczyna się także deportować ludzi z Austrii, Belgii, Węgier i Francji. Sprzeciwiam się tym deportacjom, ponieważ sytuacja mniejszości w Kosowie, a szczególnie Romów, jest nie do zniesienia. Stopa bezrobocia w tej grupie sięga prawie 100 %, a w Kosowie nie ma żadnej możliwości zapewnienia tym ludziom godnych warunków zamieszkania. Ich perspektywy to albo życie w obozie, albo w zanieczyszczonej ołowiem Mitrovicy. Na koniec pragnę zaapelować do Niemiec w imię odpowiedzialności, jaką w związku ze swoją historią ponoszą wobec ofiar II Wojny Światowej, w tym Romów i Sinti, którzy byli prześladowani i systematycznie mordowani. Pewną odpowiedzialność trzeba także podjąć w tym przypadku ...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

**Nuno Melo (PPE).** – (PT) Pragnę ostrzec państwa przed niebezpieczeństwem związanym z chorobą, która zagraża drzewom iglastym w lasach Unii Europejskiej, czyli rozprzestrzenianiem się węgorka sosnowca, który wywodzi się z Ameryki. Został on wykryty w portugalskim regionie Sétubal i rozprzestrzenił się już na inne obszary Portugalii i Hiszpanii. Jedyną skuteczną metodą zwalczania tej choroby jest ścinanie lub palenie zaatakowanych drzew.

Warto wspomnieć, że lasy pokrywają 38 % terytorium Portugalii i są domem dla 400 tysięcy właścicieli gruntów. Pochodzi z nich 14 % PKB z produkcji przemysłowej, 9 % miejsc pracy w tym sektorze oraz 12 % eksportu. Ostatecznie zagrożenie dotyczy lasów Unii Europejskiej, i stąd ta interwencja, która jest niezbędna do opracowania awaryjnego planu zapobiegania rozprzestrzenianiu się tej dotąd ograniczonej do Półwyspu Iberyjskiego choroby na całą Unię Europejską.

Na plan awaryjny należy również przeznaczyć wystarczające fundusze, aby pozbyć się tego problemu, który powoduje zniszczenie wielu firm, zmuszonych do zamknięcia, i krzywdę wielu pracowników, ponieważ pozbawia ich środków do życia. Cała Unia Europejska ma obowiązek coś z tym zrobić.

**Romana Jordan Cizelj (PPE).** – (SL) Przede wszystkim pragnę jak najmocniej zaprotestować przeciwko temu, co kolega poseł z Austrii powiedział wcześniej o mniejszościach w Słowenii. Słowenia *naprawdę* stosuje wysokie standardy ochrony mniejszości i życzyłabym sobie, żeby mniejszości słoweńskie zamieszkujące kraje z nami sąsiadujące miały podobne prawa.

Chcę teraz przejść do innej kwestii. W dobie informatyzacji informacje rozchodzą się między ludźmi bardzo szybko. Im bardziej alarmująca wiadomość, tym szybciej się szerzy, a rzetelność informacji jest na drugim miejscu. Szczególnie interesujące w tym kontekście są wiadomości, które mają wpływ na zdrowie i dietę ludzi.

W ciągu minionych kilku tygodni w Słowenii szerzyła się pocztą elektroniczną całkowicie nieprawdziwa wiadomość na temat Codex Alimentarius. W takich przypadkach my – posłowie do Parlamentu Europejskiego – możemy kierować pytania do Komisji Europejskiej, a następnie oczekiwać przez kilka tygodni na kompetentną odpowiedź. Musimy jednakże móc podjąć natychmiastowe działania, ponieważ szkody wyrządzane są w bardzo krótkim czasie.

Proponuję w związku z tym, by Komisja Europejska rozważyła uruchomienie portalu informacyjnego on-line, za pośrednictwem którego każdy obywatel pragnący bezpośrednio skontaktować się z Komisją będzie mógł otrzymać odpowiedź najpóźniej w ciągu trzech dni.

**Ioan Enciu (S&D).** – (RO) Wejście w życie traktatu lizbońskiego oraz przyjęcie programu sztokholmskiego będzie z pewnością miało korzystny wpływ na obywateli Europy w nowym obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Co do nielegalnej migracji i przestępczości transgranicznej, prognozy na nadchodzące lata wskazują, że napływ migrantów ma się zwiększać, w tym na wschodniej granicy Unii Europejskiej. Mówię w szczególności o Republice Mołdowy. W efekcie zmian zaistniałych tam politycznych, państwo to wyraziło jednoznacznie pragnienie przystąpienia do Unii Europejskiej, ale jego sytuacja gospodarcza jest dość kiepska. Dysponuje ono także mniejszym potencjałem radzenia sobie z kwestiami takimi jak migracja i przestępczość na granicach. Mając na uwadze wzmocnienie swoich własnych granic zewnętrznych i utworzenie strefy bezpieczeństwa, Unia Europejska musi udzielić Republice Mołdowy znacznej pomocy gospodarczej, aby zwiększyć potencjał tego państwa w zakresie zdolności do działania.

Unia Europejska musi pilnie zaproponować umowę stowarzyszeniową, określając jednoznacznie harmonogram przyszłej akcesji tego państwa do UE. Uprości to znacznie integrację, a powodzenie tej współpracy będzie mogło również stanowić wzór dla innych państw sąsiadujących z UE.

**Seán Kelly (PPE).** – (GA) Panie przewodniczący! Dziękuję za umożliwienie mi powiedzenia kilku słów na temat niebywałej powodzi, która wystąpiła w Irlandii podczas weekendu.

– Koleżanki i koledzy posłowie mówili o bezprecedensowej powodzi, która wystąpiła w Irlandii podczas weekendu. Sam odwiedziłem niektóre z tych miejsc w moim okręgu wyborczym – miasta takie, jak Clonmel, Killarney, Bandon i oczywiście miasto Cork, które pozbawione będzie wody przez co najmniej następny tydzień. W wyniku bezprecedensowej powodzi zamknięty jest także University College Cork – być może jest to wynik zmian klimatycznych, o których mówimy tak często tutaj na forum Parlamentu.

Muszą nastąpić dwie rzeczy. Po pierwsze, rząd irlandzki musi zadbać o to, aby on sam i władze lokalne wdrożyły europejską dyrektywę w sprawie powodzi. Jest to niezwykle ważne i należy to uczynić. Po drugie, rząd irlandzki powinien zwrócić się do Unii Europejskiej o środki finansowe z funduszu solidarności, aby najbardziej potrzebującym można było udzielić doraźnej pomocy, jak to miało wcześniej miejsce w państwach takich jak Niemcy, Francja, Republika Czeska i Austria.

**Zoran Thaler (S&D).** – Panie przewodniczący! Dwóch młodych azerbejdżańskich działaczy i blogerów, Emina Abdullayeva i Adnana Hajizade, skazano odpowiednio na dwa i pół roku oraz dwa lata więzienia w niesprawiedliwym procesie. Oskarżenia pod ich adresem zostały sfabrykowane, a zostali oni uwięzieni jedynie za korzystanie z prawa do swobody wypowiedzi i stowarzyszeń.

Władze azerbejdżańskie muszą uwolnić więźniów sumienia, Adnana Hajizade i Emina Abdullayeva, niezwłocznie i bezwarunkowo. Rada, Komisja i państwa członkowskie Unii Europejskiej muszą podnieść kwestię demokracji i praw człowieka w rozmowach z rządem azerbejdżańskim. Należy przypomnieć, że demokratyzacja jest jednym z celów partnerstwa wschodniego, a Azerbejdżan należy do tej inicjatywy. Azerbejdżan musi dotrzymywać swoich zobowiązań jako członek Rady Europy i partner Unii Europejskiej.

**Georgios Toussas (GUE/NGL).** – (EL) Panie przewodniczący! Imperialistyczna polityka poparcia dla Izraela ze strony USA i NATO oraz podniesienie na wyższy poziom stosunków i ogólnie kwestie zawarte w umowie stowarzyszeniowej między UE a Izraelem wzmagają agresję i nieustępliwość Izraela wobec narodu palestyńskiego. Według danych statystycznych ten rok był najkrwawszym rokiem dla narodu palestyńskiego. Tylko podczas operacji wojskowej o kryptonimie „Płynny ołów”, przeprowadzonej przez armię izraelską, zamordowano ogółem 1 443 Palestyńczyków; 9 600 Palestyńczyków przetrzymuje się w izraelskich więzieniach niezgodnie z prawem, bez procesu, mur hańby ma długość 450 kilometrów, przy czym istnieją plany jego przedłużenia do 750 kilometrów, a na Zachodnim Brzegu oraz we wschodniej Jerozolimie niszczone są domy i infrastruktura. Wyrażamy naszą solidarność z narodem palestyńskim i wzywamy do natychmiastowego, sprawiedliwego i rzeczywistego rozwiązania kwestii palestyńskiej: utworzenia, ze stolicą we wschodniej Jerozolimie, niepodległego państwa palestyńskiego na terytoriach z 1967 roku, które będzie suwerenne na swoim terytorium i w swoich granicach i umożliwi powrót uchodźców oraz zwrot wszystkich terytoriów arabskich okupowanych przez Izrael od 1967 roku.

**Kinga Göncz (S&D).** – (HU) Pragnę zwrócić państwa uwagę na temat, który wcześniej poruszyła Cornelia Ernst. Mówię o następującym po negocjacjach i podpisaniu umów o readmisji, zapoczątkowaniu procesu ponownego osiedlania się wysiedlonych lub zmuszonych do ucieczki podczas wojny w Jugosławii. Proces ten rozpoczął się zarówno na zasadzie dobrowolności, jak i pod przymusem, i dotyczy szczególnie mniejszości zamieszkujących w Kosowie, głównie Romów, którzy w wyniku tego procesu znajdują się w bardzo trudnej sytuacji.

Myślę, iż niesłychanie ważne jest, abyśmy uwzględnili zalecenia organizacji międzynarodowych, gdy przyjdzie do wdrażania umów o readmisji. Wiemy, że Kosowo nie ma żadnej infrastruktury społecznej ani gospodarczej, aby zatroszczyć się o tych ludzi. Sytuacja, która tam się rozwija jest naprawdę godna ubolewania. Uważam, że Parlament Europejski musi zabrać w tej sprawie głos.

**Evelyn Regner (S&D).** – (DE) Panie przewodniczący! W ostatni czwartek upubliczniono wiadomości o niewyobrażalnie straszliwych morderstwach, które miały miejsce w Peru. Według doniesień agencji, przez całe lata gang ścinał głowy swoim ofiarom i oddzielał tłuszcz od ich ciał, sprzedając go po cenie 10 tysięcy euro za litr europejskim firmom kosmetycznym. Czy doniesienia te są prawdziwe?

W każdym razie, były to niewyobrażalnie makabryczne morderstwa. Po otrzymaniu tych ponurych doniesień, nie pozostaje nam nic innego, jak sprawdzić, czy krążące informacje są rzeczywiście prawdziwe. Faktem jest, że my, Europejczycy, musimy zdecydowanie zbadać tę sprawę do końca w celu wykluczenia możliwości, że, jak twierdzi się w tych doniesieniach, europejskie firmy farmaceutyczne lub kosmetyczne mają jakikolwiek związek z tymi niewypowiedzianymi okrutnymi morderstwami.

**Przewodniczący.** – To podsumowuje punkt obrad.

Ze względu na czas, którym dysponowaliśmy, wystąpień było znacznie więcej, niż normalnie – ponad czterdzieści. Jak tylko będzie to możliwe, będziemy państwu dawali więcej możliwości wypowiedzenia się, niż jest to przewidziane w Regulaminie, który przewiduje najwyżej trzydzieści takich wystąpień.

## 17. Sieci i usługi łączności elektronicznej (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez panią posel Catherine Trautmann w imieniu Delegacji Parlamentu Europejskiego w Komitecie porozumiewawczym, w sprawie wspólnego projektu zatwierdzonego przez komitet pojednawczy dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2002/21/WE w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej, 2002/19/WE w sprawie dostępu do sieci i usług łączności elektronicznej oraz wzajemnych połączeń oraz 2002/20/WE w sprawie zezwoleń na udostępnienie sieci i usług łączności elektronicznej (03677/2009 - C7-0273/2009 - 2007/0247(COD)) (A7-0070/2009).

**Catherine Trautmann, sprawozdawczyni.** – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Znowu się spotykamy – już po raz ostatni – aby omówić pakiet telekomunikacyjny oraz, bardziej szczegółowo, moje sprawozdanie na temat dyrektyw w sprawie „ram”, „dostępu” i „zezwoleń”, stanowiące ostateczną podstawę.

Jest to dla mnie okazja, aby podziękować moim kolegom, zwłaszcza moim współsprawozdawcom, pani posel Pilar del Castillo i panu posłowi Malcolmowi Harbourovi; przewodniczącemu komitetu pojednawczego, panu posłowi Vidal-Quadrasowi; przewodniczącemu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, panu posłowi Herbertowi Reulowi, jak również wszystkim służbom Parlamentu Europejskiego, które były zaangażowane w tę sprawę. Chcę również podziękować pani komisarz za jej zaangażowanie i wsparcie w tym okresie. Dziękuję także jej służbom. Na koniec pragnę powiedzieć, że cieszą mnie również działania prezydencji szwedzkiej na rzecz zadowalającego sfinalizowania sprawy. Poświęćmy chwilę pamięci Ulriki Barklund Larsson.

Jutrzejsze głosowanie będzie bardzo pozytywnym sygnałem dla wszystkich, którym zależy na bardziej dynamicznej polityce przemysłowej. Ponieważ w drugim czytaniu zachowano 99 % tekstu, pozwolę sobie jedynie podsumować aspekty, którym nadaliśmy priorytetowe znaczenie. W szczególności chcieliśmy utrzymania skutecznej i niezmiennej konkurencji, która służyłaby rozwojowi gospodarczo-społecznemu, poprzez uwzględnienie całego terytorium Europy pod względem dostępu, szybkiego Internetu dla wszystkich i we wszystkich regionach – w tym lepszego zarządzania spektrum radiowym – oraz pełnych praw dla konsumentów.

Będzie to się wiązało z zapewnieniem spójnych ram operacyjnych dla tych, którzy będą korzystać z przedmiotowych dyrektyw, czyli dla organów regulacyjnych, Organu Europejskich Regulatorów Łączności Elektronicznej oraz dla Komisji, z zagwarantowaniem pewności prawnej, ze stymulowaniem inwestycji koniecznych do ożywienia naszej gospodarki oraz nadaniem dynamiki rynkowi z korzyścią dla podmiotów, ich odbiorców i pracowników, jak również, ostatecznie, z zapewnieniem wielu wysokiej jakości usług, które będą dostępne dla większości po przystępnych cenach.

Ważne jest, abyśmy pozostali w granicach warunków porozumienia, niestety jednak ostatnie oświadczenia niektórych państw członkowskich budzą pewne wątpliwości co do ich zaangażowania w tę sprawę. Popieram sposób, w jaki Komisja zinterpretowała wynik naszych negocjacji w sprawie art. 19. Wybrane brzmienie tego artykułu jest ściśle związane z debatą nad mechanizmami, o których mowa w art. 7 i 7a. Byłyby to zawód, gdyby Rada, w drodze niewiążących deklaracji, przekazała informację, że z jakiegoś powodu chciała ubić własny interes, odmawiając uczciwej równowagi uprawnień państw członkowskich, BEREC oraz Komisji, która została osiągnięta w końcowym porozumieniu.

Na koniec poruszę oczywiście ważną kwestię, która doprowadziła do postępowania pojednawczego, czyli poprawkę 138. Chciałabym tylko powiedzieć, że Parlament Europejski uzyskał wszystko, co mógł zgodnie

z podstawą prawną, jaką dysponujemy: harmonizację rynku wewnętrznego. Tego rezultatu nie można zatem traktować z przymrużeniem oka, ponieważ zapewnia on wszystkim użytkownikom łączności elektronicznej solidną ochronę ich prawa do prywatności, domniemanej niewinności oraz do procedury kontryktoryjności bez względu na to, z którym trybem postępowania mają do czynienia oraz przed przyjęciem jakichkolwiek sankcji.

Cieszy mnie również gotowość Komisji do oceny sytuacji w zakresie neutralności sieci w Europie oraz do udostępnienia Parlamentowi i Radzie właściwych instrumentów do końca tego roku, na podstawie wyników obserwacji poczynionych w ramach oceny.

Na zakończenie proszę zatem wszystkich o rozważenie sprawy transpozycji pakietu. Wiem już, że Parlament, dla którego ten pakiet tak dużo znaczy, będzie się upewniał, czy transpozycja przebiega z poszanowaniem uprzednich porozumień. Panie przewodniczący! Zanim zabiorę ponownie głos na koniec debaty, wysłucham uważnie wystąpień moich kolegów.

### PRZEWODNICZY: STAVROS LAMBRINIDIS

*Wiceprzewodniczący*

**Viviane Reding**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Dzisiaj mamy uwieńczenie bardzo długiego i bardzo często intensywnego procesu legislacyjnego, a wysiłki podejmowane przez wszystkie strony w trakcie negocjacji zaowocowały wynikami, na które warto było czekać. Chciałabym podziękować sprawozdawcom, przewodniczącym komisji, przewodniczącemu PE oraz członkom komitetu pojednawczego, jak również wszystkim posłom do Parlamentu Europejskiego, którzy zaangażowali się w sprawę, służąc także swoją specjalistyczną wiedzą.

Dzięki przyjęciu pakietu reform w obecnej postaci Unia będzie dysponowała ramami regulacyjnymi. Pozwolą jej one sprostać wyzwaniom szybko rozwijającej się gospodarki cyfrowej opartej na uczciwych cenach dla wszystkich, którzy chcą mieć łączność telefoniczną i internetową, jak również będzie mogła przygotować grunt dla inwestycji w szybkie sieci, zapewniające wysokiej jakości innowacyjne usługi.

Za sprawą tych przepisów i reform Unia Europejska stanie się światowym liderem w obszarze regulacji łączności elektronicznej, nie tylko w drodze udoskonalenia mechanizmu na rzecz konkurencyjnego jednolitego rynku, ale też przez umiejscowienie praw obywateli w samym centrum polityki regulacyjnej.

Dzięki kompromisowi osiągniętemu w postępowaniu pojednawczym, w prawie UE po raz pierwszy ustanowione będą podstawowe prawa użytkowników Internetu, przeciwstawiające się środkom mogącym ograniczać ich dostęp do Internetu. To bardzo ważny przepis w sprawie wolności Internetu. Wyjaśnia on, że Internet, który coraz częściej zajmuje centralne miejsce w naszym codziennym życiu, należy objąć takimi samymi gwarancjami jak inne obszary działalności. Najpierw uczciwe procedury, z zasadą domniemanej niewinności i przestrzeganiem prawa do prywatności, a potem wykonanie prawa do skutecznej i szybkiej kontroli sądowej: takie przepisy uwzględniono w nowym pakiecie reform.

Jednocześnie pakiet reform zawiera wizję otwartego i wspólnego Internetu będącego przedmiotem polityki regulacyjnej. Podejście UE jest bardzo pragmatyczne. Nawiasem mówiąc, UE była już przywoływana na innych kontynentach jako ważny twórca trendu.

Wzmocniono również ochronę konsumentów przed utratą danych osobowych i spamem, zwłaszcza przez zobowiązanie podmiotów gospodarczych do informowania konsumentów o przypadkach naruszenia ich prawa do ochrony danych osobowych oraz przez wzmocnienie zasady dotyczącej zgody użytkownika w przypadku stosowania pakietów kontrolnych, czyli tzw. cookies. Do innych większych korzyści dla konsumentów należy zaliczyć prawo do zmiany operatora telefonii stacjonarnej lub komórkowej w ciągu jednego dnia roboczego, z jednoczesnym zachowaniem starego numeru telefonu.

Dzięki Parlamentowi nowe przepisy w sprawie spektrum radiowego przyczynią się do obniżenia cen i będą zachęcały do wprowadzania nowych usług, tym samym do zmniejszenia przepaści cyfrowej. Parlament będzie odgrywał kluczową rolę w ustaleniu strategicznego kierunku dla polityki w obszarze spektrum na szczeblu europejskim, a to za sprawą nowego wieloletniego programu dla polityki w obszarze spektrum radiowego. Reformy umożliwią również podmiotom gospodarczym inwestycje w sieci nowej generacji. Wzmocnią one bodźce do efektywnych inwestycji w nową infrastrukturę, z uwzględnieniem ryzyka inwestycyjnego, a jednocześnie będą zapobiegać tłumieniu konkurencji.

Na szczeblu instytucjonalnym, organ europejskich regulatorów, czyli słynny BEREC, oferuje 27 krajowym regulatorom możliwość wnoszenia bardziej przejrzystego i skuteczniejszego wkładu w funkcjonowanie jednolitego rynku. Wzmocniony nadzór nad środkami zaradczymi ze strony Komisji, wspieranej przez BEREC, doprowadzi do konsolidacji jednolitego rynku, i zapewni większą spójność oraz jakość we wdrażaniu ram w całej Europie i równe szanse dla wszystkich podmiotów gospodarczych.

Nie zapominajmy o ważnym porozumieniu w sprawie artykułu 19 dyrektywy ramowej, który przyznaje Komisji większe uprawnienia w zakresie harmonizacji, obejmujące ogólne podejście regulacyjne, również w obszarze środków zaradczych. Komisja, we współpracy z BEREC, otrzymuje zasadniczą rolę w zapewnianiu spójnego stosowania rozporządzenia telecoms na jednolitym rynku w interesie obywateli oraz przedsiębiorstw.

Na majowym posiedzeniu plenarnym przedstawiłam już państwu deklarację, mówiąc, że Komisja wykorzysta reformy i w przyszłym roku przeprowadzi szerokie konsultacje w sprawie zakresu przyszłej powszechnej usługi oraz szerszego zastosowania zasad dotyczących zawiadamiania o przypadkach naruszenia poufności danych. Dzisiaj potwierdzam te zobowiązania, uwzględniając oczywiście czas, który upłynął od tamtej pory.

Komisja wywiąże się również z obowiązku zapewnienia prawidłowego wykorzystania nowych narzędzi, gdy zajdzie taka potrzeba. Zaznaczyłam, że Komisja będzie monitorowała wpływ zmian na rynku i postępu technologicznego na wolność Internetu, przedstawiając Parlamentowi Europejskiemu i Radzie na koniec 2010 roku sprawozdanie ze wskazaniem, czy zachodzi konieczność sformułowania dodatkowych wytycznych. Komisja odwoła się także do swoich uprawnień w obszarze prawa konkurencji, aby rozwiązać problemy antykonkurencyjnych praktyk, które mogą mieć miejsce.

Uważam, że zaufanie i pewność prawna wynikające z przedmiotowych reform będą miały decydujące znaczenie, jeśli chodzi o pomoc sektorowi łączności elektronicznej w zapewnieniu wkładu w gospodarcze odrodzenie Europy. Dlatego zalecałabym Parlamentowi poparcie przedmiotowego pakietu i namawiałabym posłów, aby w głosowaniu opowiedzieli się za jego przyjęciem.

(Oklaski)

**Pilar del Castillo Vera**, w imieniu grupy PPE. – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na wstępie chciałabym podziękować moim koleżankom i kolegom posłom, a w tym przypadku przede wszystkim sprawozdawczyni, pani posel Trautmann, ponieważ naprawdę wykonała ona niezwykle pracę. Musieliby państwo tam być, aby dowiedzieć się, jak wiele osiągnięto na tym końcowym etapie, uwieńczonym powodzeniem w postępowaniu pojednawczym.

Powiedziałabym, że w obecnej chwili znajdujemy się w znakomitym położeniu, aby zająć się przyszłością, która w pewnym sensie będzie lub powinna być rewolucyjna.

W końcu mamy – lub będziemy mieli niebawem – ramy regulacyjne stanowiące bardzo dobrą podstawę dla rozwoju Internetu, cyfrowego społeczeństwa i cyfrowej gospodarki, które zajmują pierwsze miejsce wśród naszych celów. Ramy te zapewniają dobrą ochronę konsumentów, wspierają bowiem ich prawa i jednocześnie gwarantują bezpieczeństwo inwestorom.

Uważam jednak, że bardzo ważne jest, abyśmy już teraz zdecydowanie patrzyli w przyszłość. Musimy zdecydowanie patrzeć w przyszłość, która nas czeka po 2010 roku, a zatem musimy dołożyć wszelkich starań, aby opracować agendę cyfrową na okres po 2010 roku. Podstawowe cele tej agendy powinny koncentrować się na umożliwieniu wszystkim, tak konsumentom, jak i obywatelom, posiadania wszystkich zasobów koniecznych do uzyskania dostępu do Internetu i czynnej w nim obecności, tworząc oczywiście też wewnętrzny rynek cyfrowy, który będzie otwarty i konkurencyjny.

Jest to zdecydowanie podstawowy cel, jeżeli chcemy, aby europejska gospodarka zajęła należne jej miejsce w dzisiejszym świecie.

**Corinne Lepage**, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Ucieszyły mnie pani słowa, pani komisarz, że swobodę dostępu do Internetu należy zagwarantować na równi z innymi prawami podstawowymi.

Jest to dokładnie to, o co my, posłowie do Parlamentu Europejskiego, walczyliśmy: uzyskać taki sam poziom gwarancji, czyli postępowanie poprzedzające bezstronny osąd.

Niezupełnie nam się to udało, ale dzięki pracy naszej sprawozdawczyni wydaje się, że doszliśmy do najlepszego rozwiązania z możliwych. Nie jest ono idealne. Nie jest idealne, ponieważ utoruje drogę sporom, których powinniśmy raczej unikać; gdybyśmy postawili sprawę tak jasno, jak to właśnie uczyniłam, nie byłoby żadnych sporów. Niestety, nie doszliśmy do porozumienia w tej sprawie.

Oznacza to, że będziemy musieli wrócić do tematów swobody dostępu do Internetu, neutralności sieci oraz sposobu, w jaki należy zapewnić określony poziom swobodnego dostępu do wiedzy i informacji w otwartym społeczeństwie, takim jak nasze w obecnych czasach. To wszystko składa się na tę samą kwestię. Zrobiliśmy pierwszy krok; mamy podstawowy, ważny tekst i to jest powód, dla którego będę osobiście głosowała za jego przyjęciem, nawet jeżeli inni są niezdecydowani.

Będziemy jednak musieli iść dużo dalej, jeśli chodzi o zagwarantowanie swobody dostępu do otwartej nauki, otwartych badań naukowych oraz wszystkich dzieł intelektualnych, mając oczywiście na uwadze konieczność ochrony praw własności w takich obszarach jak literatura, sztuka i badania naukowe. Jest jednak prawie pewne, że w nadchodzących latach będziemy musieli wypracować dalsze kompromisy.

**Philippe Lamberts**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Cieszymy się, że działania podjęte przez Parlament Europejski umożliwiły użytkownikom Internetu korzystanie z gwarantowanej ochrony, która teraz jest jednoznaczna. To prawda, że gdyby Parlament dwukrotnie nie zagłosował za przyjęciem słynnej poprawki 138, nie byłibyśmy w miejscu, w którym się dzisiaj znajdujemy. To oczywiście, że dzięki temu powstał dzisiejszy kompromisowy tekst.

Tak jak powiedziała pani poseł Lepage, osiągnięty przez nas kompromis to jednak nie wszystko, jeśli chodzi o ochronę praw użytkowników Internetu.

Sądzę, że osiągnęliśmy wszystko, co było możliwe przy obecnym porządku konstytucyjnym regulującym prace Parlamentu Europejskiego. Dlatego kompromis toruje drogę dla przyjęcia przedmiotowego pakietu telekomunikacyjnego, stanowiącego dla nas faktyczny postęp w stosunku do systemu, który otrzymaliśmy w spadku z czasów monopoli telekomunikacyjnych. Szczęśliwie należą one już do przeszłości.

Jutrzejsze głosowanie to jednak tylko początek. Zarówno tu, jak i w parlamentach krajowych powinniśmy być w najwyższym stopniu czujni i uważnie śledzić sposób transpozycji kompromisu, który zostanie przyjęty jutro, do prawodawstwa krajowego, gdyż wiemy, że wiele państw członkowskich Unii Europejskiej, powiedzmy sobie szczerze, do wolności obywatelskich, zwłaszcza w obszarze Internetu, podchodzi w pewnym sensie opornie i nie mam pewności, czy państwa te nie oddalą się od reguły, którą jutro przyjmiemy.

Na koniec chcę powiedzieć, że nadszedł czas, aby Unia Europejska podarowała sobie prawdziwą kartę praw użytkowników Internetu, określając oczywiście prawa dostępu, prawa do ochrony prywatności, wolność wyrażania opinii oraz neutralność sieci. Zwykła deklaracja o neutralności sieci to dla nas za mało.

Prawdą jest również, że powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na prawa autorów i twórców, aby upowszechnianie ich dzieł w Internecie było dla nich zachętą. Ponadto nie może to skutkować zagarnięciem tego niezwyklego narzędzia na potrzeby prywatnych interesów.

**Malcolm Harbour**, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Jako jeden z trzech sprawozdawców, którzy ściśle ze sobą współpracowali nad przedmiotowym pakietem – a jest to zdecydowanie pakiet – chcę wyrazić prawdziwe zadowolenie z kompromisowego porozumienia i jednocześnie przekazać wyrazy szacunku dla pani poseł Catherine Trautmann, która bardzo wprawnie prowadziła negocjacje. Szeroki zakres ostatecznej wersji tekstu oraz zapewniona w nim ochrona praw konsumentów to efekt jej umiejętności negocjacyjnych.

Z zadowoleniem przyjmuję to, że wszystkie grupy polityczne reprezentowane w postępowaniu pojednawczym zatwierdziły tekst i w jutrzejszym głosowaniu możemy w końcu urzeczywistnić korzyści wynikające z całego pakietu, ponieważ pracujemy nad nim już od miesięcy. Dnia 26 października Rada przyjęła moje sprawozdanie w sprawie usługi powszechnej i praw użytkowników, zawierające wiele kwestii, które uwydatniła pani komisarz Reding. Nie będę ich ponownie wymieniał, ale wystarczy powiedzieć, że to duży postęp dla konsumentów.

Chciałbym powiedzieć zdanie, a może dwa, na temat niektórych elementów mojego sprawozdania, w szczególności naszych negocjacji z Radą. Panie przewodniczący! Niestety nie miał pan okazji przemawiać, ale był pan głęboko zaangażowany w te negocjacje, które zapewniły znaczny postęp w takich obszarach jak przypadki naruszenia ochrony danych, zwłaszcza kwestie dotyczące stosowania pakietów kontrolnych,

przysługujących konsumentom praw do odmowy korzystania z narzędzi, które mogą gromadzić informacje w ich komputerach.

Pani komisarz! Bardzo nas cieszy pani oświadczenie dotyczące przypadków naruszenia ochrony danych, ale muszę powiedzieć, że zaskoczyło mnie nieco oświadczenie 13 państw członkowskich, które moim zdaniem ponownie interpretują porozumienie zawarte przez nie 26 października. Być może chciałaby pani później ustosunkować się do tego. Chcę tylko podkreślić – i jestem przekonany, że się pan ze mną zgodzi, panie przewodniczący – że to, co uzgodniliśmy, jest stanowiskiem. Komisja teraz wprowadzi w życie to stanowisko. Jeżeli potrzebne są jakieś wyjaśnienia, to powinna udzielić ich już Komisja. Czekamy na możliwie najszybsze poparcie tego stanowiska i jego wprowadzenie w życie, zwłaszcza w obszarze neutralności sieci. Bardzo nas cieszy deklaracja pani komisarz w tej sprawie, ponieważ właśnie o to walczyliśmy bardzo zaciekle w mojej komisji. Został zrobiony ważny krok naprzód dla dobra konsumentów. Bardzo go popieram w imieniu mojej grupy i mam nadzieję, że również w imieniu całego Parlamentu.

**Eva-Britt Svensson**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Panie przewodniczący! Jutro zapadnie decyzja w sprawie pakietu telekomunikacyjnego. Chciałabym podziękować pani poseł Trautmann oraz wszystkim moim kolegom posłom, którzy walczyli o wolność Internetu. Przede wszystkim chciałabym podziękować wszystkim obywatelom, którzy wykazali zaangażowanie w tę sprawę. Byli bardzo mocno zaangażowani i słusznie, gdyż sprawa dotyczy naszej wolności wyrażania opinii oraz naszych praw obywatelskich i wolności. To dzięki zaangażowaniu naszych obywateli ochrona użytkowników Internetu przed monitorowaniem i nadużywaniem uprawnień jest lepsza niż można było się spodziewać. Uważam jednak, że to nie wystarczy – i taka jest również opinia Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy.

Istnieją trzy powody, dla których będę głosowała przeciwko przyjęciu przedmiotowego pakietu. Po pierwsze, kompromis w sprawie poprawki 138 nie zapewnia obywatelom wystarczającej ochrony przed uprawnieniami władz i dostawcami Internetu. Poprawka dotyczy jedynie sprawdzenia przed wykluczeniem, a nie kontroli sądowej. Mogłoby to otworzyć drogę dla postępowania polubownego. Tekst zapobiega ograniczaniu praw użytkowników końcowych przez państwa członkowskie, co jest słuszne, ale przedsiębiorstwa mogą wprowadzać ograniczenia pod warunkiem, że czynią to w porozumieniu.

Drugi powód jest taki, że w kompromisowym tekście nie uwzględniono moich poprawek dotyczących praw w Internecie, czyli dobrze znanych poprawek w sprawie praw obywatelskich. To w rzeczywistości otwiera drogę dla sieci w przypadku, gdy nie jest przesądzone, że wszyscy użytkownicy będą mieli dostęp do całej sieci, oraz gdy nie wszystkie strony mogą być w równym stopniu odwiedzane. Uważam, że musimy wyraźnie powiedzieć, iż nie można kierować Internetu w taki ślepy zaulek. W rezultacie Internet może się upodobnić do zbioru kanałów telewizji kablowej, w związku z czym nie będzie zapewniona swobodna komunikacja dla wszystkich.

Trzeci powód jest taki, że pakiet telekomunikacyjny podlega ramom regulacyjnym odnoszącym się do rynku wewnętrznego. Oznacza to oczywiście, że w razie konfliktu organem rozstrzygającym będzie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie powinien orzekać w sprawach z obszaru wolności wyrażania opinii. Mierna ochrona praw obywateli nie wystarczy; te prawa muszą podlegać ochronie całkowitej.

**Jaroslav Paška**, w imieniu grupy EFD. – (SK) Na koniec tury głosowań na posiedzeniu plenarnym w dniu 6 maja 2009 roku Parlament Europejski zatwierdził projekt dyrektywy określającej warunki w odniesieniu do łączności elektronicznej.

Na posiedzeniu plenarnym zatwierdzono jednak również jedną poprawkę, którą Rada uznała za trudną do wprowadzenia w życie. W związku z tym postępowanie pojednawcze trwało do 29 września i usiłowano w nim zharmonizować poglądy Rady, Komisji oraz Parlamentu Europejskiego, aby zapewnić możliwość prawidłowej transpozycji wymogów zawartych w artykule 138 do obowiązującego prawodawstwa europejskiego.

Dlatego chciałbym wyrazić uznanie dla wysiłków zespołu negocyjacyjnego Parlamentu Europejskiego oraz poważnego i konstruktywnego podejścia przedstawicieli Rady i Komisji, dzięki którym można było osiągnąć porozumienie w kwestii brzmienia kontrowersyjnego przepisu, pozwalające na możliwą do przyjęcia transpozycję celów i koncepcji zawartych w oryginalnym artykule 138 do nowej dyrektywy telekomunikacyjnej. Jestem zdecydowanie przekonany, że w wyniku postępowania pojednawczego nowa dyrektywa telekomunikacyjna jest gotowa do stosowania w europejskim życiu publicznym.



**Herbert Reul (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! To była ciężka harówka, na którą składały się dwie rundy na ringu, ale trzeba powiedzieć, że była warta zachodu. Parlament może być dumny z wyniku.

W imieniu mojego kolegi, pana posła Nieblera, który niestety nie mógł być dzisiaj obecny, chciałbym również podziękować sprawozdawcom, pani poseł del Castillo Vera, panu posłowi Harbourowi i pani poseł Trautmann, jak również wszystkim, którzy pomogli utorować drogę do kompromisu. To było naprawdę trudne zadanie, wymagające niekiedy ogromnego wysiłku pojedynczych osób i grup politycznych, ale w końcu osiągnięto porozumienie.

Sektor telekomunikacji to bardzo ważny sektor dla rozwoju gospodarczego, ponieważ w znacznym stopniu stymuluje zatrudnienie. Tylko w 2007 roku obroty tego sektora wyniosły w przybliżeniu 300 miliardów euro. Oznacza to, że sektor będzie podlegał nowym ramom prawnym, które również będą miały duży wpływ na rozwój gospodarczy w Unii Europejskiej.

Europa stoi w obliczu dużych wyzwań: inwestycje w sieci szerokopasmowe o dużej przepustowości oraz rozbudowa tych sieci. Sektor przedsiębiorczości jest gotów przystąpić do działania i my także chcemy otworzyć drzwi. Podjęto ważną decyzję.

Ikwestia ostatnia, lecz nie mniej istotna: chcemy bardziej elastycznej polityki w obszarze spektrum radiowego oraz musimy lepiej wykorzystywać dywidendy cyfrowe. W tym przypadku również spełniono ważny warunek konieczny. I wreszcie, musimy włożyć wiele wysiłku, gdyż na początku wielu z nas nie było świadomych problemów i nie wiedziało, w jaki sposób można rozwiązać sprawę wolności w Internecie oraz umocnić prawa obywateli w sieci.

Teraz zapewniliśmy naszym obywatelom dużo większą ochronę niż mogliśmy sobie wyobrazić na początku całego procesu, gdyż sprawy poszły naprzód. Środki podejmowane przez państwa członkowskie UE w stosunku do dostępu do usług sieci łączności elektronicznej czy korzystania z nich nie mogą w żaden sposób naruszać praw podstawowych. Ograniczenia można wprowadzać wyłącznie po sprawiedliwym i niezależnym procesie. Obywatel musi mieć prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i zakwestionowania decyzji w sądzie. To poprawka, której nie można było przewidzieć na początku. Wszyscy wnieśli wkład w ten proces i mam nadzieję, że dzięki temu wszyscy będą mogli głosować za przyjęciem tych propozycji. Dziękuję bardzo.

**Christian Engström (Verts/ALE).** – Panie przewodniczący! My, członkowie szwedzkiej Partii Piratów, popieramy kompromis osiągnięty w wyniku postępowania pojednawczego. Nie jest on idealny i nie obejmuje wszystkiego, czego byśmy sobie życzyli, ale uważamy, że to krok w dobrym kierunku.

Nikogo nie można odcinać od Internetu bez uprzedniej sprawiedliwej i bezstronnej procedury, obejmującej prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i realizowanej z poszanowaniem zasady, że człowiek jest niewinny do czasu udowodnienia mu winy.

Za sprawą kompromisu wysłano państwom członkowskim wyraźny komunikat, że takie posunięcia jak francuska ustawa HADOPI czy brytyjska metoda Mandelсона w Zjednoczonym Królestwie są po prostu niedopuszczalne. Teraz działacze we Francji i Zjednoczonym Królestwie muszą dopilnować, aby ich rządy przestrzegały przepisów.

Jednak dla nas, tu w Parlamencie Europejskim, był to tylko początek. Jak powiedziało kilku mówców, potrzebujemy odpowiedniej deklaracji praw w obszarze Internetu, która zdecydowanie wyjaśniałaby, że Internet jest ważną częścią społeczeństwa, w którym należy obowiązkowo przestrzegać podstawowych wolności obywatelskich.

Dotyczy to prawa do wolności informacji oraz prawa do prywatności, które określono w europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Potrzebujemy neutralności sieci oraz polityki opowiadającej się za fantastycznymi możliwościami, które daje nam Internet i nowa technologia informacyjna.

Europa ma wyjątkową okazję, aby objawić się w roli lidera i dać światu przykład, zapewniając wolny i otwarty Internet. Z tej szansy powinniśmy skorzystać. Przed nami otwarta droga. Przedmiotowy kompromis to zaledwie pierwszy krok, ale zrobiony w dobrym kierunku. Zachęcam zatem wszystkich kolegów posłów, aby jutro głosowali na „tak”.

**Trevor Colman (EFD).** – Panie przewodniczący! Perspektywa przedmiotowego planowanego środka zdenerwowała użytkowników Internetu w państwach członkowskich. Grozi on bezprecedensowym poziomem nadzoru ze strony państwa, interwencją państwa i wykorzystywaniem do celów komercyjnych i usiłuje pozbawić użytkowników Internetu nawet ochrony ze strony sądów.

Rada uznała, że to zgromadzenie nadużywa swoich uprawnień, zapewniając utrzymanie ochrony ze strony sądów. Jeśli nawet taka jest prawda, to warto się zastanowić, o ile bardziej przekroczono by te uprawnienia w przypadku przepisu zezwalającego pozostającym ponad prawem urzędnikom na prześladowanie lub szpiegowanie użytkowników Internetu?

Za sprawą poprawki 138 Izba ta dopuściła się ingerencji w sprawy rządów i uregulowała tę kwestię w celu ochrony rządów przed poważnymi pomyłkami, do których biurokraci są więcej niż zdolni, jeżeli uwolni się ich od nadzoru sądowego. Zgodnie z rzetelną opinią prawną, postępowanie pojednawcze osłabiło ducha i znaczenie poprawki 138. Apeluję do wszystkich posłów, aby nie przyjmować tego środka, skoro Izba ta nie może zapewnić odpowiednich gwarancji, które by mu towarzyszyły.

**Gunnar Hökmark (PPE).** – (SV) Panie przewodniczący! Debatę w sprawie pakietu telekomunikacyjnego w dużej części koncentrowała się na ochronie użytkowników Internetu. Ostatniej wiosny pani poseł Svensson i inni odrzucili w głosowaniu propozycję dotyczącą obowiązku przeprowadzenia kontroli sądowej przed wykluczeniem kogokolwiek. Teraz mamy inne rozwiązanie, chroniące użytkowników za sprawą bardzo wyraźnych odniesień do systemu regulacyjnego, który ma zostać obowiązkowo wprowadzony we wszystkich państwach członkowskich. Sądzę, że trzeba powiedzieć, iż u podłoża nieporozumienia nie leży pytanie, czy chcemy chronić użytkowników, ale pytanie, czy przestrzegamy prawa państw członkowskich do decydowania o własnych systemach prawnych.

Pod tym względem bardzo interesujące jest, że jedna ze szwedzkich parlamentarzystek, zdecydowanie przeciwna Unii Europejskiej i przynależności Szwecji do tej Unii, chce nadać przedmiotowej kwestii wymiar bardziej ponadnarodowy niż ktokolwiek w tej Izbie, ponieważ chce, aby Unia Europejska stanowiła o sposobie organizacji systemów prawnych w państwach członkowskich. To duży krok i większość w Parlamencie sprzeciwiła się mu, ponieważ popieramy aktualny kompromis, który pozwoli zapewnić dobrą ochronę użytkowników. Popieramy ten kompromis również dlatego, że zapewni on konsumentom i użytkownikom Internetu w Europie możliwość wyboru różnych dostawców i operatorów. Umożliwienie zmiany operatora w sytuacji, gdy świadczy on usługi miernej jakości, daje konsumentom i obywatelom prawo, które jeszcze nigdy im nie przysługiwało. Pani poseł Svensson! Sytuacja się zmieniła od czasów, kiedy wielkie monopole określały prawa obywateli do pozyskiwania, wybierania i wykorzystywania informacji. Zaszły ogromne zmiany, przeciwko którym niestety opowie się pani Svensson – i możliwe, że inni również.

Podstawową sprawą jednak, której chciałbym również pogratulować pani poseł Trautmann i pani komisarz, są nasze obecne zmagania z problemem spektrum. Możemy zagwarantować Europie status pod względem wykorzystania dywidendy cyfrowej. Zapewni się w ten sposób obywatelom europejskim powodzenie i możliwości, natomiast europejskiemu przemysłowi szansę na zyskanie pozycji światowego lidera. W związku z tym ja osobiście oraz zdecydowana większość w tej Izbie popieramy propozycję, nad którą będziemy jutro głosować.

**Eva Lichtenberger (Verts/ALE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Trudne dyskusje, które miały miejsce w ramach mediacji, miały jeden ważny cel: ustanowienie podstawowych praw i wolności w obszarze Internetu oraz, przede wszystkim, przestrzeganie zasad praworządności. Nie można pozwolić na unicestwienie go za sprawą partykularnych interesów potęg gospodarczych w Internecie, gdyż będą one zaciekle walczyć o uratowanie przestarzałego systemu praw autorskich, który nie jest przystosowany do ery Internetu.

Potrzebujemy całkowicie nowego systemu, aby chronić prawa własności intelektualnej twórczych sił w Internecie, systemu, który musimy wspólnie opracować. W kwestii ochrony praw obywateli musimy jednak być konsekwentni, a to wymaga również monitorowania procesu wdrażania w państwach członkowskich. Przecież w końcu to Rada nie była przychylna ochronie tych praw i chciałaby, żeby cała inicjatywa zakończyła się niepowodzeniem. Musimy zaangażować się w tę walkę sił w odniesieniu do ochrony praw obywateli i musimy z niej wyjść zwycięsko. Nie można pozwolić, aby którekolwiek z państw członkowskich uciekło od tych obowiązków.

**Lambert van Nistelrooij (PPE).** – (NL) Parlament Europejski słusznie położył nacisk na niektóre kwestie, takie jak zapewnienie dostępu, neutralność sieci i lepszy nadzór.

Cały pakiet w obecnym kształcie jest wyjątkowo dobrze wyważony. Z jednej strony umożliwia nam prawidłową konkurencję, wzrost gospodarczy w danym sektorze oraz, w kategoriach gospodarczych, zapewnia miejsca pracy i korzyści ekonomiczne. Z drugiej strony zapewnia szczególnie dobrą ochronę konsumentów. Konsumentów podejrzanych o dopuszczenie się karalnego przestępstwa można odciąć od Internetu wyłącznie po wydaniu orzeczenia przez organy sądowe i z zastrzeżeniem przejrzystego postępowania. Mamy również przepis regulujący sprawę apelacji, co oznacza należyte zapewnienie ustanowionych praw człowieka.

W ubiegłym tygodniu odbyła się ważna konferencja poświęcona zarządzaniu Internetem pod egidą ONZ, w której uczestniczyła również delegacja Parlamentu Europejskiego. Okazało się, że uwaga całego świata skupia się na naszej metodzie uregulowania tej dziedziny. W wielu krajach i w wielu dużych regionach świata rządy usiłują dyktować treści, które można zamieszczać w Internecie oraz warunki, na których można odcinać obywateli od Internetu lub ten dostęp im umożliwiać. W tym przypadku służymy za przykład: mamy dobre ramy prawne i zdołaliśmy znaleźć złoty środek między rynkiem a ochroną obywateli. W szczególności pozarządowe organizacje społeczeństwa obywatelskiego i cały świat przyglądają się sposobom uregulowania tej kwestii w tym pakiecie.

Miałem okazję przekonać się o tym osobiście w ubiegłym tygodniu i chciałbym zaznaczyć, że zapisujemy niewielki kawałek historii telekomunikacji. Pragnę pogratulować sprawozdawczyni, pani poseł Trautmann, która wykonała fantastyczną pracę, jeśli chodzi o wyznaczenie granic. Jest to najważniejszy element sztuki negocjacji. Rada jednak nie była na początku gotowa posunąć się tak daleko.

**Sandrine Bélier (Verts/ALE).** – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! W dniu 4 listopada Rada zapewniła Parlament, że wszelkie ograniczenia w dostępie do Internetu można wprowadzać wyłącznie po spełnieniu określonych warunków: uprzedniego sprawiedliwego i bezstronnego postępowania; przestrzegania zasady domniemanej niewinności i poszanowania prywatności; oraz przestrzegania europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka. Przedmiotowe porozumienie to pierwszy krok w kierunku lepszej ochrony obywateli stojących w obliczu podejmowanych przez niektóre państwa i prywatnych operatorów prób bagatelizowania zasady elastycznej reakcji, przechowywania danych oraz kontroli wymiany obrazów cyfrowych w Internecie.

To jednak nie wystarczy. Przyjmowanie ograniczeń w obszarze wolności cyfrowej i przeciwstawianie się neutralności sieci jest niedopuszczalne. Jest to sprzeczne ze strategią lizbońską oraz osłabia podstawowe prawa i wartości Unii. Jako jedyna bezpośrednio wybierana instytucja europejska, w celu ochrony praw obywateli Parlament ma moralny i polityczny obowiązek rozwiązać teraz ten problem oraz określić prawa i obowiązki użytkowników Internetu, aby zapewnić im cyfrową wolność i dostęp do wiedzy.

Będziemy głosowali za przyjęciem tego tekstu, ale jutro dopilnujemy, by w przyszłości sprawę tę wziąć w swoje ręce.

**Paul Rübig (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Na początek chciałbym złożyć moje szczerze podziękowania na ręce pani komisarz. Przyjęte w ciągu ostatnich pięciu lat prawodawstwo dotyczące telekomunikacji dowodzi poważnego i systematycznego postępu Europy. Odpowiednie prawodawstwo zdołaliśmy wprowadzić dzięki zaangażowaniu i wiedzy eksperckiej. W tym miejscu chciałbym podziękować moim kolegom oraz, przede wszystkim, sprawozdawcom.

Zauważyliśmy pojawiające się technologie nowej generacji i technologiom tym, takim jak sieć LTE czwartej generacji, trzeba zapewnić miejsce na europejskim rynku wewnętrznym. Aby to umożliwić, musimy również rozsądnie wykorzystywać dywidendy cyfrowe oraz potrzebujemy roamingu danych, który będzie odpowiadał potrzebom rynku wewnętrznego. Nadal przewiduję ogrom pracy, która nas czeka w tej dziedzinie. Sprawę wolności Internetu omawiano rygorystycznie i bardzo wnikliwie. Chcę podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w tej debacie. Musimy jednak podjąć jeszcze działania w obszarze własności intelektualnej, aby umożliwić sobie podjęcie koniecznych środków w następnej kadencji.

Pod tym względem liczę na krajowe organy regulacyjne, którym przyznano teraz nowe uprawnienia za pośrednictwem BEREC. To do nich należy zapewnienie swoim krajowym podmiotom przemysłowym i konsumentom pomocy w dochodzeniu praw w pozostałych 26 krajach. Zachodzi tu ogromna potrzeba podjęcia działań przez regulatorów krajowych, gdyż zapoczątkuje to dalszą ekspansję w dziedzinie komunikacji cyfrowej w Europie i poza nią, dając Europie pozycję lidera w danej dziedzinie na szczeblu międzynarodowym.

**Ioan Mircea Pașcu (S&D).** – Panie przewodniczący! Proszę pozwolić, że zmienię taktykę i przedstawię państwu pewne fakty z życia. Jeżeli chcą państwo zgłosić poważne zdarzenie, takie jak włamanie do państwa skrzynki poczty elektronicznej, mogą to państwo uczynić wyłącznie drogą elektroniczną. Nie ma sposobu, żeby porozmawiać z konkretną osobą i nawiązać zwykły dialog. Jeżeli mają państwo problem, który chcą państwo zgłosić operatorowi telefonicznemu czy dostawcy Internetu, wpadają państwo w labirynt nagranych automatycznie informacji, kierujących państwa dalej i dalej, aż do momentu, kiedy firma będzie zadowolona z kwoty, którą zarobiła na połączeniu, nawet jeżeli chcą państwo zgłosić problem wynikający z wadliwej obsługi ze strony tej firmy.

Dlatego proponowałbym, aby nowa Komisja przyjrzała się sprawie i zaproponowała regulację, które zmuszą usługodawców do wyznaczenia osoby odpowiadającej na państwa pierwsze zgłoszenie. Takie rozwiązanie zaoszczędzi czas, zdrowie i pieniądze konsumentów, a i tak nadal będzie przynosić usługodawcy zyski, choć niższe, a przy tym zapewni pracę bezrobotnym.

Pani komisarz! Podsumowując, chciałbym zwrócić pani uwagę na inny fakt z życia, a mianowicie na ilość danych osobowych, które konsument musi podać w celu nieodpłatnego pobierania oprogramowania do produktów, które kupuje bezpośrednio z polki. Gdzie się kończą takie informacje i czemu one służą?

**Axel Voss (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący! Nasze życie, zwłaszcza życie młodych ludzi w dzisiejszych czasach, obraca się w dużym stopniu wokół Internetu, natomiast do postępu w tej dziedzinie przyczyniają się zarówno rewolucja cyfrowa, jak i elektroniczne środki łączności.

W związku z tym wiele osób uważa, że łatwy dostęp do Internetu i bogactwa informacji dostępnych w sieci to konieczność. W tym miejscu nie powinniśmy i nie możemy również zapominać o osobach, które do dnia dzisiejszego nie mają dostępu do Internetu. Dlatego szczególnie i mocno popieram podjęte dotychczas środki, ponieważ obraliśmy obecnie właściwą drogę, aby urzeczywistnić większą konkurencję i lepszy dostęp do ważnych informacji. Jestem przekonany, że niezależnie od tego, co zostało do zrobienia, w przyszłości można to wykonać.

**Seán Kelly (PPE).** – Panie przewodniczący! Cieszy mnie bardzo wszystko, co usłyszałem dzisiaj wieczorem, i chciałbym pogratulować pani sprawozdawczyni oraz pani komisarz wyraźnego i treściwego sposobu przedstawienia sprawy.

Mówcy nawiązywali do ważnych tematów: praw obywateli, inwestycji, kontroli, przejrzystości, konsolidacji jednolitego rynku, równych szans, odpowiedzialności, prawidłowej konkurencji i ochrony konsumentów. To wszystko jest bardzo ważne. Pan poseł van Nistelrooij powiedział, że dzisiaj wieczorem piszemy historię łączności. Teraz zachodzi konieczność jak najszybszej transpozycji do prawa krajowego oraz wdrażania tych przepisów, natomiast podstawowe punkty można wyrazić w trzech słowach: będzie wolny, sprawiedliwy i szybki dostęp do Internetu dla ludzi oraz przedsiębiorstw bez względu na to, czy znajdują się w samym środku Unii, czy w regionach najbardziej oddalonych.

Zaczęliśmy tworzyć historię. Musimy kontynuować to dzieło i wdrożyć je dla dobra wszystkich obywateli. Dobra robota!

**Sophia in 't Veld (ALDE).** – (NL) Przedmiotowy pakiet zawiera wiele dobrych elementów, ale jest kilka spraw, które budzą moje poważne obawy. Jedną z nich to oczywiście przepis mówiący o „trzech atakach i odcięciu”. Do dzisiaj nie mogę zrozumieć, dlaczego znalazł się on w ogóle w przedmiotowym pakiecie telekomunikacyjnym. To całkowicie niepasujący element w tym pakiecie. Nie rozumiem także, czemu Europa musi podawać państwom członkowskim powody wprowadzenia takiego przepisu. One już się domyślają, dlaczego wprowadzono ten przepis i nie potrzebują Europy, żeby im to wyjaśniała. Według mnie, to kolejny wspaniały przykład prania polityki.

Jestem rozczarowana, że Parlament nie pokazał Radzie siły swojego charakteru, mówiąc jej: za tym głosowaliśmy i przy tym będziemy trwać. Cały czas rozważam, w jaki sposób zagłosuję, ponieważ, jak już mówiłam, w pakiecie jest wiele dobrych rozwiązań. Jednocześnie uważam jednak, że cały pakiet telekomunikacyjny to nadal mieszanina uregulowań na niskim poziomie, a my musimy mieć jasność, do których obszarów ma zastosowanie, a do których nie. Dlatego zakładam, że to jedynie pierwszy krok, ale chcę więcej gwarancji i zapewnień, że nie będziemy polegać na przedmiotowym pakiecie telekomunikacyjnym, rozwiązując problem, na który ukierunkowana jest polityka „trzech ataków i odcięcia”, a będziemy dążyli do lepszych regulacji, aby wynagrodzić i chronić wysiłki intelektualne, twórcze i finansowe.

**Lena Kolarska-Bobińska (PPE).** – Panie przewodniczący! Dyskusja nad artykułem 138 oraz kompromis, który osiągnęliśmy dowodzą, że posłowie do parlamentu Europejskiego reagują na opinię publiczną i interesy obywateli, oraz że Parlament ten broni wolności w związku z reakcjami obywateli.

Wspaniały przykład dali Internauci, którzy dokonali monitorowania oraz napisali do posłów do Parlamentu Europejskiego, przyjmując stanowisko w obronie swoich praw i życzeń. Sytuację tę należałoby uwzględnić w pracach parlamentarnych jako ważną analizę przypadku.

**Viviane Reding, komisarz.** – Panie przewodniczący! Sądzę, że mogę przyłączyć się do tych, którzy wyrazili opinię, że był to kawał dobrej współpracy na rzecz wypracowania dobrego obszaru prawodawstwa. Nie ma idealnego obszaru prawodawstwa; ten też nie jest idealny i wiedzą państwo, jak dużo musimy poświęcić czasu, aby sformułować nowe przepisy prawa, a do czasu osiągnięcia przez nas porozumienia świat poszedł tak bardzo do przodu, że powinniśmy znowu zaczynać od początku. Właśnie dlatego powiedzieliśmy, że ochrona poszczególnych praw w kwestii neutralności sieci to pierwszy krok; kolejny krok, jaki należy wykonać, to znalezienie sposobu na dostosowanie praw autorskich do internetowej przestrzeni. Ponieważ nie możemy czekać na wdrożenie tych wszystkich przepisów do prawa krajowego, w imieniu Komisji powiedziałam, że będzie ona monitorować wpływ zmian rynkowych i technologicznych na wolność sieci i przedstawi przed końcem 2010 roku Parlamentowi Europejskiemu i Radzie sprawozdanie na ten temat. Potem będziemy musieli zastanowić się razem, czy musimy wprowadzać inne, uzupełniające środki, czy powinniśmy dążyć do wdrożenia istniejących środków w działaniach na szczeblu państw członkowskich, środków, nad którymi będziemy jutro głosować.

Dwie konkretne odpowiedzi na dwa konkretne pytania: pierwsza to oświadczenie w sprawie artykułu 19 dotyczącego procedur harmonizacji. Tak jak Parlament, ja również ubolewam, że 16 państw członkowskich zakwestionowało zakres uprawnień Komisji, uzgodniony między Parlamentem i Radą na mocy zmienionego artykułu 19, zwłaszcza uprawnienia Komisji w obszarze obowiązków regulacyjnych, które mogą zostać nałożone przez krajowe organy regulacyjne. Z uwagi na tych 16 oświadczeń Komisja również sporządziła oświadczenie, zaznaczając, że chociaż nie może podejmować decyzji na podstawie artykułu dotyczącego specjalnych zgłoszeń krajowych organów regulacyjnych na podstawie art. 7a, to może podejmować decyzje w kwestii ogólnego podejścia regulacyjnego, dotyczące nałożenia, utrzymania, zmiany lub wycofania takich obowiązków. Parlament ma rację, że wypracowano porozumienie, do którego nie powinniśmy wracać tylnymi drzwiami.

Druga odpowiedź dotyczy sprawy pakietów kontrolnych, czyli tak zwanych „cookies”. Tak samo jak pan poseł Harbour, Komisja również była zdziwiona zakwestionowaniem przez niektóre państwa członkowskie uzgodnionego tekstu w sprawie pakietów kontrolnych. Proszę pozwolić, że wyrażę się bardzo jasno: ostateczną wersję tekstu uzgadnialiśmy z Parlamentem i jesteśmy przekonani, że tekst ten jest jednoznaczny. Po pierwsze, użytkownicy muszą otrzymać wyraźne i dokładne informacje stanowiące podstawę do wyrażenia zgody przez drugorzędnych użytkowników. Tak ma być i tę zasadę powinno się obecnie stosować w państwach członkowskich. Nie podoba mi się, że kiedy wszystko zostało uzgodnione, niektórzy podejmują się manipulacji, aby nie dotrzymać w 100 % umów w obszarze polityki. Takie jest moje zdanie. Jestem zatem bardzo dumna z europejskich instytucji. Uważam, że zdołały one wypracować dobry wycinek prawodawstwa. Udało im się również zachować równowagę między interesami operatorów, ekonomicznym elementem przepisów, a interesami użytkowników. Uważam, że do tego zmierza właśnie Europa: Europa myśli o gospodarce i społeczeństwie. W przedmiotowym tekście udało nam się to pogodzić. Gratuluję wszystkim, którzy to umożliwili.

**Catherine Trautmann, sprawozdawczyni.** – (FR) Panie przewodniczący! Chcę gorąco podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom, którzy wzięli udział w tej debacie, oraz chcę powiedzieć, że bez wątpienia wyjaśnili oni, jak ryzykowną i trudną pracę musieliśmy wykonać, aby sfinalizować przedmiotowy pakiet telekomunikacyjny. W końcu podtrzymano go za sprawą poprawki, nad którą donośnie głosowaliśmy kilka razy w tym Parlamencie, a na którą nie zgadzała się Rada.

Tak jak inni, ja również uważam, że to dopiero podstawa, a nie koniec. Nasze prace nad tym punktem nie posuwały się w takim tempie, jak nad innymi. W swojej odpowiedzi pani komisarz podkreśliła ten sam aspekt, jeśli chodzi o art. 19. Miałam nadzieję, że możemy się posunąć dużo dalej we wdrażaniu procedury arbitrażu ekonomicznego w odniesieniu do europejskich regulatorów, ale oczywiście nie mogliśmy osiągnąć wszystkiego za jednym razem.

Staraliśmy się być skuteczni, sprawiedliwi i usiłowaliśmy zachować równowagę; chcieliśmy pokazać, że chociaż Internet i społeczeństwo cyfrowe są stymulowane możliwością korzystania i mobilnością, to nigdy nie należy drwić z praw obywateli ani ich lekceważyć czy ignorować.

Po raz pierwszy tego rodzaju tekst zawiera takie odniesienie w pierwszym artykule, nadając mu znaczenie podstawowej zasady oraz kojarząc Internet z wykonywaniem praw i podstawowymi wolnościami; uważam, że na tym polega różnica w opracowywaniu przez nas prawodawstwa z Radą i sporządzaniu projektów tekstów z Komisją.

W istocie uważamy, że społeczeństwo informacyjne powinno być pełne szacunku dla praw obywateli oraz konstruktywne z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia, otwierając nową sferę kulturową. Dlatego spodziewamy się, że rynek umożliwi urzeczywistnienie tego założenia, że określone i zagwarantowane będą prawa użytkowników i jednocześnie będziemy mogli zapewnić większy dostęp i łączność dla wszystkich. W związku z tym mamy jednak dużo do zrobienia w takich obszarach jak prawa autorskie, neutralność sieci i spektrum radiowe. Parlament Europejski zapewni wsparcie w tych pracach.

Chciałabym powiedzieć, że współpraca z moimi koleżankami i kolegami była dla mnie przyjemnością i cieszę się, że w kompromisie uwzględniono opinię, którą tak zdecydowanie wszyscy wyrażaliśmy.

**Przewodniczący.** – Koleżanki i koledzy! Mogą sobie państwo jedynie wyobrazić moją frustrację z powodu braku możliwości uczestniczenia w tej debacie, a zatem na koniec zwyczajnie wykorzystam moją instytucjonalną rolę, aby serdecznie pogratulować pani poseł Catherine Trautmann, pani poseł Pilar del Castillo Vera i panu posłowi Malcolmowi Harbourovi; podziękować Komisji, a zwłaszcza pani komisarz Reding, za wspieranie współpracy w tym bardzo trudnym postępowaniu; oraz stwierdzić, że miło by było, gdyby w tej ważnej debacie wzięła udział Rada, ponieważ mogłaby ona lepiej niż my wyjaśnić sprawę tych dziwnych pism, o których wspominaliśmy przy okazji niektórych prawnych aspektów debaty.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 24 listopada 2009 r. o godz. 12.00.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)**

**Ivo Belet (PPE), na piśmie.** – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym poruszyć jedną drażliwą sprawę, jeśli chodzi o kompromis w sprawie Internetu (znaną jako „poprawka 138”). Wypracowany przez nas pakiet regulacyjny zapewnia maksymalną ochronę wszystkim użytkownikom Internetu: zapewniliśmy poszanowanie prywatności użytkowników i stosowanie europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka, a przede wszystkim to, że nikt nigdy nie zostanie odcięty od Internetu bez uprzedniego rozważenia sprawy przez niezależny organ i wydania odpowiedniego orzeczenia. Konkretnie oznacza to, że interwencja jest dopuszczalna wyłącznie w przypadku poważnego nadużycia. Ten przepis prawny stosuje się zarówno wobec władz, jak i dostawców Internetu. Przedmiotowe prawo europejskie zapewnia jednak swobodny dostęp do Internetu i w rzeczywistości potwierdza, że Internet to usługa świadczona w interesie ogólnym, której nie można pozbawić bez poważnych powodów żadnego konsumenta, tak jak żadnego konsumenta nie można pozbawić gazu, wody czy elektryczności. Jednomyslna zgoda wszystkich delegacji parlamentarnych na ten kompromis dowodzi, że jest to wspaniałe porozumienie, które zaowocowało umieszczeniem praw konsumentów w samym centrum nowego pakietu telekomunikacyjnego.

**Tiziano Motti (PPE), na piśmie.** – (IT) Mamy powody, aby cieszyć się z dzisiejszych rezultatów w kwestii pakietu telekomunikacyjnego, gdyż umacnia on prawa użytkowników Internetu i stymuluje konkurencję między operatorami telefonicznymi. Nowe przepisy zapewnią lepsze prawa dla konsumentów, bezwarunkową swobodę dostępu do Internetu oraz ochronę danych osobowych. To wspaniały przykład oddziaływania naszych prac legislacyjnych na codzienne życie obywateli. W rzeczywistości Internet po raz pierwszy na świecie służy wykonaniu praw i realizacji podstawowej wolności. Będzie uzupełnieniem innych podstawowych praw gwarantowanych traktatem, nabierze proporcjonalnych kształtów oraz będzie pozostawał w zgodzie z tymi prawami: równouprawnieniem płci, poszanowaniem dla orientacji seksualnej i przekonań religijnych, ochroną praw dziecka oraz wolnością wyrażania opinii, która pokrywa się z ochroną godności ludzkiej. Teraz nie można już narzucić żadnego środka, który ograniczałby dostęp do Internetu, jeżeli nie jest on „odpowiedni, proporcjonalny i konieczny” w demokratycznym społeczeństwie. Dzisiaj wyraziliśmy naszą zgodę na urzeczywistnienie wolności Internetu, propagowanie elektronicznego społeczeństwa obywatelskiego, propagowanie podstawowych wolności i najlepszych praktyk oraz na ustalanie tożsamości i odizolowanie tych, którzy nadużywają tej bezwarunkowej wolności, zwłaszcza pedofilów i przestępców seksualnych.

**Siiri Oviir (ALDE), na piśmie.** – (ET) Podstawowym celem zmiany dyrektywy ramowej dotyczącej sieci i usług łączności elektronicznej jest umocnienie praw użytkowników telefonów i Internetu oraz zwiększenie konkurencji między operatorami telekomunikacyjnymi. Obecnie obszar łączności elektronicznej podlega przepisom, które przyjęto siedem lat temu. Od tamtej pory nastąpił ogromny postęp w tym obszarze. Jako prawnik uważam, że Parlament przekroczył uprawnienia nadane mu na mocy Traktatu, wysuwając w ostatniej chwili propozycję zmian, które zobowiązywałyby krajowe organy regulacyjne do propagowania interesów obywateli Unii Europejskiej, zakazując ograniczania podstawowych praw i wolności użytkowników końcowych bez uprzedniego orzeczenia sądu. Cieszę się, że w wyniku dyskusji w Komitecie Pojedynczym znaleziono lepszy sposób na zapewnienie prawnej poprawności tekstu oraz ochrony wszystkim użytkownikom i przestrzeganie jurysdykcji państw członkowskich. Decyzja umożliwia nam ostateczne zatwierdzenie zmian w dyrektywie ramowej dotyczącej sieci i usług łączności elektronicznej.

**Bernadette Vergnaud (S&D), na piśmie.** – (FR) Cieszę się z zakończenia tych długich i bardzo kontrowersyjnych prac; dowodzą one znaczenia sektora telekomunikacji nie tylko w kategoriach podmiotu gospodarczego, ale też istotnego elementu w dzisiejszym społeczeństwie. Nasi obywatele codziennie komunikują się w wymiarze międzynarodowym, a naszym celem było zagwarantowanie jakości usług przy jednoczesnym przestrzeganiu podstawowych praw użytkowników.

Chcę pogratulować pani poseł Trautmann i zespołowi negocjacyjnemu osiągniętego kompromisu w sprawie sankcji wobec użytkowników objętych uprzednio procedurą kontryktoryjności. Ponadto Komisja została zobowiązana do zagwarantowania neutralności sieci oraz zwalczania antykonkurencyjnych i dyskryminacyjnych praktyk ze strony operatorów.

Przedmiotowe porozumienie oznacza, że konsumenci będą mogli korzystać z pozytywnych zmian, które niekiedy bywają wynikiem trudnych negocjacji. Szczególnie chcę podkreślić gwarantowany dostęp oraz możliwość lokalizacji w przypadku połączeń z numerem alarmowym (112); lepszy dostęp dla niepełnosprawnych; lepszą informację w kwestii umów i billingów; ostrzeżenia w przypadkach wyjątkowo dużego korzystania; wprowadzenie maksymalnego czasu zwłoki w przypadku przekazywania numeru telefonicznego konsumenta; oraz informację w przypadkach naruszenia ochrony danych osobowych.

## **18. Europejska sieć prewencji kryminalnej (EUCPN) – Przepisy dotyczące ochrony poufności informacji Europolu - Przepisy wykonawcze dotyczące stosunków Europolu z partnerami, w tym wymiany danych osobowych i informacji niejawnych – Wykaz krajów trzecich i organizacji, z którymi Europol zawarł porozumienia – Przepisy wykonawcze dotyczące plików roboczych do celów analizy stosowanych przez Europol – Akredytacja działań laboratoriów kryminalistycznych (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata nad następującymi sprawozdaniami:

- A7-0065/2009 sporządzonym przez posła Kirkhope'a w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie projektu decyzji Rady w sprawie przyjęcia przepisów dotyczących poufności informacji Europolu [11943/2009 - C7-0105/2009 - 2009/0807(CNS)];

- A7-0064/2009 sporządzonym przez posła in 't Veld w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie przyjęcia przepisów wykonawczych regulujących stosunki Europolu z partnerami, w tym wymianę danych osobowych i informacji niejawnych [11944/2009 - C7-0106/2009 - 2009/0808(CNS)];

- A7-0069/2009 sporządzonym przez posła Albrechta w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie projektu decyzji Rady określającej wykaz państw trzecich i organizacji, z którymi Europol zawiera porozumienia [11946/2009 - C7-0107/2009 - 2009/0809(CNS)];

- A7-0068/2009 sporządzonym przez posła Diaza de Merę Garcíę Consuegrę w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie projektu decyzji Rady w sprawie przyjęcia przepisów wykonawczych dotyczących plików roboczych do celów analizy stosowanych przez Europol [11947/2009 - C7-0108/2009 - 2009/0810(CNS)];

- A7-0072/2009 sporządzonym przez posła Alfano w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie inicjatywy Królestwa Belgii, Republiki Czeskiej, Republiki Federalnej Niemiec, Królestwa Hiszpanii, Republiki Francuskiej, Republiki Węgierskiej, Królestwa

Niderlandów, Republiki Słowackiej, Republiki Finlandii, Królestwa Szwecji, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej dotyczącej przyjęcia decyzji Rady ustanawiającej europejską sieć prewencji kryminalnej (EUCPN) i uchylającej decyzję 2001/427/WSiSW [11421/2009 - C7-0109/2009 - 2009/0812(CNS)]; oraz

- A7-0071/2009 sporządzonym przez posła Kirkhope'a w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie inicjatywy Królestwa Szwecji i Królestwa Hiszpanii w celu przyjęcia decyzji ramowej Rady w sprawie akredytacji działań laboratoriów kryminalistycznych [11419/2009 - C7-0100/2009 - 2009/0806(CNS)].

**James Nicholson**, w zastępstwie sprawozdawcy. – Panie przewodniczący! W samą porę, choć raz w życiu! Korzystając z okazji przepraszam za mojego kolegę, posła Timothy'ego Kirkhope'a, który nie mógł dziś tu przybyć. Zamierzam jednakże odczytać ze wszech miar trafne osądy sprawozdawcy, które przemyślał i przelał na papier. Zapoznam państwa z opiniami sprawozdawcy. Poseł Kirkhope jest bowiem sprawozdawcą dwóch sprawozdań Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Na początku chciałbym skupić się na sprawozdaniu posła Kirkhope'a w sprawie projektu decyzji Rady w sprawie przyjęcia przepisów dotyczących poufności informacji Europolu. Projektowane przepisy służą wdrożeniu środków bezpieczeństwa dotyczących wszystkich informacji przetwarzanych przez Europol; innymi słowy, chodzi o wspólny standard ochrony informacji, które przepływają kanałami informacyjnymi między Europolem a krajowymi jednostkami państw członkowskich.

Negocjacje w przedmiocie ram czasowych i legalności projektów decyzji Rady przysporzyły frustracji kolegom sprawozdawcom zajmującym się pakietem Europolu. W następstwie złożenia podpisu przez prezydenta Klausa i urzeczywistnienia traktatu lizbońskiego negocjacje z Radą i Komisją uległy dezaktualizacji. Autor tego sprawozdania, jak również pozostali sprawozdawcy wzywają do odrzucenia tekstu Rady.

Sprawozdawca wyjaśnia, że popiera cel decyzji Rady, ponieważ opowiadamy się za lepszą wymianą informacji, oraz dostrzega korzyści, jakie Europol przynosi państwom członkowskim w zakresie egzekwowania prawa i zwalczania przestępczości.

Chce on utrzymania wąskiego, szczególnego mandatu i zakresu kompetencji Europolu, aby agencja ta była tak sprawna i skuteczna, jak tylko możliwe. Musimy również zdać sobie sprawę, że suwerenne państwa mają do odegrania własną rolę w sferze kontroli krajowych służb policyjnych i bezpieczeństwa. Niemniej jednak bez względu na ogólne poparcie dla Europejskiego Urzędu Policji (Europolu), z uwagi na rychłe wejście w życie traktatu lizbońskiego oraz jego skutki dla współpracy policyjnej, sprawozdawca wraz z kolegami sprawozdawcami z Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych są zdania, że nie należy wprowadzać żadnych zmian do środków wdrażających decyzję o Europolu, dopóki środki te nie będą mogły zostać przyjęte w nowych ramach prawnych przewidzianych w traktacie lizbońskim.

Stąd też zwracamy się do Komisji lub Rady o wydanie na posiedzeniu plenarnym oświadczenia w sprawie wniosku dotyczącego nowej decyzji o Europolu, który zostanie przedłożony w ciągu sześciu miesięcy od daty wejścia w życie traktatu lizbońskiego.

Przejdę teraz do drugiego sprawozdania, w sprawie inicjatywy Królestwa Szwecji i Królestwa Hiszpanii w celu przyjęcia decyzji ramowej Rady w sprawie akredytacji działań laboratoriów kryminalistycznych. Chodzi o inicjatywę Szwecji i Hiszpanii dotyczącą zapewnienia, by działania laboratoriów posiadały akredytację właściwego organu akredytacyjnego, co ma służyć zwalczaniu przestępczości poprzez ściślejszą współpracę między organami egzekwowania prawa w państwach członkowskich. W ciągu ostatnich kilku lat wymiana informacji w dziedzinie współpracy sądowej i organów egzekwowania prawa zyskała wysoki priorytet dla Unii Europejskiej i jej państw członkowskich w sferze możliwości zapobiegania i zwalczania przestępczości.

Celem przedmiotowego projektu decyzji ramowej jest zapewnienie, by rezultaty działań laboratoriów w jednym państwie członkowskim były uznawane za równoważne z rezultatami działań laboratoriów w pozostałych państwach członkowskich, co zagwarantuje pewność prawną podejrzanym, jak również sprawniejszą współpracę sądową dzięki wykorzystywaniu dowodów zgromadzonych w jednym państwie członkowskim w postępowaniu prowadzonym w innym państwie członkowskim.

Osiągnięciu tego celu służy akredytacja działań laboratoryjnych przez organ akredytacyjny pod względem zgodności ze standardami międzynarodowymi. Decyzja ramowa odnosi się do działań laboratoryjnych dotyczących DNA i odcisków palców, a każde państwo członkowskie pilnuje, by wyniki działań akredytowanych laboratoriów przeprowadzonych w innych państwach członkowskich były uznawane za równoważne z wynikami działań akredytowanych laboratoriów krajowych. Jednak ocena dowodów na



podstawie przepisów prawa krajowego pozostaje w sferze kompetencji organów sądowych, niezależnie, czy są to dowody uzyskane w toku czynności kryminalistycznych, czy nie.

Ponownie chcę podkreślić, że popieramy cele decyzji ramowej Rady. Jednakże z uwagi na wejście w życie traktatu lizbońskiego znów pojawiają się problemy dotyczące podstawy prawnej tej inicjatywy. W związku z tym w sprawozdaniu wzywa się do odrzucenia inicjatywy Królestwa Szwecji i Królestwa Hiszpanii. W świetle ratyfikacji traktatu lizbońskiego przejrzystość prawna sprawozdań Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych została zmącona. Sprawozdanie zostanie przedłożone w późniejszym terminie, po uzyskaniu jasności co do podstawy prawnej. Naszym zdaniem pozwoli to na bardziej szczegółowe zbadanie tak ważnego tematu, jako że wyznaczony harmonogram znów okazał się bardzo napięty, nie pozostawiając Parlamentowi tyle czasu, ile by chciał poświęcić na tak istotne zagadnienie.

### PRZEWODNICZY: PÁL SCHMITT

*Wiceprzewodniczący*

**Sophia in 't Veld, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Będę mówić zwięźle, aby nadrobić czas zabrany przez pana posła Nicholsona i nie dopuścić do opóźnienia.

O ile się nie mylę, traktat lizboński wejdzie w życie za siedem dni i pięć godzin, licząc od teraz. Przyznam, że wobec tego pośpiech Rady, by przyjąć całą serię decyzji staje się nieco żenujący. Żenujące jest według mnie również to, że tam, gdzie miałam nadzieję ujrzeć przedstawiciela Rady, aby wymienić z nim poglądy, jest puste krzesło.

Zasadniczo popieram propozycje przedmówcy. W istocie, opowiadamy się za rozwojem Europolu. Chcemy silnego Europolu. Chcemy Europolu zdolnego do działania i zwalczania przestępczości, lecz chcemy, aby Europol podlegał także demokratycznej kontroli. W związku z tym popieram wniosek przedmówcy, by zwrócić się do Rady o wycofanie wniosków w sprawie Europolu i przedłożenie nowego wniosku nie później niż w ciągu sześciu miesięcy – a najlepiej wcześniej – w trybie przewidzianym w traktacie lizbońskim.

Wreszcie docierając do konkretnego zagadnienia, którego jestem sprawozdawczynią – chodzi o Europol i przekazywanie danych osobowych i poufnych dokumentów osobom trzecim – chciałabym dowiedzieć się od Rady, niestety nieobecnej, jak zapatruje się na wynik analizy służby prawnej Parlamentu Europejskiego, mówiący że podstawa prawna wybrana dla tego konkretnego wniosku jest niewłaściwa. Nie wiem, kto odpowie w imieniu Rady, ale może uda się jej do tego wrócić i wysłać kogoś, kto udzieli nam odpowiedzi.

**Jan Philipp Albrecht, sprawozdawca.** – (DE) Panie przewodniczący! Zgadzam się z przedmówcami – uważam, że jedynym rozsądnym krokiem ze strony Rady byłoby ponowne przedłożenie Parlamentowi Europejskiemu wniosków dotyczących Europolu, z traktatem lizbońskim jako podstawą prawną.

Poddanie pod dyskusję współpracy sądowej i policyjnej w Europie oraz współdecydowanie w tej sprawie przez Parlament jest właściwe i konieczne. Tylko w ten sposób działania Europolu uzyskają prawowity mandat. Wspólne i stanowcze odrzucenie zaproponowanych przez Radę przepisów dotyczących pracy Europolu to wyraźny sygnał, że należy teraz wprowadzić zmiany do podstawy prawnej.

Co więcej, istnieją ku temu wszelkie przesłanki. Nazbyt długo już wdrażanie europejskiej polityki wewnętrznej i bezpieczeństwa było zadaniem zastrzeżonym wyłącznie dla egzekutywy, polityka ta była prowadzona za zamkniętymi drzwiami. Szczególnie w związku z działaniami antyterrorystycznymi podjętymi po atakach z 11 września 2001 r. zatwierdzono liczne projekty prawodawstwa w zakresie bezpieczeństwa, których potrzeba przyjęcia, skuteczność i adekwatność w wielu przypadkach nie została gruntownie przeanalizowana czy choćby przedyskutowana. Zdystansowanie polityczne trzeciego filaru Unii Europejskiej umożliwiło rządowi nałożenie wysoce kontrowersyjnych ograniczeń obywatelskich praw podstawowych.

Doprowadziło to do niebezpiecznego zaburzenia równowagi w jednej dziedzinie. Jakkolwiek siły bezpieczeństwa na świecie ściślej współpracują między sobą, brakuje międzynarodowego konsensusu w kwestii minimalnych standardów dotyczących praw podstawowych i ochrony prawnej. Owa przepaść między uprawnieniami rządów a prawami obywatelskimi pogłębia się, zwłaszcza w sferze wymiany danych osobowych między UE a krajami trzecimi. Europejskie agencje bezpieczeństwa, takie jak Europol, Eurojust i Frontex, jak również systemy informacji, jak Schengen, Eurodac czy też bazy danych celnych i wizowych są wykorzystywane do przechowywania coraz większej ilości danych osobowych, a liczba operacji konsolidacji i analizy tych danych do różnych potrzeb rośnie w szybkim tempie. Nawet w Europie tracimy jasność co do tego, kto jest uprawniony do gromadzenia, posiadania, analizy czy przekazywania danych

jakiej treści oraz co do warunków, na jakich można to robić. Stąd też często podnoszona jest kwestia prawnej ochrony w świetle zasad regulujących obecny system.

Co by się jednak stało, gdyby wszystkie te dane została przekazane krajom trzecim? Nie mówimy tu tylko o krajach takich jak Norwegia czy Szwajcaria, lecz także o Stanach Zjednoczonych Ameryki, o Rosji, a nawet o Maroku czy Chinach. Ciekaw jestem, kto może zagwarantować, że dane te będą chronione przed nadużyciem i arbitralnymi działaniami ze strony państw w takim samym zakresie, jak miało to miejsce dotychczas. Parlament ten w istocie ma prawo i obowiązek zastosować nową podstawę prawną przewidzianą traktatem do wszczęcia procesu służącego zapewnieniu poszanowania praw podstawowych obywateli europejskich bez żadnych ograniczeń, także w kontekście międzynarodowej współpracy w zakresie zwalczania przestępczości i terroryzmu. Należy wprowadzić wspólne minimalne standardy – zwłaszcza w sferze ochrony danych osobowych – zanim jako Unia Europejska podpiszemy jakiekolwiek dalsze porozumienia w sprawie wymiany danych z krajami trzecimi.

Dotyczy to informacji pozyskiwanych przez Europol, jak również danych bankowych SWIFT oraz danych o pasażerach lotu, podlegających wymianie z władzami amerykańskimi. Jasno określone standardy ochrony danych, wyczerpująca analiza proporcjonalności oraz skuteczna ochrona prawna obywateli to warunki konieczne podjęcia dalszych środków.

Cieszę się, że zdołaliśmy osiągnąć konsensus na takim poziomie w całym politycznym spektrum odnoszącym się do prawodawstwa o Europolu i postrzegam to jako dobry znak dla dalszych dyskusji nad kwestią kompleksowej ochrony praw podstawowych w Europie. Dokładnie tego oczekują od nas teraz obywatele UE.

**Agustín Díaz de Mera García Consuegra**, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Komisji! Pakiet Europolu składa się z czterech projektów decyzji służących wykonaniu decyzji Rady z 6 kwietnia 2009 r.

Panie przewodniczący, zacznę od tego, że przyłączam się do apelu kolegów o wycofanie wniosku Rady. Chcemy Parlamentu, którego rola będzie zdecydowanie bardziej widoczna; chcemy, aby to traktat lizboński stanowił podstawę dla decyzji dotyczących pakietu Europolu. Chcemy, aby Parlament i Rada znalazły się na równej stopie i wzajemnie się równoważyły.

Aby bardziej przybliżyć powody, dla których opowiadam się za odrzuceniem wniosku, powiem kilka słów o przedmiocie mojego sprawozdania. Do podstawowych zadań powierzonych Europejskiemu Urzędowi Policji należy gromadzenie, przechowywanie, analiza i wymiana informacji i danych. Aby urząd ten mógł wykonywać owo ważne zadanie, właściwe władze w państwach członkowskich muszą przysyłać do Europolu wyczerpujące, aktualne i dokładne informacje. Tylko w ten sposób Europol będzie mógł w pełni wykorzystać swoje możliwości analityczne.

Zakres zastosowania projektu decyzji Rady określony w art. 2 został ograniczony do przetwarzania danych do celów analizy, na podstawie mandatu nadanego w art. 14 ust. 1 decyzji. W związku z tym Europol posiada obecnie 19 rodzajów plików roboczych do celów analizy. Każdy z tych plików analitycznych stanowi osobną bazę danych powiązaną z określonym rodzajem działalności przestępczej. Zatem każda baza danych jest ściśle powiązana z konkretnym rodzajem wsparcia operacyjnego, jakie Europol może zaoferować zgodnie z powierzonymi mu kompetencjami.

Obecnie pliki analityczne stanowią na szczeblu europejskim jedyne legalne narzędzia przechowywania, przetwarzania i analizy informacji, w tym informacji z terenu lub informacji wywiadowczych, zawierających dane osobowe.

Wniosek zawiera również unormowania oraz podstawowe zasady dotyczące środków technicznych i ich użycia. Potrzeba gromadzenia i przetwarzania informacji wiąże się z koniecznością utworzenia instrumentu prawnego, który gwarantuje pełne poszanowanie praw podstawowych. Podkreślam, że oznacza to pełne poszanowanie praw podstawowych obywateli europejskich. Jednocześnie taki instrument musi gwarantować Europolowi możliwość pełnego wywiązywania się z powierzonych mu funkcji. W związku z tym, wtórując pani poseł in 't Veld zapytuję, czy zamierzona podstawa prawna jest prawidłowa.

Panie przewodniczący, w tej dziedzinie rola Parlamentu Europejskiego jako izby reprezentującej obywateli jest niezbywalna. Obligatoryjna kontrola przez Parlament Europejski jest niezbywalna. Stąd też istotne jest, aby z uwagi na rychłe wejście w życie traktatu lizbońskiego Parlament uczestniczył w procesie legislacyjnym na równej stopie z Radą. Żaden z powodów do ponaglenia nie przewyższa wagą ochrony praw obywatelskich i bezpieczeństwa Europejczyków.

Dlatego wzywam moich szacownych kolegów i koleżanki posłów do wspólnego odrzucenia proponowanych instrumentów, przy jednoczesnym niewycofywaniu naszego poparcia dla Europejskiego Urzędu Policji – który w istocie popieramy – do czasu, aż Rada dopuści Parlament do procesu podejmowania decyzji. Proponuję również zwrócić się do Komisji i Rady o wycofanie wniosku, a przedłożenie nowego, który uszanuje kompetencje przewidziane w traktacie lizbońskim.

Panie przewodniczący, kiedy zabiorę głos ponownie, udzielię bardziej przekonujących i klarownych wyjaśnień do swojego stanowiska. A póki co, to wszystko.

**Sonia Alfano, sprawozdawca.** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę porozmawiać o europejskiej sieci prewencji kryminalnej.

Sieć ta została utworzona w 2001 roku, decyzją Rady 2001/427/WSiSW. Jej cele to: usprawnienie współpracy oraz wymiany informacji i doświadczeń na szczeblu krajowym i międzynarodowym; gromadzenie i analiza odpowiednich informacji, w szczególności na potrzeby wymiany najlepszych praktyk; organizacja konferencji, seminariów, spotkań i inicjatyw poświęconych usprawnianiu wymiany doświadczeń i najlepszych praktyk; służenie Radzie i Komisji fachową wiedzą w zakresie zwalczania przestępczości.

W decyzji przewidziano, że struktura sieci ma się opierać na punktach kontaktowych wyznaczanych przez Komisję i państwa członkowskie – wśród tych punktów kontaktowych miał się znaleźć co najmniej jeden przedstawiciel władz krajowych, natomiast inne wyznaczone punkty kontaktowe mogli tworzyć badacze lub naukowcy akademicki specjalizujący się w tej dziedzinie. W każdym razie na państwach członkowskich spoczął obowiązek zaangażowania badaczy, naukowców akademickich, organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego. W charakterze organów eksperckich zaangażowano nawet Europol i Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii.

W 2005 roku sieć przeszła pierwszą wewnętrzną reformę strukturalną. W ramach reformy przewidziano utworzenie dwóch stałych komisji – jednej do spraw programu prac, drugiej do spraw badań, a prowadzenie witryny internetowej przekazano z rąk Komisji Europejskiej Wielkiej Brytanii i jest ona wciąż aktualizowana.

W 2007 roku odbył się kolejny przegląd, w wyniku którego stwierdzono zwłaszcza potrzebę wzmocnienia pozycji sekretariatu oraz podkreślono potrzebę uporania się z problemem zasobów dla stałych komisji i krajowych przedstawicieli.

W marcu 2009 roku opublikowano zewnętrzną ocenę funkcjonowania sieci. Ocena ta była skupiona na znaczeniu celów utworzenia sieci, zarazem jednak, niestety, wykazała porażkę organizacyjną, która przeszkodziła w osiągnięciu ważnych celów, o których mówiliśmy.

Do ujawnionych problemów, które doprowadziły do faktycznej zapaści sieci, należał brak odpowiednich zasobów, nieefektywny sekretariat, brak zaangażowania ze strony krajowych przedstawicieli i bardzo słaby program prac.

W ocenie rozważano również możliwość rozwiązania sieci. W konsekwencji sieć powołała grupę roboczą w celu zbadania zaleceń sformułowanych w marcu 2009 roku. Uznano, że należy wprowadzić pewne zmiany do aktu ustanawiającego sieć. W szczególności zasugerowano, że powinien istnieć zewnętrzny sekretariat finansowany ze środków pochodzących ze wspólnotowych programów.

Podczas gdy niektóre państwa członkowskie odświeżyły pomysł rozwiązania sieci, inne zasugerowały jej reformę. Szwedzka prezydencja Rady Europejskiej zaaprobowала tę propozycję, nadając jej priorytet na czas swej sześciomiesięcznej kadencji. W tym miejscu muszę wyrazić moje zażenowanie widokiem pustych krzeseł, zważywszy na to, że wniosek ten przygotowała sama szwedzka prezydencja.

Według wniosku sieć ma składać się z sekretariatu, punktów kontaktowych wyznaczanych przez państwa członkowskie oraz zarządu. W składzie zarządu mają znaleźć się krajowi przedstawiciele nominowani przez państwa członkowskie, a przewodniczyć ma przewodniczący odpowiedzialny za komitet wykonawczy.

Uważam, że istnieją również niejasności w tym względzie, jeśli chodzi o punkty kontaktowe i krajowych przedstawicieli. Społeczeństwo obywatelskie, świat akademicki, praktycy i eksperci znajdują się zupełnie poza siecią. To bardzo poważna sprawa. Więzy strukturalne między siecią a innymi instytucjami i organami wspólnotowymi zajmującymi się zwalczaniem i zapobieganiem przestępczości zostały zerwane.

Decyzja nie przewiduje żadnej formy współpracy z Parlamentem Europejskim, pominięto wymóg znajomości języków, choć poprzednio obowiązywał.

Jako sprawozdawca uważam, że wniosek ten jest całkowicie bezskuteczny i pozbawiony mocy zapobiegania przestępczości, z kilku względów. Po pierwsze, sieć nie była w stanie realizować celów, dla których została powołana; po drugie, nie istniała współpraca pomiędzy Komisją, Radą i państwami członkowskimi – sądzę, że należy to postrzegać jako pewnego rodzaju sabotaż samej sieci.

Zapobiegania przestępczości nie można sprowadzić wyłącznie do wymiany najlepszych praktyk. Niestety byliśmy świadkami swoistej turystyki uprawianej przez rozmaitych urzędników odwiedzających różne kraje, częstokroć nie mogących porozumieć się ze sobą z uwagi na brak tłumaczy. Brak zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych, jak też nieopracowanie materiałów na temat prewencji kryminalnej, m.in. podręczników dla szkół, zupełnie pozbawiły sieć skuteczności. Sądzę, że aby sieć mogła funkcjonować, należy wzmocnić jej kompetencje oraz poszerzyć je o zwalczanie przestępczości i zapobieganie przestępczości zorganizowanej.

Namawiam zatem do odrzucenia wniosku. Aby wniosek mógł zostać przyjęty, Rada musiałaby przedłożyć naprawdę ambitną propozycję. Tak się jednak nie stało.

**Jacques Barrot**, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący Z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem wystąpień państwa posłów Nicholsona, in 't Veld, Albrechta oraz Alfano. Jest to debata, w której podniesiono problemy zarówno proceduralne, jak i materialne.

Co się tyczy kwestii proceduralnych, w pełni rozumiem stanowisko Parlamentu. Traktat lizboński lada chwila wejdzie w życie. Dlatego całkowicie rozumiem wątpliwości, jakie niektóre z decyzji Rady mogą budzić w Parlamencie. Prawdą jest również, że Komisja poniekąd żałuje, iż doszło do takiej sytuacji. Niemniej jednak pragnę teraz rzucić nieco światła na te trzy dokumenty, z pożytkiem dla Parlamentu.

Jak wszyscy wiemy, na mocy decyzji Rady, która zastąpi konwencję międzyrządową, Europol zostanie objęty nowymi ramami prawnymi i z dniem 1 stycznia 2010 r. stanie się agencją europejską. Przyjęcie tej decyzji przez Radę było poprzedzone długotrwałymi negocjacjami, a przygotowania do jej wdrożenia są w toku.

Rozumiem obawy Parlamentu i również oczekuję wprowadzenia nowych ram instytucjonalnych, jako że utorują one drogę do rozszerzenia demokratycznej kontroli nad Europejskim Urzędem Policji. Powinniśmy wyciągnąć wnioski z tymczasowego wdrożenia istniejącej decyzji Rady, aby zyskać solidne podwaliny, na których ustanowimy przyszłe prawodawstwo. W związku z tym warto zaangażować Parlament i inne zainteresowane strony przy opracowywaniu projektów przyszłych unormowań w sprawie Europolu, zwłaszcza tych, które dotyczą warunków kontroli tego Parlamentu oraz parlamentów krajowych nad działaniami Europolu.

Tym niemniej żałuję, panie przewodniczący, że Parlament odrzucił projekt decyzji Rady. Są to przepisy wykonawcze regulujące ważne aspekty pracy Europolu, bez których Europol nie może działać.

Przejdę teraz do sprawy laboratoriów kryminalistycznych. I znowu – rozumiem, że Parlament chce innej podstawy prawnej dla decyzji ramowej w sprawie akredytacji działań laboratoriów kryminalistycznych. Komisja opowiada się za stosowaniem mechanizmu akredytacji, ponieważ stymuluje on podnoszenie jakości prac tych laboratoriów, zwłaszcza jeżeli chodzi o subtelne techniki związane z odciskami palców i próbkami DNA. Ścisła akredytacja tych laboratoriów przyczyni się do zwiększenia publicznego zaufania.

I w tym przypadku jestem świadom problemów dotyczących podstawy prawnej. Komisja, podobnie jak Parlament, uważa, że decyzja ramowa w zakresie odnoszącym się do usług na podstawie art. 50 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską powinna mieć za podstawę prawną art. 50 Traktatu. Sporządziliśmy w Komisji deklarację, która została zamieszczona w protokole posiedzenia Rady WSiSW z dnia 23 października 2009 r. W tej deklaracji Komisja zastrzega sobie prawo do podejmowania środków, które uznaje się za właściwe na przyszłość.

Dodam, że zgodnie z unormowaniami finansowymi Komisja jest gotowa udzielić wsparcia finansowego na działania państw członkowskich służące akredytacji naukowych laboratoriów policyjnych. Wreszcie Komisja chciałaby oceny wdrożenia i stosowania tego instrumentu na dzień 1 lipca 2018 r., jak stanowi art. 7 ust. 4 (nowy).

Jeżeli chodzi o akredytację, to choć rozumiem stanowisko Parlamentu, uważam również, że propozycja zmierza we właściwym kierunku i uwzględnia wszystkie poglądy wyrażone w tej Izbie.

Przejdę teraz do europejskiej sieci prewencji kryminalnej. Naturalnie uważamy, że należy zapobiegać przestępczości. Same środki odstraszające nie wystarczą, by zredukować przestępczość i przestępczość

zorganizowaną. Prewencja jest kluczowa, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i ponadkrajowym. Co więcej, w przygotowanych przeze mnie ostatnio wnioskach dotyczących handlu żywym towarem i pornografii dziecięcej przewidziałem środki prewencyjne.

Pani Alfano, wypunktowała pani wady sieci. Mam świadomość, że w wyniku ostatniej oceny stwierdzono żywotną potrzebę współpracy europejskiej w dziedzinie zwalczania przestępczości zorganizowanej, wiem również, że organy publiczne, organizacje i sektor prywatny oczekują multidyscyplinarnego podejścia polegającego na wymianie doświadczeń, metod i instrumentów w Europie.

Faktem jest, że europejska sieć prewencji kryminalnej borykała się z problemami strategicznymi, politycznymi i organizacyjnymi. Komisja jest tego świadoma. Póki co zwiększyliśmy wsparcie finansowe dla sekretariatu sieci.

W programie sztokholmskim nadaliśmy priorytet współpracy policyjnej oraz potrzebie kierowania nią na szczeblu wspólnotowym, zgodnie z traktatem lizbońskim. To fakt, że sieć może realizować liczne zadania, o których pani wspomniała, a także podjąć się zadań, jakie wymieniła pani przy okazji jakże interesujących przykładów.

Możemy również spodziewać się wspólnych projektów instytucji socjalnych i edukacyjnych, w których stawiać się będzie na szkoły, kształcenie ustawiczne i fakultety na wyższych uczelniach. Znajdujemy się, rzecz jasna, na starcie nowej polityki prewencji kryminalnej.

To oczywiste, że należy zwiększyć rolę społeczeństwa obywatelskiego i Parlamentu. Co więcej, współpraca policyjna została teraz objęta procedurą współdecyzji. Dlatego uważam, że możemy współpracować tak ściśle, jak to możliwe na nowej podstawie prawnej. Leży to w interesie wszystkich obywateli, dla których kwestie bezpieczeństwa stanowią element codzienności.

Oczywiście mam pewien żal w związku z tą debatą, która skupiła się zarówno na procedurze, jak i zagadnieniach materialnych. Uważam jednak, że od teraz, po wejściu w życie traktatu lizbońskiego, możemy działać lepiej, realizując program sztokholmski. Parlament będzie mógł odgrywać w pełni swoją rolę w nowej strategii zwalczania przestępczości zorganizowanej i – w istocie – wszystkich form przestępczości.

**Wim van de Camp**, w imieniu grupy PPE. – (NL) Dziękuję panu Barrotowi, wiceprzewodniczącemu Komisji za udzielone odpowiedzi oraz za wyrażone opinie dotyczące różnych tematów.

Współpraca sądowa w Unii Europejskiej to sprawa wielkiej wagi. Kiedy mówimy o Europie obywateli, mówimy w szczególności o współpracy sądowej. Stąd też zwalczanie przestępczości stanowi pierwszorzędny priorytet, jako że przestępczość coraz częściej wykracza poza granice. Przestępczość transgraniczna na wielką skalę stanowi częstokroć poważny problem, przy którym przestępczość krajowa jawi się tylko odrobinę poważniej niż drobne chuligańskie wybryki.

W związku z tym Grupa Europejskiej Partii Ludowej stanowczo opowiada się za wzmocnieniem pozycji nie tylko Europolu, ale także Eurodac. Odnoszę się tu do ram prawnych dla laboratoriów kryminalistycznych.

Ważnym ogniwem w mechanizmie zwalczania przestępczości zorganizowanej jest demokratyczny nadzór nad organami ścigania. Nie umniejszam w żaden sposób jego znaczenia, ale pragnę zaapelować, by uwzględnili państwo również sytuację poszkodowanych i by mieli ją państwo na uwadze w trakcie naszych debat nad przedłożonymi wnioskami w najbliższych miesiącach. Podczas zwalczania przestępczości często baczny się na prawa podejrzanych, ze wszech miar słusznie, jako że ochrona prywatności podejrzanych i ich położenie w postępowaniu karnym są bardzo ważne. Jednakowoż chciałbym, abyśmy w ciągu następnych pięciu lat przywiązywali większą uwagę do położenia poszkodowanych. Panie przewodniczący, prawa podstawowe nie mają charakteru bezwzględnego, korzystanie z nich zawsze odbywa się w określonym kontekście. Innymi słowy, cytując holenderską konstytucję: „z należytym uwzględnieniem litery prawa”. Dotyczy to zarówno podejrzanych, jak i poszkodowanych.

Doskonale rozumiem, że póki co, na temat tych czterech wniosków Parlament musi powiedzieć: „Hola, chwileczkę!”, i zgadzam się z tym. Wstrzymajmy się do 1 grudnia, kiedy będziemy mieć nowe wnioski, a wtedy ocenimy realia: realia, w których wymagane jest rzeczywiste zaangażowanie Parlamentu Europejskiego.

**Ramón Jáuregui Atondo**, w imieniu grupy S&D. – (ES) Panie przewodniczący! Mamy problem, ponieważ cała Izba zwraca się do Komisji o rewizję pakietu legislacyjnego w tym przedmiocie, a komisarz Barrot powiedział nam w bardzo ujmujący sposób, jak zwykle, że sprawa sięga daleko wstecz, że odbyło się już mnóstwo debat i że 1 stycznia rozwiązanie wchodzi w życie. Takie są realia: mamy problem.

Panie Barrot, powinien pan powiadomić swą następczynię – zdaję sobie sprawę, że pan osobiście nie zdoła nam w tej sprawie udzielić odpowiedzi – że kiedy zjawi się na obradach Parlamentu, zapytamy ją, czy zamierza przygotować pakiet legislacyjny w przedmiotowej sprawie, gdyż cała Izba o to pyta, i nie chodzi tu tylko o nadgorliwe forsowanie prawodawstwa.

Nie chodzi o to, że Parlament oznajmia chęć zaangażowania; jego zaangażowanie jest konieczne. Konieczne dlatego, że taka rola w procesie legislacyjnym przypadnie mu już za kilka dni, oraz dlatego, że nie chodzi teraz o kontrolę parlamentarną, chcemy raczej przedłożyć dalsze wnioski. Przykładowo w wielu dyrektywach i decyzjach, które tu trafiają, dostrzegam mnóstwo luk i niedociągnięć oraz cały ogrom niepewności prawnej. Chcemy zreformować te przepisy.

Uważam, że współpraca z nimi jest dobra dla Europolu. Wiem, że Europol już z nimi współpracuje i chcę, by ta współpraca trwała, ponieważ chcę, by Europol posuwał się naprzód. Spodziewam się również poszanowania prawa tej Izby do wyrażenia jej opinii o przedmiotowych przepisach, ponieważ taka jest jej funkcja legislacyjna i chcemy ją realizować.

Mówię zatem, że kiedy pojawi się tu kolejny komisarz, zapytamy ją o to, czy przygotowuje wnioski legislacyjne w tej sprawie, aby Parlament mógł stanowić prawo. To wszystko, nic ponadto.

**Nathalie Griesbeck**, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Mój komentarz będzie zwięzły. Dotyczy po pierwsze materii, a po drugie procedury – powtórzę niektóre opinie, wyrażone dobitnie przez wszystkie grupy polityczne.

Tworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Unii Europejskiej, a z pewnością przykład europejskiego modelu demokracji, jaki tworzymy, jest istotne dla nas wszystkich, i choć wielu z nas uważa Europol za instrument, który można dostosować, niemniej jednak przywiązujemy wielką wagę do tego, by gromadzenie zasobów – zwłaszcza zasobów ludzkich, a także technicznych do walki z przestępczością zorganizowaną i wszystkich rodzajów nielegalnego handlu – podlegało ścisłej kontroli przy najwyższej gwarancji pewności prawnej, jako że uderzamy w samo źródło naszej mocy: prawa i wolności obywateli europejskich.

Co się tyczy procedury, być może będę się powtarzać, ale chcę w imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy zapewnić pana komisarza, że cała praca nie była wykonana na próżno. Jednak nasi obywatele mogą to źle zrozumieć i źle odczytać, jeśli po tak długim czasie oczekiwania na uruchomienie instytucji przewidzianych traktatem lizbońskim nie starczy nam cierpliwości, by odczekać jeszcze kilka godzin czy dni, aby wspólnie wykonywać władzę legislacyjną, która jest nam tak droga.

Tym razem w Europie ważne jest, abyśmy odczekali kilka tygodni, aż będziemy mieli tekst, który szanuje nasze ramy proceduralne, i podobnie jak pani poseł in 't Veld, jest mi przykro, że nie ma tu z nami Rady, ponieważ jest to przede wszystkim sprawa Rady. W imieniu mojej komisji stwierdzam, że potrzebny nam nowy wniosek legislacyjny.

**Raül Romeva i Rueda**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący! Kontynuując wątek, chciałbym zabrać głos jako koordynator Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego do spraw wolności – i o tym dokładnie chcę powiedzieć.

Byłoby czymś niezrozumiałym, gdybyśmy mając możliwość współdecydowania w procesie legislacyjnym z Parlamentem Europejskim, odstąpili od niej. Dlatego też wszyscy zgadzamy się w tej kwestii. W każdym razie musimy poczekać, by zobaczyć, jak to się potoczy, lecz bez wątpienia byłoby problemem, gdybyśmy nie mogli zaznaczyć swojego uczestnictwa, o które zasadnie zabiegamy.

Chciałem również nawiązać do sprawozdania o laboratoriach kryminalistycznych – śledziłem owo zagadnienie – i powiedzieć tak wyraźnie, jak to możliwe, że dyskutując nad potrzebą koordynacji, musimy również bardzo uważnie zbadać kwestię decentralizacji. Nie zapominajmy, że w niektórych państwach członkowskich nie istnieje jeden ośrodek badań kryminalistycznych, lecz raczej jest ich po kilka, przy uwzględnieniu uwarunkowań terytorialnych oraz obecnej polityki i systemów prawnych. Takim przypadkiem jest Hiszpania. Ważne, abyśmy o tym wiedzieli, ponieważ jeśli zamierzamy z powodzeniem prowadzić koordynację, to musimy pamiętać, że nie chodzi tylko o koordynację między państwami członkowskimi, lecz także pomiędzy regionami w rozmaitych okolicznościach, które mogą nie zachodzić na szczeblu krajowym.

**Marie-Christine Vergiat**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Powtórzę to, co powiedziało już wielu moich kolegów i koleżanek posłów.

Przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego zwrócono się do Parlamentu Europejskiego w ramach pilnej procedury o zbadanie czterech tekstów w sprawie Europolu, jak również kwestii ochrony i poufności danych przekazywanych przez Europol, m.in. do krajów trzecich. W Parlamencie jednogłośnie potępił się sposób, w jaki zwrócono się do nas o zbadanie tych tekstów, skoro dotyczą one kwestii, które po wejściu w życie traktatu lizbońskiego najprawdopodobniej będą podlegały współdecyzji.

Wielu z nas uważa, że nasi obywatele mają prawo do bezpieczeństwa, a walka z przestępczością stanowi priorytet. Należy zrobić wszystko, co możliwe, aby nasi obywatele nie żyli w ciągłym strachu, że padną ofiarą ataku terrorystycznego. Ważne jest zatem, abyśmy zrobili, co się da, dla wzmocnienia współpracy policji, lecz nie za wszelką cenę, zwłaszcza nie z uszczerbkiem dla podstawowego prawa do prywatności, prawa do swobodnego przemieszczania się i wyrażania poglądów.

Dodam jeszcze, że zapobieganie przestępczości nie powinno oznaczać więcej – i tylko więcej – środków odstraszających. Ochrona wolności w każdym czasie i nieograniczanie jej, z wyjątkiem sytuacji absolutnej konieczności, to przywilej naszych demokracji. Współpraca policyjna powinna zatem odbywać się w określonych ramach prawnych zapewniających poufność przekazywanych informacji oraz właściwą równowagę między informacją a wspomnianymi celami bezpieczeństwa.

Zatem grupa GUE/NGL wraz z pozostałymi grupami wzywają Radę i Komisję do wycofania tych wniosków. Poza tym żałuję, że Rada jest dziś nieobecna.

**Gerard Batten**, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Sprawozdania te regulują gromadzenie najbardziej osobistych informacji o obywatelach UE przez Europol i ich wymianę między państwami członkowskimi, a faktycznie także z krajami trzecimi.

Co znamienne, jest mowa o nieupoważnionym ujawnianiu takich informacji bez narażania i naruszania podstawowych interesów Europolu czy też uszczerbku dla nich. Nie ma natomiast nic o ochronie interesów nieszczęśliwych, niewinnych obywateli, którzy mogą zostać uwikłani w koszmar czynności śledczych Europolu.

Można gromadzić najbardziej osobiste informacje, m.in. o preferencjach seksualnych, czy dane o rachunku bankowym. Dopuszcza się nawet ich wymianę z krajami trzecimi, w tym z krajami o tak osobliwych standardach demokracji, jak Albania, Peru czy Federacja Rosyjska.

Z obiektywnego punktu widzenia Europol jest zupełnie niepotrzebny, lecz subiektywny punkt widzenia UE jest taki, że Europol jest niezbędny, by dysponować kolejnym z atrybutów państwa jako bytu politycznego: własną służbą policyjną.

Ilu sceptycznych wobec UE obywateli wie, że urzędników Europolu chroni immunitet przed postawieniem w stan oskarżenia za cokolwiek, co zrobią lub powiedzą w trakcie pełnienia służby? Dla tych z was, którzy wywodzą się z państw do niedawna policyjnych, nie jest to nic takiego, lecz dla prawa brytyjskiego taki immunitet przysługujący funkcjonariuszom organów egzekwowania prawa jest koncepcją obcą.

UE tworzy własny system sądowniczy z takimi instrumentami jak europejski nakaz aresztowania czy procesy zaoczne, a teraz przechodzi do służb policyjnych, jednak w Wielkiej Brytanii dostrzegamy w tym unicestwienie naszych najbardziej podstawowych i drogich wolności, które niegdyś nas chroniły.

Każdy sprawozdawca miał przynajmniej tyle przyzwoitości, by stwierdzić, że te wnioski należy odrzucić do czasu wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Jeśli UE miałaby choć krztynę przyzwoitości, przeprowadzono by referendum w sprawie traktatu lizbońskiego i żaden z nich nie wszedłby nigdy w życie.

**Andreas Mölzer (NI)**. – (DE) Panie przewodniczący, jeśli ostatnio działania Europolu znów zakończyły się sukcesem w postaci likwidacji siatek handlarzy żywym towarem, szmuglujących nielegalnych imigrantów, to są one godne pochwały. W przyszłości równie godne pochwały będzie uczestnictwo Europolu w zwalczaniu wszelkich rodzajów poważnej przestępczości zorganizowanej. Oczywiście współpraca między różnymi władzami na polu walki z przestępczością jest zasadniczo czymś dobrym.

Jednakże kwestia ochrony danych nie została rozwiązana z uwzględnieniem planów przyznania wszystkim organom władzy nieograniczonego dostępu do danych. Choć nie jest nawet jasne, jakie uprawnienia nadzorcze im przysługują, jesteśmy zbywani obietnicami Inspektora Ochrony Danych. Krajowi urzędnicy ds. ochrony danych nagle stwierdzają ograniczenia swojego zakresu działania – ich kompetencje interwencyjne są znikome, a rzeczywisty wpływ niewielki. Prawdopodobnie stanie się tak również na szczęblu UE.

W ostatniej dekadzie wolności i swobody obywatelskie były coraz bardziej ograniczane w imię walki z terroryzmem. Jeśli zwłaszcza teraz, zanim traktat lizboński przyzna Parlamentowi Europejskiemu uprawnienia do współdecydowania, ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych chcą na gwałt przeforsować porozumienie w sprawie transakcji finansowych, to tylko dlatego, że wiedzą, iż wiążą się z tym kwestie ochrony masowych danych i w razie zawarcia porozumienia SWIFT nie wyjdą z tego bez szwanku. Jeśli zważymy, że nawet krajowe agencje egzekwowania prawa nie dysponują takim prawem na podstawie krajowych konstytucji, to dlaczego Europol oraz w szczególności – tylnymi drzwiami Unii – Stany Zjednoczone mają nabyć takie nieograniczone prawa? Moim zdaniem winniśmy powstrzymać ten zamach na ochronę danych.

**Simon Busuttil (PPE).** – (FR) Panie przewodniczący! Najpierw pragnę pogratulować i podziękować wiceprzewodniczącemu Komisji za wszystko, czego dokonał jako komisarz odpowiedzialny za tę sferę.

Mam nadzieję, że dwoje komisarzy, którzy pana zastąpią – nie jeden, lecz dwoje – zainspirują się pańską wizją polityczną, pańskim zaangażowaniem i pańską pracą. Dziękuję, panie wiceprzewodniczący.

(MT) Powiem teraz o doskonałej okazji, z jakiej skorzystałem, by odwiedzić krajowe biuro Europolu w moim państwie, a także o relacjach z Europolem oraz o strefie Schengen. W biurze pracuje wielu funkcjonariuszy policji, którzy wykonują świetną pracę w tej dziedzinie, współpracując z funkcjonariuszami policji z innych państw członkowskich UE. Podziwiam ich wysiłki i dodam też, że dzięki tej wizycie mogłem zdać sobie sprawę, jak wielkie znaczenie ma agencja Europol. Miałem okazję przekonać się o tym z bliska; chodzi o znaczenie na polu walki z przestępczością, zwłaszcza odkąd żyjemy w przestrzeni wolności i swobodnego przemieszczania się na obszarze Unii Europejskiej i wielu unijnych państw.

Rzecz jasna powód, dla którego powinniśmy zagłosować przeciwko przyjęciu wniosków nie jest taki, że mamy coś przeciwko Europolowi, lecz taki, że jako Parlament Europejski chcemy uczestniczyć w procesie wzmocnienia tego urzędu – który od następnego roku stanie się agencją – aby mógł należycie i skutecznie wypełnić misję zwalczania przestępczości.

**Rosario Crocetta (S&D).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jeżeli chodzi o prośbę Rady o zatwierdzenie wniosku w sprawie wymiany informacji między Europolem a partnerami, w tym krajami trzecimi, można dostrzec, że zatwierdzenie wniosku stworzyłoby absurdalną sytuację polegającą na regulacji między innymi wymiany informacji między Europolem a krajami trzecimi, pomimo niezatwierdzenia żadnej listy tych krajów trzecich przez Parlament.

Wniosek ten, z zawartą w nim koncepcją przetwarzania danych osobowych, toruje drogę do powstania prawdziwie nieograniczonej bazy danych, którą można by udostępniać stronom trzecim dotąd niezidentyfikowanym przez Parlament.

Artykuł 15 ust. 2 wniosku Rady stanowi, że w razie bezwzględnej konieczności, nawet jeśli nie zachodzi przypuszczenie popełnienia przestępstwa, można przysyłać dane ujawniające rasę, pochodzenie etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne i światopoglądowe, przynależność do związków zawodowych danej osoby itp., bez dookreślenia, co oznacza „bezwzględna konieczność”, a co gorsza, lansując pogląd, że istnieje coś takiego jak grupa rasowa.

Warto by było usłyszeć od Rady wyjaśnienie, czym jest grupa rasowa i jakie grupy rasowe się wyróżnia. W moim przekonaniu istnieje tylko jedna grupa rasowa – rasa ludzka.

Z tych powodów, jak również w trosce o niezależność Parlamentu, który musi pracować według określonych ram czasowych, uważam, że wniosek Rady w obecnej formie kwalifikuje się do odrzucenia we wnioskowanym terminie do 30 listopada.

**Alexander Alvaro (ALDE).** – (DE) Panie przewodniczący! Dołączam się do podziękowań pana posła Busuttila pod adresem pana komisarza Barrota, wiceprzewodniczącego Komisji, za wykonaną przez niego pracę. Z pewnością musiał uporać się z niełatwym dossier legislacyjnym i częstokroć zmagać się z przeciwnościami, ale proszę mi wierzyć, panie wiceprzewodniczący, w Grupie Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy znalazłby pan wyborczych sojuszników, pomocnych w tego typu sytuacjach. Sporo powiedziano już o Europolu, nie sądzę zatem, bym musiał powtarzać słowa moich kolegów posłów, którym zaskakujące wydało się, że przed 30 listopada, to jest przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego wciąż oczekuje się od nas przyjęcia wniosków przez Parlament. Odrzucenie tych wniosków jest wobec tego naturalną reakcją Parlamentu.



Szkoda również, że Rada nie zdołała zaszczyścić nas dziś swoją obecnością, aby mogła uwzględnić te uwagi. Jestem jednak pewien, że zostaną one wzięte pod uwagę. Przede wszystkim skomentuję sprawozdanie pana posła Kirkhope'a dotyczące laboratoriów kryminalistycznych oraz standardów. Często musimy zastanawiać się, czy powinniśmy zacząć od szczegółów, mianowicie od tego, jakie dane będą przekazywane i w jaki sposób, oraz czy dane są faktycznie porównywalne, zwłaszcza w kwestii laboratoriów kryminalistycznych. Jeśli dane o DNA są pozyskiwane na różne sposoby, następnie przekazywane, a ich właściwe przyporządkowanie nie jest możliwe, to można wtedy danej osobie bardziej zaszkodzić niż pomóc. Być może należy mieć to na względzie.

**Ernst Strasser (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Barrot! Dziękuję za zrozumienie zdecydowanego stanowiska Parlamentu w kwestiach proceduralnych. Nie odrzucamy wniosków Rady i Komisji. Chcemy raczej uczestniczyć w procesie decyzyjnym. To przeważa szalę w naszym głosowaniu.

Europol bez wątpienia zalicza się do sukcesów Unii Europejskiej. Europol odgrywa decydującą rolę w wymianie informacji i skupia się na istniejących sieciach współpracy policyjnej, zwłaszcza w kontekście zwalczania przestępczości narkotykowej, handlu żywym towarem, finansowania terroryzmu i prania brudnych pieniędzy. Dalsze rozszerzanie jego kompetencji to sprawa najwyższej wagi. Dlatego cieszy nas, że jako agencja zyska nową podstawę prawną. Będziemy potrzebować wymiany informacji oraz wewnętrznych powiązań między służbami policyjnymi w Unii Europejskiej. Jest to konieczne do skutecznego zwalczania terroryzmu i przestępczości. Potrzebujemy tego także po to – i musimy również mieć co do tego jasność – aby strzec praw obywateli europejskich.

Tu mamy europejskie podejście, a także jednoznaczne wartości europejskie, które zostały ugruntowane tu, w Parlamencie, przez zdecydowaną większość, w decyzji z połowy września dotyczącej kodów SWIFT. Od Rady i Komisji musimy żądać, aby ta fundamentalna zasada oraz wytyczne zostały włączone do przedmiotu negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi. Jest to konieczne w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom europejskim.

**Kinga Göncz (S&D).** – (HU) Ja również cieszę się, że Rada zobowiązała się do dalszego rozwoju i reformy europejskiej sieci prewencji kryminalnej. Wobec tego naprawdę szkoda – i kilkoro posłów już o tym wspominało – że przedstawiciele Rady nie są już obecni podczas tej debaty.

Ja również pragnę oddzielić moje uwagi proceduralne od przedmiotu. Decyzja o konieczności utworzenia sieci zapadła 10 lat temu. Ostatnia ocena wykazała, że sieć nie wykorzystwała w pełni możliwości, które mogła otrzymać. Stało się również jasne, że taka sieć jest nam potrzebna, że musimy ją rozwijać, zaangażować obywateli i naukowców, i że musimy współpracować z organami egzekwowania prawa. Ja również stwierdzam, że Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim uważa działalność sieci oraz jej dalszy rozwój za istotne. Obecne odrzucenie tej inicjatywy przez Parlament Europejski jest podyktowane dokładnie przez wzgląd, iż działanie to zyska solidniejszą legitymację na podstawie traktatu lizbońskiego, a my będziemy mogli się w nie bardziej zaangażować.

**Cecilia Wikström (ALDE).** – (SV) Panie przewodniczący! Największa porażka Europy polega na tym, że wciąż nie udało nam się ukrócić handlu ludźmi, który odbywa się wprost na naszych oczach. W naszych państwach członkowskich kobiety i dzieci są sprzedawane niczym towar w sklepie. Ostrożne szacunki Europolu zakładają, że w 2009 roku zostanie sprzedanych lub kupionych pół miliona kobiet. Powinniśmy o tym mówić głośno, potrzebujemy strategii likwidacji tego procederu.

W Unii Europejskiej funkcjonują instytucje, których celem jest zwalczanie handlu ludźmi i zorganizowanej przestępczości, lecz obecny stan rzeczy wskazuje na wiele niedociągnięć. Abyśmy zdołali raz na zawsze powstrzymać poważną przestępczość, musimy usprawnić współpracę między państwami członkowskimi, Komisją, Radą i Parlamentem. Chodzi tu m.in. o przestępczość zorganizowaną, działalność mafii, a także handel ludźmi.

Już za kilka dni wejdzie w pełni w życie traktat lizboński. Sądzę, że wówczas odetchniemy, ponieważ pojawi się nadzieja na głębszą współpracę w celu zapewnienia bezpieczeństwa naszych obywateli w państwach członkowskich. Wkrótce zobaczymy wzmocniony Europol i nastąpi efektywna współpraca między Europolem a Eurojustem. Wtedy wreszcie będziemy mogli podjąć walkę ze zorganizowaną przestępczością w Europie, w tym z handlem ludźmi i mafijnymi syndykatami przestępczymi. W 2009 roku powiedzmy to dobitnie: handel ludźmi to proceder niegodny Europy naszych czasów.

**Birgit Sippel (S&D).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Powinniśmy dyskutować nad przedmiotem dzisiejszej debaty, a zwłaszcza nad decyzjami z niej wynikającymi, nie z perspektywy formalnej, a raczej politycznej.

Jednolite standardy działań laboratoryjnych są rzecz jasna również istotne dla współpracy między policją a sądownictwem – współpracy opartej na zaufaniu. Istnieje jednak szereg aspektów tego zagadnienia, których nie mamy czasu poruszyć. W istocie kluczowa kwestia jest zgoła inna, mianowicie: na ile poważnie gracze polityczni traktują traktat lizboński, uprawnienia Parlamentu i prawa obywatelskie, jak również rzetelną współpracę między Radą a Parlamentem.

Podam trzy przykłady: traktat lizboński opisuje Wysokiego Przedstawiciela jako mocny głos dla Europy i wielka szkoda, że państwa członkowskie najwyraźniej również przyjęły odmienne kryteria w tej kwestii. Porozumienie w sprawie kodów SWIFT, budzące wiele kontrowersji, Parlament Europejski mógł ponownie poddać gruntownej analizie w kolejny poniedziałek. Zamiast tego zostało ono szybko usunięte z porządku obrad na kilka godzin przed i podpisane ze Stanami Zjednoczonymi.

Ta sama sytuacja dotyczy zagadnień, które dziś tu omawiamy. Na krótko przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego żąda się od nas szybkiego przeforsowania decyzji zawierających unormowania, które w przyszłości ograniczą nasz zakres podejmowania decyzji lub przynajmniej znacząco go zawężą. Musimy zadać sobie pytanie, czemu tak się stało, skoro z pewnością można było przedłożyć nowe wnioski w innych sprawach.

Postawa Rady i Komisji pozbawiła ich szansy wysłania wyraźnego komunikatu do ludzi Europy, znaku zaangażowania we wdrażanie traktatu, znaku demokratycznej Europy obywateli. My, Parlament Europejski, mamy tylko jedną opcję: musimy odrzucić te wnioski, skoro chcemy szerokiej debaty publicznej oraz chcemy skorzystać z naszych wzmocnionych praw do wspierania obywateli już teraz, a nie w bliższej lub dalszej przyszłości.

**Luigi de Magistris (ALDE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Bardzo ciekawa popołudniowa debata pomogła nam zrozumieć kilka bardzo ważnych aspektów, zwłaszcza dotyczących europejskiej sieci prewencji kryminalnej.

Po pierwsze, jako że mamy teraz traktat lizboński, rola Parlamentu w procedurze współdecyzji musi ulec znaczącemu zwiększeniu, na dwa sposoby. Po pierwsze, sfera kultury: zorganizowane grupy przestępcze i mafijne można wyeliminować przede wszystkim poprzez informację i świadomość. Wybitny włoski sędzia Giovanni Falcone, zamordowany przez mafię, mawiał, że mafia to zjawisko mające swój początek i koniec. Aby doprowadzić do jej końca, wymagana jest ogromna mobilizacja w sferze kultury, która musi rozpocząć się w Europie, w Parlamencie.

Drugi aspekt jest taki, że przestępczość zorganizowaną należy zwalczać skuteczniej, przede wszystkim ustanawiając europejską prokuraturę – mam tu na myśli również niektóre bardzo poważne przestępstwa występujące tylko w niektórych państwach członkowskich, między innymi przestępstwa mafijne.

Musimy zdać sobie sprawę, że kryzys mafijny dotyczy całej Europy, jako że organizacje mafijne mają zdolność penetracji również poprzez instytucje. Istnieje bardzo ścisła zależność między organizacjami mafijnymi a korupcją i oszustwami finansowymi w Unii Europejskiej, co podkreślają ostatnie raporty, a także opinie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego.

**Debora Serracchiani (S&D).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jako kontrsprawozdawczyni przy jednym z dossier w sprawie Europolu mogę potwierdzić to, co zostało powiedziane przez przedmówców.

Sprawując swoją funkcję oraz gromadząc, wymieniając i analizując informacje, Europol usprawnia prowadzenie czynności dochodzeniowo-śledczych w państwach członkowskich i staje się ważnym narzędziem w zwalczaniu przestępczości.

Musimy poprawić skuteczność zwalczania przestępczości, a jednocześnie dobitnie zaakcentować autorytet Parlamentu.

Rada zdecydowała, że w każdym przypadku przyjmie pakiet tekstów o Europolu 30 listopada, nie czekając, aż wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego w dniu 1 grudnia Parlament nabędzie uprawnienie do współdecydowania w tej materii.

W odrzuceniu wniosków nie chodzi o stawanie na drodze Europolowi, wchodzącemu w nową rolę jako organ europejski, lecz o rozszerzenie uprawnień tego Parlamentu, Parlamentu Europejskiego, w szczególności w ważnych sprawach dotyczących wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Uważam wreszcie, że właściwe jest przyznanie Parlamentowi szerszych uprawnień do kontroli działalności Europolu, aby sprawdzał, czy obchodzenie się z danymi posiadanymi przez Europol nie narusza praw obywateli europejskich.

**Monika Flašíková Beňová (S&D).** – (SK) W ostatnich latach medycyna sądowa zyskała na znaczeniu, głównie z powodu bezprecedensowego zwiększenia wagi zwalczania przestępstw i przestępczości.

Wysoki poziom współpracy między krajami może w tym sensie sprzyjać poprawie skuteczności zwalczania przestępstw. Praktyka wyraźnie pokazuje, że sama taka współpraca nie wystarczy i niezbędne jest utworzenie wspólnych ram prawnych określających normy dla działalności laboratoriów kryminalistycznych, jak również sieci wysokospecjalistycznych laboratoriów na całym obszarze Unii Europejskiej.

Brak porozumienia umożliwiającego stosowanie wspólnych norm akredytacji dla analiz dowodów naukowych to poważna luka, którą należy uzupełnić. Liczę w związku z tym, że Rada bezzwłocznie podejmie inicjatywę i przygotuje nowy dokument przewidujący spore zaangażowanie również Parlamentu Europejskiego.

Panie prezydencie! Choć chciałam powiedzieć więcej na temat laboratoriów kryminalistycznych, przyznam tytułem konkluzji, że choć pompowanie znaczenia Parlamentu Europejskiego bynajmniej nie jest moją ambicją, to jednak to, że żaden z przedstawicieli Rady nie zdołał znaleźć czasu, by przybyć tu i wysłuchać naszych opinii, uważam za niesłychane.

**Artur Zasada (PPE).** – (PL) – Panie przewodniczący! Jako prawnik i były policjant chciałbym podkreślić wagę decyzji ramowej Rady, której celem jest zobowiązanie wszystkich laboratoriów kryminalistycznych dostarczających wyniki w zakresie badań genetycznych oraz daktyloskopijnych do przestrzegania normy międzynarodowej ISO 17025. To niezwykle istotne postanowienie ma na celu wzmocnienie wiarygodności i rzetelności procesu dowodowego, a tym samym powoduje wzrost zaufania społecznego do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

**Janusz Władysław Zemke (S&D).** – Panie przewodniczący! Najprawdopodobniej do tego tematu powrócimy za pół roku i będziemy wówczas stawali przed tymi samymi problemami. Będzie nam zależało z jednej strony na tym, by policje i Europol działały jak najbardziej skutecznie. A musimy z drugiej strony pamiętać ciągle o tym, że tutaj poruszamy się także w obszarze praw człowieka i bardzo często w obszarze wrażliwych danych.

Będzie nas dalej czekała ta sama praca, dlatego chciałbym w związku z tym, zwrócić uwagę w szczególności na art. 15 decyzji Rady dotyczącej przyjęcia przepisów wykonawczych regulujących stosunki Europolu z partnerami, w tym wymianę danych. Otóż chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że mówimy tu o bardzo wrażliwych danych i mówimy, że wolno je tylko przekazywać, gdy jest to bezwzględnie konieczne. Trzeba się zastanowić nad tym, kto ma decydować co jest właśnie bezwzględnie konieczne, bo to jest niezwykle istotna kwestia.

**Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący! Moje zadanie nie było łatwe, zważywszy na nieobecność Rady. Mimo to podam kilka powodów, dla których wasza Komisja zgodziła się przedłożyć te teksty pod obrady.

Przede wszystkim jeśli chodzi o Europol, trudno byłoby powstrzymać go przed przekształceniem się w agencję. Będą kolejne teksty o Europolu, a Parlament będzie rzecz jasna ich kolegiastorem. Trudno byłoby zakłócić pracę Europolu. Spieszę również z wyjaśnieniem, że obecny szef Europolu to Brytyjczyk o znakomitych kwalifikacjach. Wstyd byłoby w jakikolwiek sposób zakłócać pracę Europolu.

Co się tyczy dwóch innych tekstów, należy zdać sobie sprawę, że są to rezultaty inicjatywy Rady i państw członkowskich. Mimo wszystko akceptacja koncepcji akredytacji laboratoriów w celu uzyskiwania wiarygodnych danych to dla państw członkowskich krok naprzód. To pozytywny rezultat i krok naprzód.

Co do sieci prewencji – w tej kwestii uwagi Parlamentu są najbardziej zasadne – bez wątpienia w przyszłości konieczne będzie jej wzmocnienie oraz powierzenie jej innych zadań. Doskonale was rozumiem i dziękuję panom posłom Busuttillowi i Strasserowi – przewodniczący Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych był tu także – za zrozumienie, że ja również żywię silne przekonanie o potrzebie

ściśłego zaangażowania Parlamentu. Wszystko, co zrobiłem przez pięć lat możliwe było dzięki wsparciu Parlamentu. Stąd też jestem orędownikiem zaangażowania Parlamentu.

Ponadto Komisja uważa, iż potrzebujemy dogłębnej analizy poszczególnych przypadków w celu określenia, czy powinniśmy zmieniać trzeci filar *acquis*. Należy zrozumieć, że przechodzimy okres transformacji z podejścia międzyrządowego do podejścia wspólnotowego i cieszę się, że dotyczy to spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Mam również świadomość, że wszyscy jesteście gotowi opowiedzieć się za taką formą współpracy policyjnej, która cechuje się poszanowaniem praw człowieka i dbałością o wartości Unii Europejskiej. Oczywiście! Wierzę, że rola Parlamentu wywrze pozytywny wpływ na wszystkie przyszłe teksty, które umożliwią nam dalszy rozwój współpracy policyjnej, zgodnie z wartościami oraz prawami obywatelskimi.

Tym niemniej jest to okres przejściowy i w pełni rozumiem waszą chęć udziału w przygotowaniu tych tekstów. Powtarzam jednak, że zdaniem Komisji powinniśmy przeprowadzić przegląd tekstów dotyczących trzeciego filaru *acquis* metodą kompleksowej analizy poszczególnych przypadków. Jeżeli istniejące instrumenty stały się przestarzałe bądź wymagają uzupełnienia lub aktualizacji, będziemy mogli wystosować wnioski. Moi następcy przygotują wnioski umożliwiające Parlamentowi – jako kolegiatorowi – udoskonalenie tekstów.

Panie przewodniczący! Powtarzam tu, że u schyłku mojej kadencji będę z wielką uwagą podchodził do wszystkich sugestii poczynionych przez Parlament Europejski. Podkreślam jednak: doskonale zdajemy sobie sprawę, że wiele tekstów niezbędnych dla współpracy policyjnej i sądowej potrzebuje nowej podstawy prawnej, która umożliwi Parlamentowi odgrywanie roli kolegiatora.

Tymczasem liczę, że zrozumiecie, czemu starałem się wytłumaczyć powody, dla których chcemy, by Europol stał się od 1 stycznia agencją oraz kontynuował swoją pracę. Odnotowaliśmy postęp, jaki państwa członkowskie chętnie poczyniły w kwestii akredytacji laboratoriów i sieci prewencji kryminalnej.

Jeszcze raz zaznaczam, że rozumiem stanowisko Parlamentu i bądźcie pewni, że w nadchodzących tygodniach będę bronił ile się da wspaniałej przestrzeni wolności i bezpieczeństwa, którą odtąd państwa członkowskie będą kształtować przy czynnym wsparciu Parlamentu.

**James Nicholson**, w zastępstwie sprawozdawcy. – Panie przewodniczący! To była bardzo dobra popołudniowa debata. Na prezydencji cięży zarzut nieobecności. Nie było ich tu i powinni się za to wstydić.

Mam kilka uwag. W zupełności zgadzam się z *Sophią in 't Veld*. Jasne, że chcemy w perspektywie długofalowej silnego Europolu, a nawet lepszego, bardziej współpracującego Europolu tam, gdzie to konieczne. Wystarczy przyrzeć się, z jak wieloma problemami borykamy się na granicach – są to między innymi narkotyki, handel ludźmi, przestępczość międzynarodowa i terroryzm – aby dostrzec taką potrzebę.

To był zdaje się reprezentant PPE, który podniósł kwestię bardzo mi bliską, mówiąc o prawach ofiary stawianych wobec praw sprawcy. W moim odczuciu należy temu poświęcić głębszą refleksję.

Często niestety jesteśmy świadkami, jak sprawcy przestępstw otrzymują więcej współczucia i wsparcia niż ofiary, które poniosły skutki czynu. Dzieje się tak w wielu dziedzinach. To niedopuszczalne. Uważam, że powinniśmy okazać większe wsparcie ofiarom, gdyż pozwoli to wyraźnie rozróżnić, kto został poszkodowany. Nie ma mowy, aby sprawcy mieli być byli traktowani na równi z ofiarami.

Każdy, kto uważa, że w dzisiejszym społeczeństwie możemy przetrwać nie współpracując ze sobą, żyje w wyimaginowanym świecie. Takie są, moim zdaniem, realia. W ostatnich kilku tygodniach mieliśmy doskonały przykład z Irlandii Północnej, skąd pochodzę; dzięki współpracy służby policyjnej Irlandii Północnej i Garda Síochána z południa udało się przechwycić przemyt, zawrócić i zapobiec wprowadzeniu do obrotu milionów nielegalnych papierosów. Czy myślicie, że byłoby to możliwe bez współpracy nie tylko między tymi organami, ale współpracy na całej linii, sięgającej aż po Daleki Wschód?

Tak, przyjaciele, potrzebujemy silnego Europolu; tak, musimy nad tym pracować; tak, musimy zabiegać o współpracę w najlepszym interesie ogółu.

**Sophia in 't Veld**, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Zanim przejdę do mojego wystąpienia, chcę wyrazić wdzięczność komisarzowi Barrotowi. Przyznam, że narzucił bardzo wysokie standardy swojemu następcy.

Nie będę zajmować się sprawami merytorycznymi, ponieważ uważam, że ta debata powinna odbyć się później, lecz pokrótce wrócę do procedury, ponieważ chcę wyjaśnić jedną rzecz.

Usłyszałam, choć nie bezpośrednio – bo tu niestety mamy puste krzesło – jakoby Rada miała dobry powód do pośpiechu, mianowicie taki, że nie chcemy wstrzymywać pracy Europolu. Od 1 stycznia ma on stać się agencją.

Lecz jeśli Rada jest szczerze zainteresowana opiniami Parlamentu Europejskiego, powinna być tu obecna. Mogła wszcząć procedurę znacznie wcześniej niż pod koniec lipca. Mogła nawet przyjąć propozycję Parlamentu dotyczącą przyspieszenia prac, ponieważ Parlament zawsze podejmuje się swoich obowiązków i pracuje bardzo szybko, jeśli taka jest potrzeba.

Zaoferowaliśmy to Radzie w formie procedury, która przynajmniej byłaby utrzymana w duchu Lizbony. Zwróciliśmy się o przedłużenie o jeden miesiąc, lecz Rada po prostu nie zechciała nam takiego przedłużenia udzielić; to, że Rada jest dziś nieobecna oraz niezainteresowana rozmową z Parlamentem Europejskim dowodzi tylko, że zwyczajnie nie chcą oni angażować Parlamentu Europejskiego; dowodzi ich nieszczerości.

Żałuję tego, ponieważ dziś zostało już tylko siedem dni, trzy godziny i czterdzieści minut – i będziemy musieli współpracować. Podkreślam, że – jak doskonale ujął to jeden z posłów – nie chodzi o nasze ego. Nie chodzi o to, że Parlament Europejski jest spychany na boczny tor. Nie chodzi nawet o to, że na boczny tor spychane są parlamenty krajowe. Chodzi o odpowiedzialność wobec obywateli, ponieważ są to bardzo ważne decyzje.

Mówimy o przekazywaniu danych osobowych i poufnych dokumentów stronom trzecim, o danych i poufnych informacjach dotyczących naszych obywateli – ludzi, których reprezentujemy. To przed nimi Rada odpowiada bardziej niż przed nami.

Słyszałam wreszcie, co powiedział komisarz, lecz chcę usłyszeć obietnicę Rady – zważywszy na ten pośpiech z całym pakietem – że bezzwłocznie wycofają decyzję lub dokonają jej przeglądu, nie później niż w ciągu sześciu miesięcy, a następnie w pełni włączą Parlament Europejski w procedurę współdecyzji oraz będą odpowiedzialni wobec obywateli.

**Jan Philipp Albrecht, sprawozdawca.** – (DE) Panie przewodniczący! Na początku pragnę podziękować Komisji za jej pracę związaną z Europolem i ponownie oświadczam, że nie chodzi tu o utrudnianie procesu przekształcania Europolu w agencję UE.

Jednakże pytanie, jaki mandat został przyznany w zakresie stosunków między państwem a obywatelami jest zarówno doniosłe, jak i delikatne i właśnie tę kwestię powinno się przedyskutować w Parlamencie. W ustroju demokratycznym decyzję taką podejmuje parlament i musi ona zostać dogłębnie przedyskutowana, aby w ostatecznym rezultacie zyskała należytą legitymację.

Niepokoï mnie jednak, że, jak zauważyła pani poseł in 't Veld, Rada nawet się nie zjawiła, by wysłuchać owej krytyki – uważam za fundament każdej demokracji. Mam nadzieję, że rząd uwzględni wreszcie krytykę Parlamentu dotyczącą pracy wykonanej w dziedzinie polityki bezpieczeństwa.

W Europie potrzebujemy debaty na szczeblu parlamentarnym poświęconej prawom obywatelskim, jako że byłaby to debata o skuteczności naszej polityki bezpieczeństwa. Parlament Europejski i parlamenty krajowe muszą odegrać poważniejszą rolę w obu zagadnieniach.

Dziękuję sprawozdawcom za sygnał, jaki dziś razem wysłaliśmy; mam nadzieję, że jest on jednoznaczny i że uzyskamy odpowiedź Rady.

**Agustín Díaz de Mera García Consuegra, sprawozdawca.** – (ES) Panie przewodniczący! Wyrażam głębokie uznanie dla Europejskiego Urzędu Policji, który bez wątpienia popieram. Mam nadzieję, że niezwłocznie pozyska on wszystkie zasoby prawne, ludzkie i materiałowe potrzebne do osiągnięcia jego celów i wykorzystania pełnego potencjału, na podstawie traktatu lizbońskiego.

Podsumowując pokrótce, czym jest Europejski Urząd Policji, nowy Urząd?

Przestał być organem międzyrządowym i teraz jest organem wspólnotowym, ze wspólnotowym budżetem oraz pod kontrolą Parlamentu Europejskiego. Powinniśmy jednak zastanowić się, co pozostaje niedookreślone. Zadajmy sobie pytanie o to, co jest niepewne.

Największą niepewność w tej decyzji budzi kontrola Parlamentu Europejskiego. Panie przewodniczący! Dlatego nie możemy pojąć ani zaakceptować pośpiechu, którego nikt nie potrafi sensownie uzasadnić, a który, krótko mówiąc, służy ograniczeniu roli Parlamentu. Tak brzmi „A” w tym abecadzie, panie przewodniczący. Nie możemy zaakceptować, że Rada w tej sprawie umywa ręce. Jutro podczas głosowania zwrócimy się do Rady o stosowne oświadczenie dotyczące wspomnianych kwestii. Powinno ono zawierać zobowiązanie do przedłożenia w ciągu sześciu miesięcy nowego pakietu legislacyjnego na podstawie traktatu lizbońskiego.

Wreszcie, panie przewodniczący, promowanie dokładnie tego, co krytykujemy jest dla nas niezrozumiałe i nie do przyjęcia. Przykładowo: sześciu sprawozdań w ważnych sprawach nie można poddać pod debatę w czasie ledwo przekraczającym półtorej godziny, w jedno popołudnie. Po pierwsze mówimy tu o sieci prewencji kryminalnej, po drugie o laboratoriach kryminalistycznych, a potem jeszcze o czterech sprawozdaniach dotyczących Europolu. To nierozsądne.

Przekonaliśmy się, jak ważna jest ta debata, lecz nie byliśmy w stanie zagłębić się w jej przedmiot, ponieważ Parlament oraz jego służby uniemożliwiły nam to, wymagając zajęcia się aż sześcioma sprawozdaniami naraz.

Dlatego mam nadzieję, panie przewodniczący, że w przyszłości zwoływanie tak zajmujących i pochłaniających nas debat będzie bardziej przemyślane. Pytania do Rady zadamy jutro.

**Sonia Alfano, sprawozdawczyni.** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję posłom, którzy wzięli udział w debacie. Dziękuję w szczególności komisarzowi Barrotowi za uwzględnienie naszych obaw.

Nasze propozycje odrzucenia nie są bezzasadne: nie oznaczają zwykłego „nie” dla Rady. Przeciwnie, chcemy zaangażowania, biorąc pod uwagę, że traktat lizboński wejdzie w życie już za kilka dni, a ja jestem zdania, że rola Parlamentu Europejskiego jako kolegiatora ma doniosłe znaczenie.

Osobiście zwróciłam się formalnie do Rady o przedłożenie bardziej ambitnego wniosku dotyczącego europejskiej sieci prewencji kryminalnej, i to niezwłocznie po wejściu w życie traktatu lizbońskiego. Wniosek taki nie został przedłożony. Stąd też konieczne jest odrzucenie wniosku, sądzę bowiem, że Parlament ma prawo działać w ramach pełnej współdecyzji, zwłaszcza w sprawach tak doniosłej wagi jak te.

Dziękuję panu posłowi Nicholsonowi za jego wypowiedź dotyczącą ról ofiar i sprawców, ról, które nazbyt często ulegają odwróceniu. W ciągu kilku miesięcy mojej bytności w Parlamencie zauważyłam, że Parlament i Unia Europejska nadały nadzwyczajną wagę kwestii zwalczania terroryzmu, choć niestety zabrakło woli, by zająć się nie tylko zwalczaniem przestępczości, ale również przestępczości zorganizowanej, która leży u jej źródeł.

Nie można wyobrazić sobie zwalczania przestępczości czy zapobiegania jej bez uwzględniania bardziej kompleksowych operacji ścigania i zapobiegania przestępczości zorganizowanej i mafii, jak powiedział pan poseł De Magistris, cytując trafną myśl sędziego Falconego, zamordowanego przez mafię.

Chce teraz uczynić małą dygresję jako osoba dźwigająca багаż bezpośrednich doświadczeń w tych sprawach. Nazbyt często nie odróżnia się ofiary od sprawcy, a co więcej, rządy – w tym niestety rząd włoski, nieprzypisując do tego zbyt dużej wagi – stawiają ofiary przestępstw tego samego typu w różnym położeniu. Ofiary terroryzmu są traktowane inaczej niż ofiary mafii.

Moim zdaniem nie powinny istnieć takie różnice ani formy dyskryminacji, ponieważ na takie różnice absolutnie nie ma miejsca w Europie, która zamierza oprzeć swą politykę na innowacji.

**Przewodniczący.** – Przyłączam się do gratulacji dla Jacquesa Barrota za jego odpowiedzialną i znakomitą pracę. Dziękuję również sprawozdawcom za wykonaną pracę.

Zamykam debatę. Głosowanie odbędzie się we wtorek, 24 listopada 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149)**

**Raffaele Baldassarre (PPE), na piśmie.** – (IT) Traktat lizboński w istotny sposób zmienia ustaloną traktatem z Maastricht równowagę instytucjonalną w zakresie polityki i współpracy sądowej w sprawach karnych, włączając w to, choć ze znaczącymi wyjątkami, zwykłą procedurę legislacyjną w odniesieniu do przestrzeni wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa.

Konieczne jest zatem, aby każda zmiana przepisów wykonawczych do decyzji o Europolu została przyjęta w nowych ramach legislacyjnych przewidzianych traktatem lizbońskim. Europol nie może zostać wzmocniony, dopóki Parlament nie będzie mógł należycie odnieść się do przepisów dotyczących działań nie czysto technicznych, lecz politycznych, takich jak przekazywanie danych osobowych.

Chciałbym nawiązać do coraz szerzej otwartej na zewnątrz postawy Unii Europejskiej oraz zwiększonej synergii między bezpieczeństwem a obronnością. Nawet jeśli traktat nie wywiera bezpośredniego wpływu na rozwój rynków bezpieczeństwa i obronności, toruje on drogę ku rozwojowi bardziej zintegrowanego i spójnego rynku bezpieczeństwa, co wymaga skoordynowanych, międzyinstytucjonalnych działań legislacyjnych. Przyjęcie zmian natury „politycznej” do przepisów wykonawczych do decyzji o Europolu niezgodnie z procedurą legislacyjną przewidzianą traktatem lizbońskim grozi dalece posuniętą niespójnością oraz szkodliwością.

## 19. Wykorzystanie technologii informatycznych dla potrzeb celnych (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez posła Alexandra Alvaro w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, na temat inicjatywy Republiki Francuskiej mającej na celu przyjęcie decyzji Rady w sprawie wykorzystania technologii informatycznych dla potrzeb celnych (17483/2008 - C6-0037/2009 - 2009/0803(CNS)) (A7-0052/2009).

**Alexander Alvaro, sprawozdawca.** – (DE) Panie przewodniczący! Pragnę powitać komisarza Kallasa oraz kolegów posłów. Zasadniczo kwestia, którą zmierzamy przedyskutować, nie należy do tematów kontrowersyjnych. Chodzi o zaadaptowanie technologii informatycznych dla potrzeb celnych i akcyzowych. Dla wielu ludzi jest to zagadnienie przeraźliwie techniczne. Jednakże w kontekście zwalczania nadużyć finansowych i innych przestępstw stanowi ono bardzo ważny aspekt współpracy w dziedzinie cel i akcyzy oraz wymiany informacji.

Potrąfiłoby się pracować z dobrym skutkiem wraz ze szwedzką prezydencją Rady, kieruję zatem słowa podziękowania do wszystkich tych, którzy nas wspierali i towarzyszyli nam w toku całego procesu, jako że ściśle mówiąc przedmiotowe dossier nie jest nowe. Okazaliśmy naszą współpracę poprzez to, że Parlament poddał pod obrady i przegłosował w komisji ważne poprawki, które zaproponowała Rada w toku swoich prac. Zakładam zatem, że również i głosowanie w tej sprawie, zaplanowane na ten tydzień, zakończy się pozytywnym wynikiem.

Jedynym działaniem, którego Parlament nie aprobuje, jest rozszerzenie uprawnień Europolu w tej dziedzinie. Z pewnością poglądu tego nie podzielają wszystkie grupy w Izbie. Jednakowoż odzwierciedla go wynik końcowy głosowania nad sprawozdaniem na temat technologii informatycznych dla potrzeb celnych i akcyzowych. Wiąże się to poniekąd z debatą, która odbyła się wcześniej, kiedy nasza intencja była inna; mianowicie chodziło o to, by wysłać sygnał, że po ostatnim dookreśleniu mandatu Europolu, zgodnie z którym urząd ten ma zostać przekształcony w agencję, jego uprawnienia w licznych wąskich i specyficznych dziedzinach ulegają rozszerzeniu lub zwiększeniu.

Jest również w dużym stopniu słuszne, zważywszy na znaczenie i rolę Europolu, aby jego zakres kompetencji został zdefiniowany w obrębie mandatu, o jakim już zdecydowaliśmy. Służy to również przejrzystości, abyśmy nie tylko my, ale w szczególności obywatele, dla których określamy kierunki polityki, wiedzieli co Europol może, a czego nie może robić. Przejrzystość to podstawowy element każdej struktury, w tym służb prokuratorskich i policyjnych w państwach członkowskich, i musi ona obowiązywać również na szczeblu europejskim.

Poza tym niewiele jest do dodania, a jeśli nawet ktoś zechce przekroczyć czas swojego wystąpienia, to ja mogę skrócić swój. Dziękuję prezydencji Rady oraz moim kolegom posłom za znakomitą współpracę i jestem pewien, że zdołamy pomyślnie przegłosować owo sprawozdanie w tym tygodniu.

**Siiim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji.** – Panie przewodniczący! Komisja zasadniczo popiera tekst projektu decyzji Rady, ponieważ konieczne jest zapewnienie, by przepisy dotyczące wzajemnej pomocy i współpracy administracyjnej zmieniały się, na ile to możliwe, równolegle. Niezbędne jest zatem przyjęcie przepisów stanowiących, że koszty związane z użytkowaniem Systemu Informacji Celnej przez państwa członkowskie zostaną pokryte z budżetu ogólnego Wspólnot Europejskich.

Ta korekta prawna nie powinna wiązać się ze zwiększeniem budżetu. Konieczne jest zapewnienie większej komplementarności z działaniem w kontekście współpracy z Europolem i Eurojustem, przyznając tym agencjom ten sam poziom dostępu do Systemu Informacji Celnej (CIS), w tym do bazy danych rejestru celnego dla celów identyfikacyjnych (FIDE). Stąd też Komisja nie może poprzeć poprawki Parlamentu mającej na celu przyznanie Europolowi i Eurojustowi różnych poziomów dostępu do baz CIS/FIDE.

Ogólnie rzecz biorąc, Komisja z zadowoleniem przyjmuje większość poprawek przedłożonych przez Parlament. W tym kontekście mam do przekazania następujące uwagi.

Komisja podziela opinię sprawozdawcy, pana posła Alvaro, że szkoda, iż decyzje w sprawie wniosku muszą zapaść w takim pośpiechu, narzuconym przez państwa członkowskie przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego. W istocie traktat lizboński przewiduje nową podstawę prawną, zgodnie z którą obowiązującą konwencję CIS winno zastąpić nowe rozporządzenie, które będzie bezpośrednio stosowane w państwach członkowskich i nie wymaga dla swej skuteczności transpozycji do prawa krajowego, jak to ma miejsce obecnie w przypadku rozporządzenia (WE) 766/2008 dotyczącego części administracyjnej CIS.

Komisja podziela również opinię Parlamentu Europejskiego, że w kwestii nadzoru nad ochroną danych w aplikacjach informatycznych rozwiązanie polegające na zastąpieniu Wspólnego Organu Nadzorczego Europejskim Inspektorem Ochrony Danych wydaje się najwłaściwsze. Połączony nadzór sprawowany przez Wspólny Organ Nadzorczy i Europejskiego Inspektora Ochrony Danych niesie ze sobą ryzyko powielania i pokrywania się prac. W każdym razie należy wprowadzić mechanizm koordynacji, w tym formułowania odpowiednich zaleceń.

#### PRZEWODNICZY: SILVANA KOCH-MEHRIN

*Wiceprzewodnicząca*

**Petru Constantin Luhan**, w imieniu grupy PPE. – Pani przewodnicząca! Składam mojemu koledze Alexandrowi Alvaro gratulacje i podziękowania za wykonaną pracę oraz sprawną współpracę między nami podczas przygotowywania sprawozdania. Było to sprawozdanie, w którym zgadzałam się ze sprawozdawcą w najważniejszych tezach, mianowicie że dostęp do danych wprowadzanych do systemu informacji celnej należy zapewnić wyłącznie specjalnie wyznaczonym organom i personelowi, m.in. państwom członkowskim, Europolowi i Eurojustowi.

Inna kwestia podniesiona w jednej z poprawek mojego autorstwa, popartej przez sprawozdawcę, dotyczy tego, że państwom członkowskim, Europolowi i Eurojustowi nie przyznano możliwości przesyłania danych poza państwa członkowskie oraz do krajów trzecich, z uwagi na brak dostatecznej ochrony danych w tych krajach. Moim zdaniem, przegląd systemu informacji celnej rozpatrywany w sprawozdaniu jest konieczny w celu lepszego dostosowania systemu do wymagań organów kontrolnych oraz umożliwienia ograniczonej grupie użytkowników analizy informacji zawartych w systemie.

Przegląd pozwoli także zwiększyć efektywność procedur współpracy i kontroli administracji celnej, posługującej się wspólnym, automatycznym systemem informacji, który ma wspomóc zapobieganie poważnym naruszeniom norm prawa krajowego, ich wykrywanie i ściganie.

**Marie-Christine Vergiat**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chcę sprostować informację podaną na tablicy ogłoszeń. Nie przyłączyłam się do Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów); pozostaję członkiem Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy.

Z inicjatywy rządu francuskiego przedłożono nam tekst regulujący współpracę administracji celnych z Europolem i Eurojustem.

Jeszcze raz zaznaczam, że po wejściu w życie traktatu lizbońskiego ta dziedzina najpewniej będzie podlegać współdecyzji. Dlatego żałujemy, że podobnie jak w przypadku Europolu, pośpiech wziął górę nad pragnieniem ochrony podstawowych wolności.

Przy wszystkich tych tekstach ubolewamy nad tym, że nasila się groźba zaburzenia istotnej równowagi między bezpieczeństwem a poszanowaniem podstawowych praw, z uszczerbkiem dla wolności oraz z ogólnymi skutkami, które czasami nie są przekonujące dla naszych obywateli.

Przykro nam również, że w sprawie tekstu zmierzającego do utworzenia łączy między aktami, którymi dysponują służby celne, policja i Eurojust, stanowisko proponowane przez Parlament Europejski jest mniej



odważne, niż nasze stanowisko w sprawie Europolu, choć niebezpieczeństwa są te same, a środki zabezpieczające przewidziane w przedłożonych nam tekstach są jeszcze bardziej wątpliwe. Oburzające jest na przykład to, że nie ma wyraźnego ograniczenia długości okresów przechowywania danych.

W czasach, gdy we wszystkich naszych krajach podstawowe wolności są coraz częściej uszczuplane przez służby policyjne przykro nam, że Parlament Europejski nie wypełnia należycie swojej misji ochrony podstawowych praw i wolności.

Niektóre ulepszenia, jakie zaproponowałam w tej dziedzinie, zostały przyjęte, zwłaszcza te dotyczące Europolu. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję kolegom posłom, lecz to nie wystarczy, zwłaszcza w odniesieniu do zasad proporcjonalności i konieczności, które muszą zawsze być nadrzędne, kiedy na szali znajdują się prawa i wolności.

Z powyższych względów, jeśli nie zostaną przyjęte inne poprawki zapewniające większą ochronę naszym obywatelom, grupa GUE/NGL wstrzyma się od głosu w głosowaniu nad tekstem.

**Carlos Coelho (PPE).** – (PT) Pani przewodnicząca! Inicjatywa ta ma na celu utworzenie współużytkowanego, automatycznego systemu informacji celnej dla administracji celnych państw członkowskich. Taki system wspomaga prewencję, wykrywanie i eliminację naruszeń zarówno prawa wspólnotowego, jak i krajowego.

Cieszy mnie chęć usprawnienia wymiany informacji, ulepszenia i konsolidacji współpracy między organami celnymi oraz ustanowienie procedur dla wspólnych działań. Jestem pewien, że dzięki szybkiej i efektywnej wymianie informacji pozyskamy usługę tak istotną w zwalczaniu nielegalnego handlu.

Mówiąc o systemach informacji nie możemy jednak zapominać, że zawierają one dane osobowe, a kwestie związane z ochroną takich danych i prywatności są pierwszorzędnej wagi.

Zgadzam się ze sprawozdawcą, panem posłem Alvaro, że musimy zachować czujność, żeby uniknąć ewentualnych naruszeń praw podstawowych, zwłaszcza prawa do prywatności, dlatego też informacje o charakterze osobistym wprowadzane do systemu muszą ograniczać się do niezbędnych treści, bez naruszania prywatności osób. Musimy zadbać o to, aby dane te mogły być wykorzystywane wyłącznie do ściśle określonych celów, co należy usankcjonować w ramach odpowiednich norm prawa. Ponadto dane te winny być przechowywane tak długo, jak to konieczne do realizacji celu, w jakim zostały wprowadzone.

Równie ważne jest zapewnienie, by dostęp do tego systemu informacji był oparty na przejrzystych zasadach, zgodnie z unormowaniami mającymi zastosowanie do podobnych systemów informacji, jak w przypadku systemu informacji Schengen II lub systemu informacji wizowej. Dlatego nie popieram poprawek zgłoszonych przez Konfederacyjną Grupę Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy.

Jeżeli zaś chodzi o nadzór nad ochroną danych, zamiast usiłować tworzyć doraźne rozwiązania, pożądane i wskazane byłoby utrzymanie i wdrożenie takiego samego mechanizmu nadzoru, jak przewidziany dla innych podobnych systemów – nie tylko ze względu na spójność, ale także w celu eliminacji ewentualnych rozbieżności w kwestii ochrony danych.

Panie przewodnicząca! Na koniec, podzielam ubolewania pana komisarza Kallasa oraz sprawozdawcy, pana posła Alvaro z powodu pośpiechu, z jakim Rada usiłowała zamknąć to dossier przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego.

**Alexander Alvaro, sprawozdawca.** – (DE) Pani przewodnicząca! Jak można wywnioskować z liczby posłów chcących zabrać głos, jest to zajmujące dossier legislacyjne. Niemniej jednak korzystając z okazji pokrótce skomentuję wypowiedź pana komisarza Kallasa na temat odrzucenia przez Komisję proponowanych poprawek w sprawie Europolu. Doskonale rozumiem motywy Komisji, jak również chęć zachowania spójności.

Przed chwilą pan poseł Coelho odniósł się do kwestii poruszanej także przez przedmówców, w tym panią posłkę Vergiat – kwestii, która dała nam wiele do myślenia. Kiedy stoimy w obliczu zadania, jakim jest osiągnięcie najwyższych możliwych standardów odnoszących się do danych dotyczących naszych obywateli, nieszczerólnie pomocne jest – być może Komisja powinna się w przyszłości nad tym zastanowić, zamiast odrzucać wnioski – aby przepisy dotyczące mandatu Europolu, a mianowicie regulujące rodzaje danych podlegających przetwarzaniu, podmioty odpowiedzialne za ten proces oraz odbiorców przekazywanych danych, były porozdzielane na kilka dossier legislacyjnych. W kolejnym punkcie zamazuje się to, jakie dane może wykorzystywać Europol i to, w jaki sposób i jakich danych wykorzystywać mu nie wolno. Co się tyczy mandatu Europolu, bardziej sensowne byłoby ustalenie go ramowo, zamiast wiecznego przygotowywania

prawodawstwa osobno w każdym przypadku. Wpłynęłoby to na poprawę przejrzystości prawodawstwa z punktu widzenia obywateli, a z pewnością przyniosło pożytek działalności Europolu.

To wszystko z mojej strony. Pokróćce skomentuję jeszcze wspomnianą wcześniej kwestię, chodzi mianowicie o różne prawa dostępu dla Europolu i Eurojustu. W tym przypadku należy, rzecz jasna, wziąć pod uwagę to, że organ ścigania działa w odmienny sposób od organu prokuratorskiego, stąd też powinien posiadać odmienny mandat. Jeżeli jednak w przyszłości doczekamy się komisarza ds. sprawiedliwości, to może zdołamy zająć się tym zagadnieniem na szczeblu europejskim.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro o 12:00.

## **20. Pomoc makrofinansowa dla Gruzji – Pomoc makrofinansowa dla Armenii – Pomoc makrofinansowa dla Serbii – Pomoc makrofinansowa dla Bośni i Hercegowiny (debata)**

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata nad:

– sprawozdaniem (A7-0060/2009) sporządzonym przez posła Moreirę w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie udzielenia Gruzji pomocy makrofinansowej [COM(2009)0523 - C7-0269/2009 - 2009/0147(CNS)];

– sprawozdaniem (A7-0059/2009) sporządzonym przez posła Moreirę w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie przyznania Armenii pomocy makrofinansowej [COM(2009)0531 - C7-0268/2009 - 2009/0150(CNS)];

– sprawozdaniem (A7-0061/2009) sporządzonym przez posła Ransdorfa w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie udzielenia Serbii pomocy makrofinansowej [COM(2009)0513 - C7-0270/2009 - 2009/0145(CNS)];

oraz

– sprawozdaniem (A7-0067/2009) sporządzonym przez posła Ransdorfa w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie udzielenia Bośni i Hercegowinie pomocy makrofinansowej [COM(2009)0596 - C7-0278/2009 - 2009/0166(CNS)].

**Vital Moreira, sprawozdawca.** – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Jako że zabieram głos na posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego po raz pierwszy, witam wszystkich i pozwolę sobie wyrazić zadowolenie, entuzjazm i poczucie zaangażowania w członkostwo w zgromadzeniu, które reprezentuje obywateli Europy.

Jeżeli chodzi o zadanie, które przywiodło mnie tutaj, zamierzam dziś przedstawić dwa sprawozdania w sprawie przyznania pomocy makrofinansowej dla Gruzji i Armenii, która ma zmniejszyć problemy fiskalne oraz sfinansować rachunki zewnętrzne obu tych państw kaukaskich. Te dwa kraje są naszymi partnerami w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. W ostatnich dwóch latach zostały one poważnie dotknięte światowym kryzysem gospodarczym i finansowym.

W przypadku Gruzji wpływ kryzysu pogłębiły bezpośrednie i pośrednie następstwa konfliktu zbrojnego z Rosją, do którego doszło w ubiegłym roku, w tym masowe przesiedlenia na terytorium kraju.

Gospodarka sąsiedniej Armenii również została dotknięta recesją gospodarczą w połączeniu z raptownym pogorszeniem kondycji rosyjskiej gospodarki, jako że armeńska gospodarka jest mocno zależna od handlu ze swoim potężnym sąsiadem z północy. Te czynniki wpędziły oba kraje w bardzo trudną sytuację gospodarczą, finansową i społeczną.

Dwa wnioski o nadzwyczajną pomoc finansową, które dziś omawiamy, mają zmniejszyć deficyt budżetowy oraz wywrzeć natychmiastowy pozytywny wpływ na finanse publiczne oraz bilans płatniczy Gruzji i Armenii, pod warunkiem, że pomoc ta zostanie wdrożona bezzwłocznie. Z tego względu w obu sprawozdaniach całkowicie opowiadamy się za potrzebą zapewnienia tej pomocy finansowej dla Gruzji i Armenii.

Ponadto jako przewodniczący Komisji Handlu Międzynarodowego zaproponowałem moim koleżankom i kolegom w komisji, żebyśmy zatwierdzili oba sprawozdania bez poprawek, z zastosowaniem procedury przyspieszonej, i propozycja ta została przyjęta jednogłośnie.

Jednakże w treści tych sprawozdań zamieściliśmy skargę z powodu opóźnienia oraz zbyt krótkiego czasu, jaki udzieliła nam Komisja na omówienie tych porozumień. W przyszłości będziemy uznawać takie opóźnienia za niedopuszczalne, choć zdajemy sobie sprawę z konieczności przyspieszenia załatwiania tego typu spraw, zważywszy na ich nadzwyczajny charakter.

Nasze stanowisko w sprawie nie oznacza, że koledzy i ja jesteśmy wolni od zastrzeżeń czy obaw dotyczących proponowanych porozumień. Co więcej, prawdopodobnie gdybyśmy mieli wybór, skorzystalibyśmy z możliwości wniesienia poprawek, podkreślając na przykład wagę pewnych uwarunkowań i kryteriów pomocy w celu poprawy przejrzystości treści i wdrażania porozumień.

Jednakże wnosząc poprawki – pani przewodnicząca, zmierzam do konkluzji – nie zdołalibyśmy zatwierdzić tych porozumień dla obu państw.

W związku z tym, zważywszy na okoliczności faktyczne oraz strategiczne znaczenie obu krajów w kontekście europejskiej polityki sąsiedztwa, wzywam zgromadzonych do zatwierdzenia bez poprawek przedmiotowych wniosków o pomoc makrofinansową, według zaleceń Komisji.

**Miloslav Ransdorf**, *sprawozdawca*. – (CS) Komisja odbyła debatę nad sprawozdaniem i padła propozycja przyjęcia procedury przyspieszonej, ponieważ sprawa jest niezwykle pilna. Jej tematem jest pomoc makrofinansowa dla Serbii, którą uważam za centralną gospodarkę regionu Bałkanów. Moim zdaniem istnieje wiele powodów, dla których powinniśmy udzielić wsparcia materialnego temu państwu, skoro stara się o członkostwo w UE w tak trudnym okresie charakteryzującym się ogromną niestabilnością finansową. Nastąpił spadek dochodów państwa, pojawiły się naciski inflacyjne, a kraj zmaga się, rzecz jasna, z całą gamą konsekwencji działań z przeszłości, na przykład z wielkim problemem spustoszenia środowiska w czasach nalotów bombowych NATO. Istnieje również problem natury humanitarnej, jako że w kraju przebywa 750 tysięcy uchodźców z innych części byłej Jugosławii, a ponadto oczywiście panujący kryzys finansowy obnażył wszystkie niedostatki strukturalne serbskiej gospodarki. Ponadto wojna, która miała miejsce w 1999 roku oraz naloty bombowe zmniejszyły udział końcowej produkcji w całkowitym wyniku gospodarczym Serbii, jak również pogorszyły bilans handlu zagranicznego. Na to wszystko nakładają się słabe ubiegłoroczne zbiory, które dodatkowo osłabiły dochody państwa. Obecna sytuacja jest bardzo poważna.

Przyspieszenie pomocy uważam za konieczne, tak aby została ona uruchomiona z początkiem nowego roku, zatem za pośrednictwem przewodniczącego komisji zaproponowałem procedurę przyspieszoną. Podkreślam, że ta kwestia leży również w interesie sąsiadów Serbii, w tym państw, które jeszcze nie uzyskały członkostwa w UE – jak Bośnia i Hercegowina oraz Chorwacja – lecz ubiegają się o nie. Są jednak kraje w regionie, które już są członkami UE – Węgry, Rumunia i Bułgaria – i mogą być zagrożone niestabilnością w Serbii. W interesie stabilności tej części UE, jak również w interesie wewnętrznej stabilności Serbii, z naciskiem na wzmocnienie integralności terytorialnej kraju, proponuję, żebyśmy istotnie przyspieszyli uruchomienie pomocy makrofinansowej.

**Csaba Sógor**, *w zastępstwie sprawozdawcy*. – Pani przewodnicząca! Mam zaszczyt przedstawić Parlamentowi sprawozdanie Komisji Handlu Międzynarodowego w sprawie pomocy makrofinansowej dla Bośni i Hercegowiny.

Tak samo jak w przypadku innych krajów, którym Komisja zaproponowała przyznanie pomocy makrofinansowej, gospodarka Bośni i Hercegowiny została poważnie dotknięta panującym kryzysem gospodarczym i finansowym. Stan gospodarki tego kraju jest poważny i oczywiste jest, że należy znaleźć drogę wyjścia z kryzysu. Dlatego Bośnia i Hercegowina wystąpiły o pomoc UE, a Komisja zaproponowała wsparcie w formie pożyczki w wysokości do 100 milionów euro, do wypłacenia w dwóch transzach w 2010 roku.

Teraz musimy zdecydować, czy poprzeć ten wniosek, czy też nie. Na podstawie obecnych unormowań traktatowych nasza rola polega zaledwie na konsultacji. Dlatego z jednej strony można zapytać: czemu nie poczekać, aż wejdzie w życie traktat lizboński i zająć się zmienionym wnioskiem już w zwykłym trybie legislacyjnym? Z drugiej zaś strony, niezależnie od wzrostu znaczenia naszej pracy i wejścia w życie traktatu lizbońskiego, uważam, że jako Parlament musimy wykazać odpowiedzialność i zaangażowanie polityczne i już na początku przyszłego roku przyznać temu bałkańskiemu krajowi pomoc, której teraz potrzebuje, a nie prowadzić długie dyskusje i zaoferować pomoc w nieokreślonej przyszłości.

Z powyższych względów Komisja Handlu Międzynarodowego sugeruje przyjęcie wniosku w sprawie pomocy makrofinansowej dla Bośni i Hercegowiny przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego, bez poprawek, w ramach procedury uproszczonej.

Koleżanki i koledzy członkowie komisji poparli ten wniosek jednogłośnie, a teraz zwracam się o poparcie całej Izby.

**Siim Kallas**, *wiceprzewodniczący Komisji*. – Pani przewodnicząca! Przede wszystkim pragnę oznajmić, że Komisja z zadowoleniem przyjmuje pozytywną i konstruktywną postawę Parlamentu w procesie przyjmowania wniosków Komisji o udzielenie pomocy makrofinansowej dla czterech krajów partnerskich: Armenii Gruzji, Serbii oraz Bośni i Hercegowiny.

Komisja docenia to, że Parlament Europejski opowiedział się za procedurą, która umożliwia przeprowadzenie głosowania nad sprawozdaniami dotyczącymi czterech państw już jutro, bez poprawek do wniosków Komisji. Szybkie i zdecydowane działanie Parlamentu umożliwi Radzie przyjęcie w ciągu kilku dni decyzji w sprawie czterech działań, a wtedy Komisja będzie mogła przystąpić do uruchomienia programów.

Pomoc makrofinansowa jest z natury krótkoterminowym instrumentem reagowania na kryzys, a wnioski o pomoc makrofinansową zwykle wymagają szybkiego działania. Dokładnie tak się sprawy mają w przypadku państw, których sprawę dziś rozpatrujemy. Armenia, Gruzja, Serbia i Bośnia należą do państw, które najbardziej odczuła skutki kryzysu, bez względu na różnice w strukturach ich gospodarek oraz w poziomie rozwoju. Znalazły się również w grupie państw, które wdrażały zdecydowane programy dostosowania przy wsparciu Międzynarodowego Funduszu Walutowego i zwróciły się o pomoc finansową do UE. Komisja jest zdania, że wszystkie warunki rozszerzenia pomocy makrofinansowej na te państwa zostały spełnione.

Zajmę się teraz instrumentem pomocy makrofinansowej oraz jego przyszłością w ramach traktatu lizbońskiego. Zmiana wprowadzana traktatem lizbońskim przewiduje dla pomocy makrofinansowej zwykłą procedurę legislacyjną, z równym udziałem Parlamentu Europejskiego i Rady.

Jednocześnie wszyscy zgodzimy się, że przewlekła procedura legislacyjna z długotrwałym, powtarzalnym procesem między różnymi instytucjami nie jest dostosowana do instrumentu pomocy makrofinansowej, ani w istocie do sytuacji kryzysowych.

Dlatego Komisja uważa, że trzeba koniecznie zbadać, jak należy zajmować się pomocą makrofinansową w przyszłości, mianowicie w ramach traktatu lizbońskiego. Chcielibyśmy czynić to w ścisłej współpracy z Parlamentem Europejskim, aby zapewnić, by w przyszłości wnioski w sprawie pomocy makrofinansowej były rozpatrywane z jednej strony szybko i z umożliwieniem skutecznej reakcji na kryzys, a z drugiej strony spełnione zostały nałożone traktatem lizbońskim wymogi szczegółowej analizy przez organy legislacyjne w ramach procesu wspólnego podejmowania decyzji.

Komisja historycznie opowiedziała się za rozporządzeniem ramowym regulującym instrument pomocy makrofinansowej. Służby Komisji zaczęły zastanawiać się nad technicznym kształtem takiego rozporządzenia ramowego na podstawie traktatu lizbońskiego.

Potencjalnie rozporządzenie ramowe przyniosłoby spore korzyści. Do czasu przyjęcia takiego rozporządzenia ramowego poszczególne wnioski Komisji w sprawie programów pomocy makrofinansowej będą poddawane procedurze współdecyzji w każdym przypadku z osobna przez Parlament Europejski i Radę. Wnioski takie – począwszy od ostatnio przyjętego wniosku Komisji w sprawie Ukrainy – będą dobrym sprawdzianem współpracy między instytucjami. Mam nadzieję, że Parlament i Rada zdołają szybko dojść do porozumienia.

Wreszcie chcę oznajmić, że Komisja chętnie zgadza się z sugestiami Parlamentu w kwestii poprawy przepływu informacji dotyczących programów pomocy makrofinansowej. Komisja jest gotowa podjąć usilne starania o dostarczanie Parlamentowi większej ilości źródłowych informacji na potrzeby programów pomocy makrofinansowej.

**George Sabin Cutaş**, *w imieniu grupy S&D*. – (RO) Zacznę od gratulacji dla sprawozdawców za wykonaną świetną pracę. Wyrażam również uznanie dla inicjatyw proponowanych przez Komisję Europejską i Radę, mających na celu udzielenie pomocy makrofinansowej Bośni i Hercegowinie oraz Serbii. Owo wsparcie finansowe od Unii Europejskiej oferowane jest w niezwykle trudnym czasie dla obu krajów.

Po ciężkiej próbie, jaką przeszły Bałkany w latach 90., po tak wielkim rozlewie krwi w regionie, nastał okres odbudowy, którą jednakże utrudnia panujący kryzys gospodarczy. Oba kraje odczuły pełnię skutków recesji na tle deficytu budżetowego i bardzo wysokiej stopy bezrobocia. Kryzys zmusił zagranicznych inwestorów

do wycofania swych inwestycji z wielu krajów Europy Wschodniej, a Serbia należy do tych państw, które najbardziej odczuły deficyt spowodowany masowym odpływem kapitału zagranicznego. Zatrzymanie wzrostu gospodarczego w połączeniu z potrzebą szybszego wywiązania się ze zobowiązań spłaty krótkoterminowych długów pogłębiły zapotrzebowanie na finansowanie z zewnątrz.

W rezultacie pomoc z Unii Europejskiej nadchodzi w czasie, gdy odczuwalne są pełne skutki deficytu finansów zagranicznych, nie wspominając o marnych perspektywach gospodarczych i społecznych. Szacuje się, że szczyt bezrobocia przypadnie na dwa lub trzy nadchodzące kwartały.

Doskonale wiemy, że niezadowolenie społeczne może negatywnie wpłynąć na stabilność państwa, zwłaszcza kiedy istniejące napięcia osiągną szczyt, a u ich podłoża znajdują się kwestie tak wrażliwe, jak pochodzenie etniczne. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję wnioski o pomoc makrofinansową. Podkreślam również, jak bardzo jest ona potrzebna, przede wszystkim jako czynnik podtrzymujący i ugruntowujący stabilność w ciężko poszkodowanym regionie, w którym równowaga jest tak delikatna. Nie możemy pomijać perspektyw rozszerzenia Unii na Bałkanach, co jest kolejnym uzasadnieniem obowiązku wsparcia tych państw aspirujących do integracji europejskiej.

Zanim zakończę wystąpienie chcę podkreślić pilny charakter tego wsparcia finansowego, zważywszy na sytuację gospodarczą w Serbii oraz Bośni i Hercegowinie, która pogarsza się w szybkim tempie. Pilny charakter pomocy powinien w moim odczuciu wziąć górę nad względami natury proceduralnej związanymi z wejściem w życie traktatu lizbońskiego. Dlatego popieram przedłożone przez obu sprawozdawców wnioski w sprawie przekazania funduszy wspólnotowych w odpowiednim czasie, bez opóźnień powodowanych potrzebą zmiany przez Komisję podstawy prawnej unormowań.

**Paweł Robert Kowal, w imieniu grupy ECR.** – Pani przewodnicząca! Jesteśmy odpowiedzialni jako państwa Unii Europejskiej za sytuację w Gruzji. Bardzo dobrze, że autorzy rezolucji przypominają, że sytuacja ekonomiczna w Gruzji przed wybuchem konfliktu była bardzo dobra. Konflikt Gruzji w 2008 roku spowodował poważne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej w tym kraju. Mamy do czynienia z krajem, który aspiruje do tego, by blisko współpracować z Unią Europejską, a w przyszłości również mieć szansę swojej perspektywy europejskiej.

Chcę zwrócić uwagę na to, że sankcje rosyjskie, że ogólna sytuacja na Kaukazie i skutki konfliktu z ubiegłego roku nie pozwalają Gruzji normalnie się rozwijać, budować normalnej gospodarki. To dodatkowy szczególny powód, dla którego musimy podkreślić, że Gruzja powinna otrzymać pomoc makroekonomiczną, że powinien zostać wzmocniony budżet Gruzji, by miała możliwość rozwoju ekonomicznego według swoich ambicji, a w miary możliwości, jeśli będą takie potrzeby, ta pomoc powinna być dla Gruzji – chcę to wyraźnie podkreślić – jeszcze zwiększana. Kluczowa sprawa to udzielenie pomocy finansowej jeszcze w 2009 roku. Z naszego punktu widzenia kwestie proceduralne i różne szczegóły proceduralne w żadnym razie nie mogą stanąć na przeszkodzie temu, by pomoc dotarła do Gruzji jeszcze w tym roku.

Gruzja zasługuje na to, by uzyskać nasze poparcie, to jest nasze zobowiązanie jako Unii Europejskiej, szczególnie w sytuacji, kiedy plan Sarkozy'ego nie jest wobec Gruzji wykonywany i kiedy nie jesteśmy w stanie zapewnić jako arbiter, jako Unia Europejska tego, by relacje między Gruzją a Rosją były regulowane zgodnie z prawem międzynarodowym.

**Tomasz Piotr Poręba, w imieniu grupy ECR.** – Pani przewodnicząca! Na pewno pomoc makroekonomiczna proponowana przez Komisję dla Gruzji, Armenii, Bośni i Hercegowiny oraz Serbii jest krokiem we właściwym kierunku, niemniej jednak jej zakres jest znacząco niewystarczający. Szczególnie mam tu na myśli Gruzję, która ma otrzymać 46 milionów euro, co w kontekście problemów rzeczywistych, z jakimi ten kraj się zmagą, kryzysu gospodarczego, ale także, tych które są rezultatem wojny z Rosją, która znacząco osłabiła impet rozwoju gospodarczego tego kraju, pomoc ta na pewno jest niewielka.

Przecież musimy pamiętać, że takie kraje jak Gruzja, Armenia, Azerbejdżan, Kazachstan, to nie tylko z punktu widzenia politycznego ważne kraje dla Unii Europejskiej, ale też strategiczne, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne. To przecież one będą decydować, a także teraz już decydują o tym, jak będzie w przyszłości wyglądać dywersyfikacja dostaw źródeł energii do Unii Europejskiej.

Jeżeli dzisiaj nie wesprzemy ich finansowo, politycznie, jeżeli nie damy im szansy na rozwój, to zrobi to szybko Rosja, dla której te kraje mają znaczenie niezwykle ważne i znaczenie strategiczne. Dlatego oceniam tę propozycję Komisji jako konstruktywną i dobrą, natomiast poziom wsparcia finansowego znacząco niewystarczający.

**Siim Kallas**, *wiceprzewodniczący Komisji*. – Pani przewodnicząca! Nasza polityka sąsiedztwa przewiduje szeroki zakres udzielania pomocy finansowej krajom sąsiednim, które mają kłopoty, zatem cieszę się, że posłowie do Parlamentu tak jednogłośnie poparli wniosek Komisji. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby pomóc sąsiednim krajom.

Jeden z posłów wspominał, że szczegóły proceduralne nie powinny nas wstrzymywać, lecz w istocie to procedury muszą zapewniać właściwe wykorzystanie pieniędzy. Należy zawsze znaleźć równowagę pomiędzy osiąganiem celów a przestrzeganiem procedur. Istotne jest, by udzielając tej pomocy postępować według jasnych reguł.

Jak powiedziałem, w najbliższej przyszłości dostrzegam możliwość przygotowania porozumienia ramowego, które ustanowi ramy pomocy takiego rodzaju, a w tych ramach będziemy mogli udzielać szybkiego wsparcia. To dziś najpoważniejszy problem: obecnie decydujemy w indywidualnych przypadkach z osobna, a to pochłania ogromną ilość czasu, podobnie jak wiele innych procedur w naszej wielkiej Unii Europejskiej.

To będzie kluczowa kwestia. Powstanie porozumienie ramowe oraz mechanizm szybkiego podejmowania decyzji w sprawie wielkości pomocy. Zawsze są i zawsze będą ograniczenia nakładane przez państwa członkowskie. Nieograniczony zakres pomocy dla krajów nie istnieje, kiedy jednocześnie musimy dysponować pieniędzmi na własne projekty.

**Vital Moreira**, *sprawozdawca*. – (PT) Pani przewodnicząca! Korzystając z okazji chcę omówić trzy końcowe kwestie.

Po pierwsze, pomoc finansowa dla krajów sąsiedzkich z UE jest uzasadniona z dwóch powodów: po pierwsze, ma rzeczywistą wartość polityczną, jako sposób na podniesienie autorytetu Unii poprzez pomoc krajom w potrzebie, w kontekście polityki stosunków dobrosąsiedzkich znajduje także uzasadnienie w interesie UE: zaprowadzenie stabilności finansowej, społecznej i politycznej w sąsiednich krajach, jest warunkiem ich rozwoju i ugruntowania demokracji, co jest z kolei warunkiem koniecznym własnej stabilności politycznej.

Druga kwestia jest taka, że udzielenie pomocy makrofinansowej musi niemniej jednak ściśle wiązać się z dwoma warunkami: pomoc musi być przeznaczona na zaradzenie nadzwyczajnym i tymczasowym trudnościom finansowym w tych krajach, a nie na inne cele. Ponadto państwa te nie mogą zmieniać przeznaczenia przyznawanych im środków ani wydawać ich na cele niezgodne z przesłankami pomocy UE, zwłaszcza na zwiększenie wydatków na cele wojskowe.

W trzecim i ostatnim punkcie chcę podkreślić wagę konieczności przyjęcia ogólnych ram regulacyjnych dotyczących przyznawania pomocy makrofinansowej danyh krajom. Przyjmuję zatem z zadowoleniem zobowiązanie pana komisarza Kallasa w tej sprawie.

Mam również nadzieję, że kolejna Komisja będzie gotowa uszanować to zobowiązanie i niebawem doczekamy się ogólnej regulacji pomocy makrofinansowej.

**Miloslav Ransdorf**, *sprawozdawca*. – (CS) Pewien wielki pisarz stwierdził raz, że państwa bałkańskie zawsze brały na swoje barki większą odpowiedzialność historyczną, niż były w stanie udźwignąć. Podobnie można powiedzieć o narodach kaukaskich – brały na swoje barki więcej historii, niż były w stanie udźwignąć. Dlatego moim zdaniem czas, żeby UE zdjęła nieco tego historycznego ciężaru z ich barków. Przyniosłoby to korzyść zarówno nam, jak i im, ponieważ UE bez Bałkanów jest niekompletna, a jako że ostatnio Serbowie żartują, że przyjaźnią się tylko z Bogiem i Grekami, powinniśmy moim zdaniem pokazać im, że mają przyjaciół również w Parlamencie Europejskim

**Csaba Sógor**, *w zastępstwie sprawozdawcy*. – Pani przewodnicząca! Wszystkie cztery kraje, którym Komisja zaproponowała dziś udzielenie pomocy makrofinansowej zostały poważnie dotknięte panującym kryzysem gospodarczym i finansowym. Stan gospodarki tych krajów jest poważny i oczywiste jest, że należy znaleźć drogę wyjścia z kryzysu.

W przypadku Gruzji proponowana pomoc makrofinansowa w wysokości 46 milionów euro w formie subwencji w transzach jest przeznaczona na pomoc w naprawie gospodarczej po ostrym spadku gospodarczym w następstwie wybuchu konfliktu zbrojnego z Rosją oraz światowego kryzysu gospodarczego.

Zakłada się, że 100 milionów euro dla Armenii powinno wywrzeć natychmiastowy wpływ na bilans płatniczy Armenii, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia trudności finansowych z wdrażaniem rządowego programu gospodarczego i z finansowaniem deficytu budżetowego.

Serbia, jakkolwiek ciężko dotknięta kryzysem finansowym i gospodarczym, szybko odzyskuje stabilność polityczną. Jako kraj bałkański, jest potencjalnym kandydatem do członkostwa w UE, oraz podpisała układ o stabilizacji i stowarzyszeniu. Z tego względu również powinna otrzymać pomoc.

Mówiąc politycznie, Bośnia i Hercegowina jest potencjalnym krajem kandydującym, który również podpisał układ o stabilizacji i stowarzyszeniu, a pomoc dla tego kraju leży w interesie Unii Europejskiej.

Tytułem konkluzji ponownie wyrażam pogląd, że jako Parlament Europejski musimy okazać odpowiedzialność i polityczne zaangażowanie, udzielając tym krajom pomocy finansowej, której teraz potrzebują, zamiast prowadzić długotrwałe dyskusje w ramach zwykłej procedury legislacyjnej. Z powyższych względów w imieniu grupy PPE apeluję o przyjęcie teraz wniosku w sprawie pomocy makrofinansowej. Zwracam się do kolegów posłów o jednogłośnie poparcie.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę łączną.

Głosowanie odbędzie się jutro o 12:00.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149)**

**Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie.** – (RO) Przede wszystkim zgadzam się na udzielenie pomocy makrofinansowej dla Armenii. Traktuję tę inicjatywę jako element europejskiej polityki sąsiedztwa. Armenia znajduje się w szczególnie ciężkiej sytuacji z uwagi na kryzys finansowy i pilnie potrzebuje tych funduszy, aby mogła wykonać zobowiązania, które zaciągnęła jako strona promesy kredytowej MFW. Cieszę się, że sprawozdawca uświadomił nam, jak pilna jest to potrzeba, opowiadając się za zaopiniowaniem wniosku bez poprawek. Zgadzam się również z zastrzeżeniami na szczeblu proceduralnym. Artykuł 308 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej dotyczy środków przyjmowanych jako część rynku wewnętrznego, które nie zostały bezpośrednio przewidziane w żadnym traktacie i niekoniecznie przypominają te, które należy przyjąć, by udzielić pomocy makrofinansowej państwom trzecim. Uważam, że procedury międzyinstytucjonalne wymagają doprecyzowania w celu przyjęcia środków pomocy makrofinansowej dostosowanych do każdego ograniczenia czasowego, abyśmy w przyszłości nie znaleźli się ponownie w sytuacji, w której Parlament musi robić wyjątki od zwykłej procedury. Ponadto w moim odczuciu szybsze podejmowanie działań Rady UE również byłoby normalnym zjawiskiem, bez ignorowania roli Parlamentu w tych procedurach.

**Indrek Tarand (Verts/ALE), na piśmie.** – Pragnę wyrazić nasze niezadowolenie z powodu tzw. uproszczonej procedury w sprawie dossier o pomocy makrofinansowej dla Gruzji i Armenii. Mimo że Parlament w przeszłości szybko radził sobie z wnioskami o pomoc makrofinansową, Komisja i Rada były nierychliwe. Uproszczona procedura niemal wyklucza Parlament. Czy możemy uzyskać wyjaśnienie przyczyn zwłoki Komisji – która przecież wiedziała, że pierwsza transza miała zostać wypłacona przez 2009 rokiem? W grupie Zielonych podnoszono, że musimy zapewnić, by pomoc makrofinansowa nie była przeznaczana na cele militarne, czego i ja sobie życzę. Jednakże w tym samym czasie francuski lotniskowiec wpływa do portu w Sankt Petersburgu, by sfinalizować największą transakcję w handlu bronią z Rosją przeprowadzoną przez państwo członkowskie UE. To bardziej niż oczywiste, że Rosja jest głównym sprawcą tragicznego położenia Gruzji związanego z potrzebą wsparcia finansowego. Zatem żądanie zmniejszenia arsenału pod adresem jednej strony konfliktu, przy jednoczesnej sprzedaży ultranowoczesnej technologii drugiej stronie nie tylko zdestabilizuje strategiczną sytuację w regionie Morza Czarnego, lecz także grozi poważnymi konsekwencjami w regionie bałtyckim.

(Posiedzenie zostało przerwane o godz. 21:10, a następnie wznowione o godz. 21:20)

**PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK**

*Przewodniczący*

## **21. Dostosowanie Regulaminu Parlamentu Europejskiego do traktatu z Lizbony (debata)**

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Davida Martina w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych w sprawie dostosowania Regulaminu Parlamentu Europejskiego do Traktatu z Lizbony (2009/2062(REG)) (A7-0043/2009).

**David Martin**, *sprawozdawca*. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim dziękuję za pańską wyrozumiałość oraz obecność.

Kiedy po raz pierwszy wstąpiłem do Parlamentu Europejskiego w 1984 roku, powiedziałem mojemu ówczesnemu koledze Kenowi Collinsowi, posłowi szkockiemu, że zastanawiam się, czy nie popełniam błędu, ponieważ Parlament wydawał się „pozbawiony zęba” w sprawach legislacyjnych. Ken stwierdził, że to prawda, Parlament nie ma zbyt okazałego uzębienia, lecz gdyby zapytać matki niemowlaka, odpowie, że i samymi dziąslami można odcisnąć okazały ślad.

Ten Parlament w istocie odcisnął okazały ślad dziąslami, w sensie uprawnienia do konsultacji w procesie legislacyjnym. Od tamtej pory wszedł w życie Jednolity akt europejski, który pchnął Parlament Europejski z okresu niemowlęctwa w fazę dzieciństwa, wraz z Maastricht natomiast rozpoczął się okres dojrzewania, a traktaty nicejski i amsterdamski pozwoliły nam wydorosnąć. Teraz nastał traktat lizboński, który jak miemam nadaje temu Parlamentowi pełnię praw dorosłego Parlamentu, porównywalnego do każdej innej demokratycznej instytucji w Unii Europejskiej.

Jestem zaszczycony, że mam okazję przedstawić sprawozdanie dostosowujące nasz regulamin do nowych uprawnień nabywanych wskutek wejścia w życie traktatu lizbońskiego.

Jestem zaszczycony, lecz szczerze mówiąc również nieco rozczarowany, ponieważ sprawozdanie to winno nosić miano sprawozdania Corbetta. Mój kolega Richard Corbett wykonał całą ciężką pracę nad tym sprawozdaniem, jeszcze przed wyborami. Bardzo ułatwił mi zadanie w lizbońskich aspektach sprawozdania. Mimo że spieraliśmy się o aspekty nielizbońskie, Richard Corbett wykonał znakomitą pracę przy aspektach lizbońskich, a ja tylko przejąłem po nim pałeczkę.

Sprawozdanie przygotowuje nas do przyjęcia nowych uprawnień, jakie uzyskujemy w ramach polityki handlowej, w której obecnie obowiązuje nas obecnie procedura pełnej zgody Radą we wszystkich sprawach handlowych, oraz do przyjęcia nowych uprawnień w sferze rolnictwa i rybołówstwa, gdzie obecnie przypada nam współdecyzja. Sprawozdanie doprecyzowuje również naszą rolę w powoływaniu Komisji Europejskiej, ustanawia nowe stosunki między Parlamentem Europejskim a parlamentami krajowymi oraz wytycza drogę nowym posłom do tego Parlamentu.

Większość z tych kwestii została przygotowana, jak już wspominałem, bez żadnych zgrzytów. Przypomnę pokrótce punkty sporne między grupami, choć należy dodać, że grupy polityczne wykazały znakomitą współpracę w tej materii. Wszyscy najważniejsi kontrsprawozdawcy i koordynatorzy byli bardzo pomocni, lecz pozostała jedna czy dwie kwestie, których nie udało się nam rozwiązać.

Po pierwsze, kto powinien przewodzić naszej delegacji na Konferencji Komisji do Spraw Europejskich (COSAC)? Czy powinien to być przewodniczący Komisji Spraw Konstytucyjnych, czy też wiceprzewodniczący Parlamentu, jak to ma miejsce obecnie? Mój osobisty pogląd jest taki, że powinien to być wiceprzewodniczący; komisja postanowiła jednak, że ma to być przewodniczący parlamentarnej komisji spraw konstytucyjnych. Ostatecznie decyzja zapadnie na posiedzeniu plenarnym, lecz pozwolę sobie zauważyć, że COSAC to coś więcej niż stosunki międzyinstytucjonalne. Konferencja ta zajmuje się również sprawami polityki i stąd też historycznie to wiceprzewodniczący prowadzi naszej delegacji.

Jeżeli chodzi o nasze stosunki z parlamentami krajowymi, pojawił się spór w komisji dotyczący poziomu szczegółowości oraz zakresu regulacji tych stosunków. Udało mi się osiągnąć kompromis z panem posłem Brokiem – bardzo przychylnie usposobionym w tej sprawie – który to kompromis narzuca pewną szczegółowość, lecz wciąż pozostawia przewodniczącemu Parlamentu wystarczającą swobodę w negocjacjach z jego odpowiednikami w parlamentach krajowych na temat dokładnych uwarunkowań współpracy z parlamentami krajowymi.

Trzecia kwestia wzbudzająca niejakie kontrowersje dotyczyła podejścia do zasady pomocniczości. Dość łatwo udało nam się ustalić role komisji parlamentarnych w tej sprawie i mamy tu konsensus. Jedyny punkt sporny dotyczy tego, co dzieje się, jeśli komisja stwierdzi: „nie, nie zachodzi złamanie zasady pomocniczości i należy przyjąć dane przepisy”. Czy powinien istnieć zawór bezpieczeństwa dla posłów Parlamentu Europejskiego, dający możliwość podniesienia tej kwestii na forum Izby? Wniosłem poprawkę, a pozostali wnieśli podobne poprawki sugerujące następujące rozwiązanie: jeśli jedna dziesiąta posłów do Parlamentu Europejskiego uzna, że zachodzi problem dotyczący kwestii pomocniczości, wtedy sprawę należy poddać pod debatę na forum Izby. Sądzę, że to rozsądne wyjście.

Ostatnia kwestia, jaką chciałbym poruszyć, dotyczy obserwatorów i tego, czy powinniśmy mieć obserwatorów, zanim osiemnastu nowych posłów obejmie mandaty. Moim zdaniem zdecydowanie tak.



Jednakże najważniejsza kwestia – i znów udało się wypracować konsensus w komisji – dotyczy tego, czy obserwatorami powinny być osoby, które w innym przypadku zostałyby wybrane na posłów do Parlamentu. Ma to decydujące znaczenie dla naszej wiarygodności. Pozwolenie państwom członkowskim, aby wyznaczyły do roli obserwatora kogokolwiek – a dochodzą nas słuchy, że niektóre państwa członkowskie chcą wyznaczania parlamentarzystów krajowych – byłoby moim zdaniem nie do przyjęcia.

Tytułem podsumowania dodam, że cieszę się, iż Parlament, dzięki głosowaniu, które odbędzie się w tym tygodniu, będzie miał na dzień 1 grudnia – kiedy to wejdzie w życie traktat lizboński – gotowy zbiór przepisów regulaminowych, umożliwiający nam natychmiastowe korzystanie z nowych uprawnień. Stało się to możliwe dzięki osobom, które pracowały w Komisji Spraw Konstytucyjnych jeszcze przed latem, i ponownie składam podziękowania Richardowi Corbettowi za wszystkie wysiłki, które podjął w tej sprawie.

(Oklaski)

**József Szájer**, w imieniu grupy PPE. – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ku radości wielu z nas traktat lizboński wkrótce wejdzie w życie. Cały proces trwał długo i nie było to zależne od Parlamentu, że proces ratyfikacji zajął tyle czasu. Z tego też względu natychmiastowe wdrożenie dostosowanego regulaminu również nie zależy od Parlamentu.

Zacznę od kwestii, na której zakończył sprawozdawca, mianowicie, że faktyczne rozpoczęcie korzystania z nabytych uprawnień tak szybko, jak to możliwe, ma kapitalne znaczenie. W istocie Parlament nabył wiele uprawnień. Traktat lizboński stanowczo zwiększa siłę Parlamentu, a w związku z tym siłę demokracji, promując tym samym status demokracji w Europie. Nasze zadanie polega zatem na zapewnieniu w toku tej debaty i na podstawie tych przepisów, by można było faktycznie wykonywać rzeczzone uprawnienia.

Dziękuję sprawozdawcy, panu posłowi Martinowi, jak również panu posłowi Corbettowi za włożoną pracę. W sprawozdaniu poruszono wszystkie najważniejsze kwestie, takie jak utrzymywanie kontaktu z krajowymi parlamentami, ściślejsze i precyzyjniej niż obecnie określone zastosowanie zasady pomocniczości, jak również procedury komitologii oraz nowe uprawnienia do współdecyzji, a także kwestie dotyczące procedur budżetowych. Zdecydowanie je popieramy.

Jednocześnie musimy mieć pewność – i na to pragnę zwrócić państwa uwagę podczas głosowania nad proponowanymi poprawkami – że uprawnień tych nie wolno nadużywać. Szczupła mniejszość nie powinna mieć możliwości nadużywania ani zakłócania rzeczywistego procesu legislacyjnego. Musimy znaleźć elastyczne rozwiązania. Podczas ratyfikacji traktatu lizbońskiego zaobserwowaliśmy, jak jedna osoba, prezydent jednego państwa mógł pogrywać z całym systemem. Dokładnie dlatego należy zamieścić tylko takie gwarancje, których nie będzie można skrajnie nadużywać. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) popiera to sprawozdanie i składa gratulacje obu sprawozdawcom, panom posłom Corbettowi i Martinowi.

**Ramón Jáuregui Atondo**, w imieniu grupy S&D. – (ES) Panie przewodniczący! Na początek oznajmiam, że Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim jest bardzo dumna z tego, że dwóch naszych przyjaciół i grupowych kolegów, David Martin i Richard Corbett, walnie przyczyniło się do tej ważnej reformy. Składam im gratulacje i mam nadzieję, że odbiją się one echem w całym Parlamencie.

Chciałem również powiedzieć, że bardzo istotne jest podjęcie tych czynności, ponieważ moim zdaniem posiadanie nowego regulaminu obowiązującego w dniu 1 grudnia, wraz z wejściem w życie nowego traktatu, ma ogromne znaczenie polityczne. Wysyłamy komunikat do całego systemu politycznego Europy, że Parlament przygotowuje się i dostosowuje do tego, by dysponować instrumentem dla nowego traktatu. Oczywiście w ideę tę wpisuje się szereg reform.

Tytułem podsumowania chcę powiedzieć, że naturalnie akceptujemy sprawozdanie w całości, lecz chcę powiedzieć dwie rzeczy odnoszące się do reform i poprawek w toku, które moim zdaniem należy poruszyć.

Pierwsza z nich jest taka, że skoro na Konferencji Przewodniczących zapanowało pewne zamieszanie dotyczące tego, jakie rodzaje poprawek powinny być przyjmowane lub zatwierdzane, zależnie od tego, czy wynikają z traktatu lizbońskiego w sensie ścisłym, pragnę wyrazić nasze życzenie, by to przewodniczący Parlamentu decydował, czy którekolwiek z reform regulaminu są niewłaściwe. W tym względzie zgadzam się, by to przewodniczący decydował, i na taką decyzję przystaniemy.

Uważam wreszcie, że reforma regulaminu na tak ważną okoliczność wymaga jednomyślności. Sądzę, że dobrze się stanie, jeśli zdołamy dokonać uzgodnień co do poprawek przed środowym głosowaniem, aby w całej izbie panowało pełne porozumienie.

**Przewodniczący.** – ?Chciałbym poinformować, że po wypowiedziach przedstawicieli grup politycznych informuję o technicznych ustaleniach dotyczących głosowania nad tym sprawozdaniem.

**Andrew Duff, w imieniu grupy ALDE.** – Panie przewodniczący! Grupa ALDE z przyjemnością aprobuje sprawozdanie Corbetta/Martina, które wprowadza Parlament na właściwą drogę, by mógł podźwignąć ogromną odpowiedzialność po wejściu w życie traktatu. Ważne jest, aby Parlament przygotował się do roli parlamentu uniwersalnego, co oznacza, że musimy zacząć efektywnie i w porę zajmować się wszystkimi sprawami z politycznego spektrum.

Krótki komentarz do naszego stosunku do parlamentów krajowych: Traktat słusznie proponuje poprawę naszego współdziałania z parlamentami krajowymi, lecz jego zapisy w tej kwestii pozostają dość stonowane; traktat milczy na temat szczegółowej formy takiego współdziałania. Musimy przygotować się na konsultacje z parlamentami krajowymi dotyczące ich podejścia do traktatu, zanim przyjmimy szczegółowe przepisy na własną rękę, w ramach własnych procedur.

Przeprowadzone dotychczas pod auspicjami COSAC eksperymenty pokazują ogromny rozdźwięk między parlamentami krajowymi w zakresie ich podejścia do zagadnienia pomocniczości. To, że Parlament Europejski bierze pod uwagę ten rozdźwięk oraz powstrzymuje się od sformalizowania szczegółowych metod współdziałania i reagowania na działanie mechanizmu pomocniczości w bieżącym stanie rzeczy uważam za właściwe. Mimo to jednak grupa ALDE w pełni popiera przedłożone wnioski.

**Gerald Häfner, w imieniu grupy Verts/ALE.** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nasz Parlament robi szybkie postępy, odrabia pracę domową i jest zdolny do podejmowania działań. Warto o tym wspomnieć na aktualnym etapie.

Wejście w życie traktatu lizbońskiego zajęło siedem lat. W naszym przypadku zatwierdzenie nowego regulaminu na tej podstawie trwało zaledwie kilka tygodni – jako że Parlament poświęcił dużo czasu na rzetelne przygotowania do tego wydarzenia, przeto bezzwłocznie po wejściu w życie traktatu możemy przystąpić do prac według nowego regulaminu.

Regulamin należy ustanowić na zasadzie szerokiego konsensusu. Oto dlaczego ograniczyliśmy się głównie do poprawek bezpośrednio związanych z wejściem w życie nowego traktatu. Inne propozycje poprawek należy dogłębnie przedyskutować. Będziemy mieli na to w Izbie wystarczająco dużo czasu. Jednakże sprawy pilne należy załatwiać bezzwłocznie.

Moim zdaniem to ważne, aby te poprawki zawierały nowe przepisy dotyczące uproszczonych i zwykłych zmian do traktatu. Z mojego punktu widzenia istotne wydaje się jednogłośnie poparcie propozycji poprawek służących polepszeniu współpracy z krajowymi parlamentami. W innych kwestiach chcielibyśmy pójść dalej, zwłaszcza w sprawach takich jak nasza reprezentacja, tj. reprezentacja Parlamentu Europejskiego w COSAC, lecz to możemy przedyskutować kiedy indziej. Póki co z zadowoleniem przyjmuję osiągnięty szeroki konsensus i składam szczególne podziękowania sprawozdawcom.

**Ashley Fox, w imieniu grupy ECR.** – Panie przewodniczący! Obawiam się, że uniemożliwiono nam debatę nad poprawką pana posła Broka w sprawie wprowadzenia Statutu posła.

Elmar Brok zaproponował, by przenieść odpowiedzialność z Prezydium, które obraduje za zamkniętymi drzwiami, na Parlament, który obraduje publicznie. Uważam, że nasi wyborcy mają prawo nie tylko wiedzieć, ile sobie płacimy, ale także znać szczegóły dodatków i świadczeń, które otrzymujemy. Żałuję, że pan, nasz przewodniczący, sądzi inaczej.

Bardziej niepokojące jest to, że bojąc się utraty głosów, czy też bojąc się uzyskania jakichkolwiek głosów, stosuje pan wybieg proceduralny, aby zapobiec debacie. To niedemokratyczne. Podczas gdy każdy mówi o poprawie przejrzystości UE i zbliżeniu jej do obywateli, to posunięcie trąci hipokryzją. Jeśli Unia Europejska ma poprawić swą przejrzystość, musimy podjąć działania, zamiast tylko prawić komunały na ten temat.

Niedopuszczalne jest traktowanie naszych wyborców niczym pieczarki, które trzymamy po ciemku i zasypujemy nawozem. Zapewniam pana, że ta kwestia nie zniknie i będzie pan musiał poddać ją pod głosowanie prędzej czy później.

**Przewodniczący.** – Sądę, że zaszło nieporozumienie. Wszystko można przedyskutować. Z tego punktu widzenia nic nie jest wyłączone z dyskusji. Pierwszy przykład to jednogminutowe wystąpienia. Muszę odpowiedzieć panu niezwłocznie, gdyż nic nie jest wyłączone z dyskusji, natomiast musimy zmierzać od

decyzji do decyzji, postępując według naszego regulaminu Parlamentu Europejskiego, nic poza tym. Lecz tę dyskusję otworzył pan szeroko.

**Ashley Fox**, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący, czy może pan wyjaśnić, dlaczego głosowanie nad poprawką posła Broka było dopuszczone w komisji, odbyło się tam, natomiast z porządku obrad sesji plenarnej zostało wyłączone?

**Przewodniczący**. – Jeśli chce pan to omówić, jestem do pańskiej dyspozycji zaraz po posiedzeniu, a teraz nie chcę zakłócać przebiegu naszej dyskusji plenarnej.

**Hans-Peter Martin (NI)**. – (DE) Panie przewodniczący! Demokracja potrzebuje rewolucji. Stale to powtarzam w dzisiejszych czasach, lecz tym razem kieruję te słowa w szczególności do pana, panie przewodniczący. Co pan tutaj robi? Niepotrzebnie utrudnia pan życie ludziom, którzy podzielają ideały europejskie, lecz z powodu swoich fundamentalnych przekonań nie chcą należeć do partii politycznych, a tym samym strzela pan sobie w stopę.

Do czego się odnoszę? Odnoszę się do art. 192 ust. 1. Przepis stanowiący, że grupy polityczne mogą mianować jednego ze swych członków koordynatorem został przepchnięty tylnymi drzwiami, przez wielu niezauważony. Poprzednio, panie przewodniczący, zawsze widniał dodatkowy zapis: „Do posłów niezrzeszonych właściwe postanowienia stosuje się odpowiednio”. To objaśnienie już nie figuruje w tekście. Napisałem do pana pismo. Po dwóch miesiącach odpowiedział pan, zaledwie cytując ten ustęp. Proszę przeczytać mój list ponownie. Proszę zrozumieć, że jest pan obecnie bardzo blisko doprowadzenia Parlamentu, który zasadniczo popieram, do rozkładu na Parlament dwuwarstwowy. Zważywszy na pańskie przygotowanie, jak może pan dopuszczać się czegoś takiego? My, posłowie niezrzeszeni, nie mamy możliwości uzyskania w porę właściwych informacji, a bierzemy czynny udział w podejmowaniu decyzji dotyczących sprawozdań i podobnych spraw. W związku z tym regulamin wymaga zmiany.

Ponadto pragnę dowiedzieć się, czemu pan Corbett, który został pokonany w wyborach przez prawicowych radykałów dokładnie dlatego, że robi tego typu rzeczy, został dziś dopuszczony do udziału w sesji plenarnej, praktycznie w roli nadzorującego. To jest parlament dwuwarstwowy. Będziemy zmuszeni wnieść skargę, choć bardzo bym chciał uniknąć takiego biegu zdarzeń.

**Przewodniczący**. – Dziękuję posłowi, jak pan wie, właśnie omawiamy sprawę, którą pan poruszył i prosiłbym o niewyprzedzanie faktów. Chcemy tę sprawę rozwiązać, a jak pan wie, grupa Niezrzeszonych nie wystawiła kandydata, dlatego nie uczestniczy w niektórych pracach. Grupa nie ma kandydata, na którego posłowie niezrzeszeni by się zgodzili. Rozwiążemy jednak ten problem.

Konferencja Przewodniczących Grup Politycznych postanowiła, że w środę pod głosowanie nie zostaną poddane te fragmenty sprawozdania Davida Martina, które nie są związane z traktatem lizbońskim, gdyż wymagają one szerszej dyskusji. Chodzi o to, żeby głosowanie na pewno było w środę i o to, żeby dotyczyło tych spraw, które są związane z wdrożeniem traktatu lizbońskiego. To jest decyzja Konferencji Przewodniczących Grup Politycznych. Tę decyzję trzeba wdrożyć w życie.

**David Martin (S&D)**. – Panie przewodniczący! Oczywiście rozumiem i popieram pańską decyzję, lecz nie chcemy – uważam, że już dostrzeżliśmy tego oznaki – niestosownych zatargów w Izbie w środę, kiedy przystąpimy do głosowania nad tym ważnym krokiem naprzód w odniesieniu do Regulaminu Parlamentu.

Czy mogę pana prosić o rozesłanie jutro do wszystkich właściwych osób tekstów tych poprawek, które uważa pan za „nielizbońskie”, i analogicznie, te objęte traktatem lizbońskim – abyśmy mogli to wyjaśnić i dysponować czytelną listą do środowego głosowania, by uniknąć sporu w środę.

**Przewodniczący**. – Oczywiście mam taki zamiar i zrobię to, natomiast chciałem również spotkać się z panem przewodniczącym Casini i z kilkoma kolegami, żeby tę listę jeszcze przedstawić. Panu jako sprawozdawcy chciałem ją także osobiście pokazać, ale nie mieliśmy jeszcze możliwości, bo pana wcześniej nie było. To jest tylko kwestia techniczna i nic więcej.

**Íñigo Méndez de Vigo (PPE)**. – (ES) Panie przewodniczący! Żywię taką samą obawę, jak wyraził poseł sprawozdawca. Uważam, że dla prawidłowego przebiegu głosowania w środę w przypadku tak ważnego sprawozdania musimy wiedzieć wcześniej, jakie poprawki uważa pan za niedopuszczalne.

Przyjmuję zatem do wiadomości to, co pan powiedział i oczekujemy jutro na ich listę.

**Przewodniczący.** – Służby Parlamentu były zobowiązane do tego, by tę listę przygotować i otrzymałem ją dopiero dwie godziny temu. Jest ona zatem zupełnie świeża i natychmiast ją państwu przedłożę.

**Carlo Casini (PPE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Musimy oczywiście respektować pańskie decyzje, lecz jak rozumiem, pojawiły się pewne zastrzeżenia dotyczące niektórych poprawek – chodzi mianowicie o to, że nie dotyczą one bezpośrednio traktatu lizbońskiego.

Być może się mylę, ale wydaje mi się, że dotąd Komisja Spraw Konstytucyjnych dysponowała ogólnymi uprawnieniami do przygotowywania wniosków dotyczących zmian regulacyjnych. Może to robić, jeśli poprawki są zgłaszane przez grupę posłów lub przez pojedynczych posłów, a także z własnej inicjatywy.

Stąd też to, że wykorzystano sposobność do wniesienia kilku poprawek odnoszących się również do innych aspektów, w ramach szerszej reformy Regulaminu na podstawie traktatu lizbońskiego, nie może być postrzegane jako niedopuszczalne – tym bardziej odkąd kilka poprawek może posłużyć, by oddać ducha traktatu lizbońskiego w treści Regulaminu, czasami poprzez techniczne lub merytoryczne powielenie artykułów, lecz częściej poprzez odniesienie do ducha traktatu. Należy skupić się na roli Parlamentu, która została wzmocniona względem Rady, lecz również wzmocniona poprzez Regulamin, jeżeli chodzi o wewnętrzne stosunki z instytucjami w samym Parlamencie. Musimy rzecz jasna respektować pańskie decyzje, panie przewodniczący, lecz uznałem moje uwagi za konieczne.

**Csaba Sándor Tabajdi (S&D).** – (HU) Panie przewodniczący! Trwająca obecnie debata odzwierciedla fakt, że obecnie wdrażana jest jedna z najważniejszych reform w historii Unii Europejskiej, a Parlament Europejski zyskał takie znaczenie, że prawdopodobnie nie zdołamy zakończyć tego zadania na jednym sprawozdaniu. Gratuluję również panu posłowi Martinowi i panu Corbettowi oraz wszystkim, którzy wzięli udział w debacie. Jednakże kilka kwestii wciąż oczekuje na wyjaśnienie z perspektywy prawnej.

Przytoczę jeden przykład. Cieszę się, że Parlament zdecydowanie opowiedział się za kartą praw podstawowych, którą jednogłośnie popiera. Wiemy jednak doskonale, że właśnie w przypadku karty praw podstawowych kilka państw wystąpiło o objęcie derogacją, nie wspominając nawet, że sama karta również zawiera kwestie sporne i nierozwiązane problemy, takie jak sprawa praw językowych, która trafi pod debatę jutro wieczorem. Na razie komisarze europejscy stwierdzili, że nie zalicza się ona do prawa wspólnotowego.

Dlatego z pewnością, mając na uwadze traktat lizboński i kartę praw podstawowych, musimy dokładnie wyjaśnić te aspekty prawa wspólnotowego, którymi Komisja i Parlament są uprawnione się zajmować, ponieważ w ten sposób w przyszłości unikniemy wypowiedzi komisarza Barrota lub Leonarda Orbana, że istotne kwestie, takie jak słowacka ustawa językowa, nie są objęte mandatem Wspólnoty.

**Diane Dodds (NI).** – Panie przewodniczący! Staję przed panem jako demokratka. Staję przed panem jako osoba posiadająca demokratyczny mandat – podobny do mandatów, jakie posiadają wszyscy wybrani do tego Parlamentu.

Staję również przed panem jako osoba pochodząca z kraju czy też regionu Wielkiej Brytanii, który doznał wiele cierpienia z winy tych, którzy chcieli zniszczyć demokratyczną politykę. Dlatego przychodzę z wielkimi oczekiwaniami co do procesu demokratycznego w tym Parlamencie.

Ale okazuje się, że po uzyskaniu pierwszego mandatu demokratycznie wybranego posła do Parlamentu Europejskiego zostałam wykluczona z posiedzeń koordynatorów, nie mam głosu na Konferencji Przewodniczących.

Te kwestie są z pewnością tematami rozmów – i naturalnie cieszę się na wieść, że staracie się je rozwiązać. Lecz nalegam, panie przewodniczący, aby doprowadzić tę sprawę do końca bardzo szybko, ponieważ poszanowanie demokratycznego mandatu tego Parlamentu jest istotne. Panie przewodniczący! Nalegam także, aby spotkał się pan z tymi niezrzeszonymi posłami, którzy są demokratami i chcą pomyślnego załatwienia tej kwestii.

**Elmar Brok (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący! Pragnę pogratulować panu posłowi Martinowi treści sprawozdania, ponieważ są to sprawy, w których osiągnęliśmy porozumienie i którymi bez wątpienia należy się zająć. Przyznam również, że dzięki traktatowi lizbońskiemu Parlament Europejski stał się w pełni demokratycznym parlamentem, cieszącym się równymi prawami. Czas również przypomnieć, kto stanowi podporę tego Parlamentu, mianowicie poszczególni posłowie, komisje parlamentarne i grupy polityczne.

Moim zdaniem zbyt wiele wskazuje na to, że decyzje podejmuje Konferencja Przewodniczących oraz Prezydium. Zauważyłem również wiele oznak wskazujących na chęć uniemożliwienia komisjom

bezpośrednich prac, prac z własnej inicjatywy, prac wspólnie z komisjami parlamentów krajowych, a zamiast tego – uczynienia częścią procesu skoków przez biurokratyczne przeszkody.

Zauważyłem, że w posiedzeniach przewodniczących komisji parlamentów krajowych uczestniczą raczej wiceprzewodniczący, a nie przewodniczący komisji Parlamentu Europejskiego. Odnosząc się do uprawnień posłów, jeśli komisja przedkłada wnioski pod obrady na posiedzeniu plenarnym, to nie do służb Parlamentu ani innych organów należy decyzja, czy poprawki są właściwe, czy też nie. O tym powinni decydować sami posłowie. Jeśli propozycje są złe, nie uzyskają poparcia większości.

To jasne, że zachodzi obawa, iż od posłów będzie się wymagać podejmowania decyzji szkodliwych dla ich kariery, należy zatem chronić ich przed samymi sobą. Tylko w ten sposób mogę zinterpretować wnioski, które najwyraźniej zmierzają do ograniczenia praw Parlamentu i pojedynczych posłów. Mam przecucie, że imperium kontratakuje.

**Roberto Gualtieri (S&D).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przyjmując sprawozdanie pana posła Martina Parlament Europejski zakończył zadanie, którego nie sposób było uniknąć zważywszy na rychłe wejście w życie traktatu lizbońskiego. Posłużył się przy tym dokładnym i precyzyjnym tekstem, który wprowadza do naszego Regulaminu ważne zmiany przewidziane nowym traktatem, dotyczące zwiększenia roli Parlamentu Europejskiego w procedurze legislacyjnej, procedurze budżetowej oraz jego pozycji w ogólnej równowadze instytucjonalnej Unii Europejskiej.

Pośród przyjętych innowacji z radością wskażę te dotyczące procedur rewizji traktatów oraz roli Parlamentu w przedkładaniu wniosków, jak również dotyczące zmian w zakresie roli parlamentów krajowych, które powierzyły Parlamentowi Europejskiemu szczególną odpowiedzialność: sprawić, aby jego wzmocniona rola stała się źródłem demokratycznej legitymacji dla integracji europejskiej, a nie przeszkodą biurokratyczną.

Przewodniczący podjął słuszną decyzję rozwiązując problem poprawek, które nie mają bezpośredniego związku z zadaniem tego sprawozdania, a później przyjdzie czas na to, by zająć się w bardziej spójny i systematyczny sposób zagadnieniem, czy przeprowadzać kompleksowy przegląd Regulaminu.

Pozostaje fakt, że choć są elementy, które można wyłączyć z prac Komisji Spraw Konstytucyjnych, to inne elementy można z pożytkiem dodać. Nawiązuję tu do znaczenia poprawki określającej sposób rozwiązania kwestii obserwatorów, mając na uwadze, że obserwatorów należy wybierać spośród głównych kandydatów niewybranych w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

**Paulo Rangel (PPE).** – (PT) Panie przewodniczący! Zacznę do gratulacji dla sprawozdawców, zwłaszcza dla pana posła Martina i pana Corbetta. Większość mojej uwagi jako członka Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) zajmują proponowane poprawki do regulaminu.

Podkreślam to, co moim zdaniem wydaje się kluczowym punktem, a nikt jeszcze o tym nie wspomniał dzisiejszego wieczoru: punkt poświęcony parlamentom krajowym.

To, że Parlament Europejski stał się silniejszy w aspekcie demokracji jest, oczywiście zasługą Regulaminu i traktatu lizbońskiego, a demokracja europejska jest również rezultatem więzi między parlamentami krajowymi.

Przedmiotowy wniosek w sprawie Regulaminu zmierza do prawnego utworzenia dwóch instancji prawowitej demokracji, oraz do ugruntowania demokracji. Z jednej strony istnieje demokracja, która wywodzi się z instrumentów Parlamentu Europejskiego, jego instrumentów kontroli oraz roli legislacyjnej, z drugiej zaś strony istnieje współpraca demokratyczna między parlamentami krajowymi, prowadzona za pomocą innych instrumentów.

Dlatego też stanowczo opowiadam się za przyjęciem wniosków. Nie zgadzam się z panem posłem Duffem, który twierdzi, że powinniśmy poczekać na kształtowanie stosunków z parlamentami krajowymi do późniejszego etapu. Uważam, że możemy działać teraz, w świetle traktatu lizbońskiego, a podjęcie takiego działania jest bardzo ważne.

Oznajmiam również, że popieram wniosek moich kolegów, posłów Szájera i Broka, dotyczący reprezentacji na Konferencji Komisji do Spraw Europejskich (COSAC), a na koniec stwierdzam, że całkowicie zgadzam się z uwagami mojego kolegi posła Broka oraz innych posłów dotyczącymi wysokiej pozycji Parlamentu i jego posłów w sprawach dotyczących służb Parlamentu.

**Mario Mauro (PPE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Bez wątpienia ma miejsce głęboka zmiana charakteru naszych instytucji – europejskich instytucji. Prawidłowe funkcjonowanie mechanizmu Wspólnoty w najbliższej przyszłości zależy od naszych kwalifikacji politycznych oraz od umiejętności wyposażenia się w najkrótszym możliwym czasie w instrumenty legislacyjne w Parlamencie jako instytucji: instrumenty, które umożliwią nam wykorzystanie ogromnej palety możliwości oferowanych przez traktat lizboński.

Właśnie dlatego uważam, że w istocie stawką jest paradoksalnie wzmocnienie wymiaru federalnego, jak również wymiaru pomocniczości Unii Europejskiej. Jest to decydujące dla naszej przyszłości, tym bardziej, że nie wzięliśmy wystarczająco pod uwagę na tym etapie obywateli i jednostek, czyli tzw. *raison d'être* polityki.

Wy tłumaczę, co mam na myśli. Poziom harmonizacji, jaki osiągnęliśmy można opisać jako zadowalającą. Europa liczy na wiele z punktu widzenia życia naszych obywateli. Tym niemniej Unia Europejska i państwa członkowskie, zamiast stawiać w centrum polityki jednostki, rodziny i wszystkich innych, częstokroć wykorzystywały pomocniczość do forsowania interesów instytucji.

Dlatego też ochrona zasady pomocniczości sformułowana w karcie praw podstawowych, ma większe znaczenie niż kiedykolwiek. Potrzebny nam jest system monitorowania, który zapewni, by wnioski legislacyjne przedkładane Parlamentowi były faktycznie poddawane ocenie, zwłaszcza pod kątem poszanowania zasady pomocniczości. Byłby to prawdziwy punkt wyjścia dla instytucji, które mają chronić, a nie kontrolować życie obywateli.

**Íñigo Méndez de Vigo (PPE).** – (ES) Panie przewodniczący! Wróć do tematu dopuszczalności poprawek, do którego pan wcześniej nawiązał.

Panie przewodniczący! Zgodnie z art. 173 ust. 3 decyzja w tej sprawie należy do pana, lecz proszę wziąć pod uwagę mądre słowa przewodniczącego Komisji Spraw Konstytucyjnych, pana posła Cassiniego. Nie uważam, że określenie, które poprawki dotyczą traktatu lizbońskiego, a które nie, można pozostawić służbom Parlamentu. Co więcej, ta Izba posiada suwerenne prawo do decydowania, czy dana poprawka jest konieczna w czasie gdy, jak ktoś stwierdził, zaczyna się nowy etap.

Panie przewodniczący! Proszę zatem, aby używał pan przyznanej regulaminowo sporej władzy w sposób umiarkowany, z pańska zwykłą roztropnością. Niech pan podejmie słuszną decyzję i niech się o tym wszyscy przekonamy.

**David Martin, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Dziękuję wszystkim kolegom, którzy zabrali głos w debacie. Ja również chcę się odnieść do kwestii poruszanej przez pana posła Méndeza de Vigo.

Pan Casini powiedział bardzo mądrze, jak to zwykle bywa w tych sprawach, że są poprawki, które nie mają zupełnie nic wspólnego z traktatem lizbońskim, i to nie ulega wątpliwości. Choć ja zniósłbym poddanie ich pod głosowanie w Parlamencie, to być może uczciwiej będzie przeprowadzić odrębną, wyczerpującą i szczerą dyskusję w tych sprawach, nim przystąpimy do głosowania nad nimi.

Chcę, żeby była jasność, że jednocześnie nic nie powstrzyma posłów przed przedkładaniem wniosków m.in. takiego rodzaju, o jakim wspomniał poseł Fox, które miałyby uszczuplić uprawnienia Prezydium w zakresie wprowadzania statutu posła. Nie zgadzam się na to, lecz nic nie powstrzyma posłów przed poddaniem tego zagadnienia w przyszłości pod debatę w Izbie.

Inne poprawki, m.in. dotyczące roli parlamentów krajowych być może nie są poprawkami ściśle związanymi z Lizboną, lecz pan Casini ma zupełną rację twierdząc, że odnoszą się one do ducha wdrażania traktatu lizbońskiego, ponieważ nasze stosunki z parlamentami krajowymi ulegają zmianie pod wpływem traktatu lizbońskiego.

Apeluję zatem do pańskiej rozważy o pozostawienie tych poprawek jako dopuszczalnych, natomiast poprawki dotyczące funkcjonowania Prezydium, liczby wiceprzewodniczących komisji itp. bez wątpienia nie są związane z traktatem lizbońskim i stąd też nie powinny być poddawane pod głosowanie w tym tygodniu.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 25 listopada 2009 r.

## 22. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

## **23. Zamknięcie posiedzenia**

*(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 22.00)*